

Wśród nich są

Osobowości Roku 2019

Poznaj nominowanych w plebiscycie

Już dziś
32 strony
dodatku



Wydanie 3886C5

Nakład 23.440 Rok LXXII Nr 18 (21.709)

3,10
zł
w tym
8% VAT

Nr ISSN 0867-4965

Nr indeksu 350184



Ferie: ślizgawki alternatywą
na brak śniegu

STRONA 10

GAZETA pomorska

Czwartek 23 stycznia 2020

**Donald Tusk czeka
na lepszą polityczną
koniunkturę, ale czas
weteranów mija...**

STRONA 16



REKLAMA

009509242



**KUMULACJA
20 000 000 zł**

**Średnio w regionie
zarabiamy „na rękę”
3420 zł. Państwo też?
Startuje „Lista płac”**

STRONA 6



Sport

Nareszcie Visło!

**Po 15 porażkach bydgoscy siatkarze
wygrali pierwszy mecz w Plus Lidze.
W tie-breaku pokonali Cerrad**

STRONA 24

Samorządy muszą szukać oszczędności, rodzice protestują

Do likwidacji pójdą małe podstawówki

Problem

**- Koszty utrzymania małych szkół
są wysokie, a chodzi do nich niewiele
dzieci - argumentują w gminach w re-
gionie. Chcą zlikwidować placówki,
ale potrzebują na to zgody kuratora.**

- Nie zgadzamy się na likwidację szkoły.
W tym roku będzie mieć 120 lat. Uczyli
się w niej nasi dziadkowie, rodzice, my,
a teraz nasze dzieci - tłumaczą rodzice
uczniów SP w Kłobi.

Nerwowa atmosfera panuje w niejed-
nej szkole w regionie, która ma być od

przyszłego roku szkolnego zamknięta
lub przekształcona. Powody są wszędzie
podobne: wysokie koszty utrzymania
i mała liczba dzieci. Na przykład w SP
w Cerekwicy, którą chce zamknąć gmina
Żnin, uczy się w sumie 27 dzieci. W SP
w Mamliczu klasy liczą od 8 do maksy-
malnie 15 osób.

Subwencja oświatowa jest za niska,
koszty duże, więc samorządy chcą prze-
forsować zmiany. Aby jednak mogły je
przeprowadzić, potrzebują pozytywnej
opinii kuratora oświaty. Pierwsze wnio-
ski o wydanie opinii trafiają już do Kura-
torium Oświaty w Bydgoszczy.

- Wpłynęło do nas siedem wniosków
o wydanie opinii w sprawie zamiaru li-
kwidacji szkoły - mówi Marek Gralik,
kujawsko-pomorski kurator oświaty.
- W trzech przypadkach wydałem opi-
nię pozytywną. W najbliższym czasie
spodziewam się kolejnych wniosków.

Na wydanie opinii kurator ma 30
dni od daty wpłynięcia wniosku. Z ko-
lei gminy muszą do końca lutego poin-
formować zainteresowanych, m.in. ro-
dziców uczniów, o zamiarze likwidacji
placówki. ©P

(EA)

WIĘCEJ NA STRONIE 3

**Regionalna afera na miarę Amber
Gold: 7 byłem kasjerem „Skarbca”,
który oszukał ok. tysiąc osób na 2,5
mln zł, grozi do 10 lat więzienia**

STR. 4

**Grudziądz jeszcze
zbiera na WOŚP.
Ty też możesz
coś wylicytować
na aukcji**

STRONA 11

**W Golubiu-Dobrzyniu
spierają się w sprawie
wycinki lasu i budowy
boiska przy ul. Miłej.
Przyroda czy sport?**

STRONA 14



Grudziądz

100 lat temu wróciliśmy do Polski

Spektakl „Grudziądz - miasto moje, a w nim
najpiękniejszy mój świat, najpiękniejsze dni”
wczoraj w teatrze wystawiła młodzież z I Liceum

Ogólnokształcącego. Okazją była przypadająca
dziś 100. rocznica powrotu miasta do Polski.
Więcej o rocznicowych obchodach na stronie 11

Pogoda w regionie

Dzisiaj

3°C
-1°C

Imieniny obchodzą

Dzisiaj

Ildelfons,

Rajmund

Jutro

Felicjan, Rafał

Adam Willma
adam.willma@polskapress.pl

KOMIKS GRETY

Komentarz

Dziwna sprawa. Wszędzie ostatnio spotykam ludzi, którzy żyją w przeświadczeniu jakiegoś nadciągającego przesilenia. Bo głupio jest nie tylko w polityce, wszędzie jakoś zrobiło się na tym świecie głupio, irytująco i niewygodnie. Bynajmniej nie tylko u nas. To samo mówili mi niedawno wybitny muzyk z Niemiec i pani profesor z Rosji.

Może w tak szybkim tempie biegniemy ku abstrakcyjnemu postępowi, że po drodze zapomnieliśmy po co właściwie ten bieg? Może zaczynają nas przerażać gadzety, które wymyśliliśmy do ułatwienia sobie życia? OK, zapomnieliśmy o głodzie i niby trudno dziś siejsze podziały społeczne zestawiać z tymi przedwojennymi. Operetkowe są również porównania współczesnego szabru politycznego z okrucieństwami stalinizmu. A jednak coraz większą część populacji coś uwiera i nie poz-

wala spokojnie żyć. Mam na ten temat prywatną teorię. Otóż istnieje w psychologii zjawisko nazywane efektem Flynna, od nazwiska badacza, który odnotował stały wzrost ilorazu inteligencji. Choć Flynn zajmował się ptakami, u ludzi zaobserwowano podobne zjawisko. Ale tylko do pokolenia urodzonego w połowie lat 70. Iloraz inteligencji kolejnych roczników zaczął spadać, i to w tempie 7 punktów na pokolenie.

Czy nam się podoba, czy nie, świat, który nas otacza, składa się z ludzi coraz mniej inteligentnych. Niestety, tymi mało kumatymi tłumami jak zwykle rządzić będą bystrzaki. Tyle, że rządzenie będą rozumieć z tego coraz mniej. Tym bardziej, że trafia do nich komiksowa wersja rzeczywistości.

W tym komiksie występuje na przykład uczennica klasy 9, Greta Thunberg. Mała, zbawiająca świat Szwedka zajęła właśnie do Polski i spotkała się z górnikaми. A teraz opowiada o problemach polskiego górnictwa wielkim tego świata w Davos. Cóż, jeszcze kilka pokoleń, jeszcze ze 20 punktów w dół i pewnie wszyscy uwierzmy, że świat jest wielkim komiksem.

©©

Polexit? To gra PiS z Unią

Rozmowa

z dr. hab Januszem Golinowskim, politologiem z UKW w Bydgoszczy.

Konflikt z sędziami szkodzi czy pomaga rządzącym?

Dla rządzących ta sytuacja nie jest korzystna. Wystarczy przypomnieć ostatni list amerykańskich senatorów, czy przyjazd do Polski Nancy Pelosi, przewodniczącej Izby Reprezentantów USA. Polska odbierana jest negatywnie w świecie.

To może wpływa na kampanię prezydenta Dudy?

Konflikt z sędziami nie sprzyja również prezydentowi Andrzejowi Dudzie, którego ponadto nie będzie na obchodach 75. rocznicy wyzwolenia obozu Auschwitz w Izraelu. Prezydent pojechał na Forum Ekonomiczne do Davos, ale to za mało. Nie wiem, jak to się w najbliższym czasie przełoży na notowania, ale to wszystko nie wpłynie pozytywnie na jego kandydaturę w wyborach prezydenckich. Sam prezydent agresywnie i jednoznacznie odnosi się do sędziów. Zupełnie bezzasadnie, ponieważ to on ma stabilizować sytuację w kraju, a nie wchodzić w spory.

Czy prezes PiS może być zadowolony z wystąpienia europosłów PiS w Strasburgu? Tam się oficjalnie mówiło o polexicie! Brytyjski europoseł namawiał Polskę do wystąpienia z Unii Europejskiej!



FOT. DARIUSZ BŁOCH

Prof. Janusz Golinowski: Mateusz Morawiecki nie ma zbyt mocnej pozycji w PiS

Prezes pewnie patrzy na tę sytuację przewrotnie. Po stronie PiS nie ma sygnałów lub deklaracji o polexicie, który jest mało realny, ponieważ każdy zdrowo myślący polityk, także w PiS, nie będzie zainteresowany wyjściem Polski z Unii Europejskiej. Przecież zyskujemy na byciu w Unii, a wychodząc z niej, zostalibyśmy samotną wyspą. Tzw. sojusznicy, którzy są daleko za oceanem, nie będą szczęśliwi, a ponadto nie pospieszą ze wsparciem dla Polski, dlatego dla naszej obecności w Unii Europejskiej nie ma alternatywy. To rodzaj gry: my i tak zrobimy swoje, a jak nie, to będziemy ostro protestować łącznie z wyjściem.

Mateusz Morawiecki powinien być następcą prezesa, tak wynika z ostatniego sondażu Pollster dla „Super Expressu”. Premier dostał 36 proc. poparcia, a czy w ogóle można sobie wyobrazić PiS bez Jarosława Kaczyńskiego?

To jest podstawowe pytanie. Gdyby tak się stało, to PiS przeszłoby bardzo głęboką restrukturyzację. Będzie to również podzwonne dla PiS, bo zaczął się wówczas walki wewnętrzne. Mateusz Morawiecki nie ma zbyt mocnej pozycji w PiS. Jest ciągle osobą z zewnątrz, a w samej partii znajdują się politycy bardziej radykalni, którzy będą dorabiać mu tzw. gębę, że Morawiecki nie jest do końca „ich”. Nie pochodzi z „zakonu PiS”, czyli z środowiska polityków PC. Nieobecność Jarosława Kaczyńskiego w partii spowodowałaby potężną zmianę i wewnętrzne skłócenie różnych grup interesów w PiS. To będzie koniec PiS jako lidera, liczącej się partii na scenie politycznej.

Prezes nie chce wychować sobie następcy, czy w partii nie ma ludzi jego formatu?

Kiedyś wskazywano na Mateusza Morawieckiego, ale to sytuacja podobna do Radosława Sikorskiego - jeśli wchodzisz do nowego środowiska, to zawsze będziesz tym z zewnątrz. W warstwie ideowej Morawiecki byłby najbliższy prezesowi, natomiast pozostali głęboko odstawiają od oczekiwań prezesa, co do następnego lidera PiS. Prezes być może ma jakieś pomysły na ten temat, ale one się jeszcze nie przebiły do opinii publicznej.

©©

Rozmawiał Roman Laudanski
roman.laudanski@polskapress.pl

★ Cała rozmowa na pomorska.pl

W PIĄTEK U NAS

magazyn

NIE RYCZ, BO CI ZNÓW PRZYŁOŻĘ!

Kiedy zza ściany słyszący razy i płacz dziecka, teoretycznie wiemy co należy zrobić. A jednak czasami odwracamy oczy, choć siniaki są aż za bardzo widoczne. Co robi wtedy lekarz, nauczyciel?

ONA MALUJE CELEBRYTÓW



Monika Dubaniewicz ze Skępego (na zdjęciu z Teresą Lipowską) „robi twarze” aktorom i celebrytom. Nam opowiada, jak to się zaczęło i kogo „malowała”.

PREZYDENT MÓWI TWARDO DO TWARDYCH

Z dr Magdaleną Mateją rozmawiamy o formie i treści przemówień głowy państwa.

FARDIN JUŻ JEDZIE

Irański kierowca dostał od polskich kolegów nową ciężarówkę. Jak to zrobili?

GAZETA SŁUCHAM, TEL. 800-170-755

Lech Wałęsa znowu się zagalopował

Uważam, że Lech Wałęsa powinien dać sobie spokój z polityką. Teraz znów niepotrzebnie się wtrąca. Zakazał prezydentowi Dudzie powoływania się na „Solidarność”, odnosząc się do jego wystąpienia podczas spotkania z działaczami tego związku w Katowicach. Nie neguję zasług Wałęsy, ale według mnie nie ma on monopolu na wszystko, co wiąże się z dorobkiem „Solidarności”. Po raz kolejny zagalopował się w swoich wypowiedziach. Powinien postępować z większym umiarem.

CZYTELNIK Z TORUNIA

Wyprzedaż to często pułapka dla klienta

Jestem zwolenniczką wyprzedaży. Kilka dni temu w jednym ze sklepów spodobała mi się bluzka. Traf chciał, że nowa cena była słabo przyklejona. Gdy podważyłam naklejkę, okazało się, że kryje się pod nią dokładnie taka sama cena jak ta rzekomo obniżona.

Gdy powiedziałam o tym sprzedawczyni, wzruszyła tylko ramionami. Tak traktuje się klientów.

CZYTELNICZKA Z BYDGOSZCZY

Przez PiS rolnicy muszą teraz pracować dłużej

Nie zgadzam się z opinią Czytelniczki, która zachwyca się rządami PiS. We wtorek w tej rubryce wychwalała tę partię pod niebiosa. Stwierdziła m.in., że to dzięki PiS nie musimy pracować do 67. roku życia. Jestem rolnikiem i chciałem powiedzieć tej pani, że to właśnie PiS „zawdzięcza” wydłużenie wieku emerytalnego o 5 lat. Teraz rolnik musi pracować do 65. roku życia, a rolniczka - do 60. Jeśli komuś wydaje się, że to wcale nie jest długo, niech popracuje w gospodarstwie. To praca ciężka, na okrągło, bez żadnego urlopu i bez względu na pogodę.

CZYTELNIK Z GMINY ZAKRZEWO NOT. (EA)

Opinie Czytelników nie zawsze są zgodne ze stanowiskiem redakcji

009541211

009540792

Panu

Zygmuntowi Borkowskiemu

Dyrektorowi

Wydziału Infrastruktury i Rolnictwa

z powodu śmierci

Mamy

wyrazy głębokiego współczucia
składa

Dyrektor Generalny

Kujawsko-Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego

w Bydgoszczy

wraz z pracownikami

Panu

Zygmuntowi Borkowskiemu

Dyrektorowi Wydziału Infrastruktury i Rolnictwa
Kujawsko-Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego
w Bydgoszczywyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

Mamy

składa

Mikołaj Bogdanowicz
Wojewoda Kujawsko-Pomorski

Nieduże szkoły mogą zniknąć, choć nie chcą tego rodzice i uczniowie

Ewa Abramczyk
-Boguszewska
ewa.abramczyk@polskapress.pl



Kontrowersje

Szykują się likwidacje szkół w regionie. Chodzi o małe placówki, głównie na wsiach. Scenariusz jest możliwy, bo kurator wydał już pierwsze opinie pozytywne.

Bez zgody kuratora nie można placówki przekształcić ani tym bardziej zlikwidować. Wcześniej, nawet jeśli wydał on opinię negatywną, nie była ona wiążąca (tak samo jak pozytywna).

Od 2016 roku, wszystko się zmieniło. Jak podaje tvn24.pl, od tego czasu w całej Polsce kuratorzy nie zgodzili się na likwidację około 400 szkół.

Jest za mało dzieci

Teraz można odnieść wrażenie, że sytuacja nieco się zmienia.

- Na tę chwilę oficjalnie wpłynęło do nas 7 wniosków o opinię w sprawie zamiaru likwidacji szkół - mówi Marek Gralik, kujawsko-pomorski kurator oświaty. - W trzech przypadkach została wydana opinia pozytywna. Są to szkoły podstawowe w Kokocku w gminie Unisław (poprzez likwidację oddziałów przedszkolnych) i w Wabczu (gmina Stolno) oraz szkoła filialna w Drożdżenicy (filia Zespołu Szkół w Kęsowie). Główną przyczyną jest niż demograficzny. W szkołach, o których mowa, spada liczba uczniów, a statystyki urodzeń nie wskazują na to, aby dzieci miało być więcej.

Zdaniem kuratora nie można powiedzieć, że teraz będzie



Przeciwko zamknięciu Publicznej SP w Kłobi (gmina Lubraniec) protestują rodzice uczniów i mieszkańcy wsi, którzy deklarują, że będą jej bronić. O swoich obawach mówili podczas spotkania

przybywać opinii pozytywnych. - Wcześniej też je wydawałem - mówi. - Trzeba pamiętać, że wiele decyzji pozytywnych dotyczyło szkół, które istniały tylko na papierze.

Z danych kuratorium wynika, że w ostatnim czasie w Kujawsko-Pomorskiem zlikwidowano 192 szkoły, z czego 88 stanowiły wygaszone gimnazja.

Na opinię kujawsko-pomorskiego kuratora czekają obecnie: SP w Niszczewach (gm. Waganiec), SP w Mamliczu (gm. Barcin) i SP nr 1 w Barcinie oraz SP w Ciechrzu (gm. Stolno).

- Z nieoficjalnych doniesień medialnych wynika, że możemy spodziewać się kolejnych

wniosków odnośnie zamiaru likwidacji szkół - mówi Marek Gralik. - Zgłaszają się też do nas rodzice uczniów ze szkół, które samorządy planują likwidować z prośbą o pomoc.

Rodzice mówią „nie”

Przeciwko planom zamknięcia placówki protestują rodzice uczniów Publicznej SP w Kłobi, (gm. Lubraniec). Szkoła w tym roku obchodzi 120-lecie istnienia. Obecnie, łącznie z przedszkolem i zerówką, uczy się tu 99 dzieci. We wtorek zaniepokojeni nauczyciele, rodzice uczniów oraz mieszkańcy wsi zaprosili na spotkanie m.in. radnych. - Oficjalnie ani ja, ani nau-

czyciele nie zostaliśmy poinformowani o planach gminy, wpłynęło jedynie pismo do związków zawodowych o projekcie uchwały, czyli zamiarze zamknięcia szkoły - mówi dyrektor Krzysztof Górniewicz.

- Będziemy bronić tej placówki, bo ona jest w naszych sercach - dodaje Marta Pińkowska, mama ucznia. - Nasi rodzice uczęszczali tu, potem my, teraz nasze dzieci. Integrujemy się, bo chcemy, by ta szkoła przetrwała jak najdłużej. Szkoła to nie tylko miejsce nauki, ale też spotkań.

Również rodzice uczniów filialnej podstawówki w Cerekwicy (gm. Żnin) nie akceptują planów likwidacji tej szkoły.

Aktualnie w placówce funkcjonują 3 oddziały, do których w sumie uczęszcza 27 dzieci. Władze gminy argumentują, że to jeden z powodów, dla których konieczne jest zamknięcie szkoły. Podkreślają też, że sam budynek szkoły wymagałby gruntownego remontu.

Swoje niezadowolenie wyrażają głośno rodzice uczniów z SP w Mamliczu i SP 1 w Barcinie. Placówki te mają stać się filiami Zespołu Szkół w Barcinie.

W przypadku Mamlicza powodem zmian mają być zbyt wysokie koszty utrzymania placówki przy jednoczesnej małej liczebności w klasach (od 8 do nie więcej niż 15 uczniów). Jeśli

192

szkół i placówek, w tym 88 wygaszonych gimnazjów przestało działać w Kujawsko-Pomorskiem w 2019 r.

chodzi o SP1 Barcin, mówi się o groźbie dwuzmianowości i nieodpowiedniej bazie lokalowej.

W gminie Łubianka (pow. toruński) mają zostać połączone dwie SP: w Warszewicach i Brąchnowie. Powód? Ekonomiczny. W Warszewicach, gdzie budynek jest starszy, mniejszy i pozabawiony większej sali gimnastycznej uczyły się dzieci z zerówek i klas I-III. Działałoby tu również przedszkole. W Brąchnowie, gdzie budynek jest nowoczesniejszy, zdobywaliby wiedzę uczniowie klas 4-6. Propozycja ta nie podoba się rodzicom. ©©

Współpraca: Iwona Góralczyk, Wojciech Alabrudziński, Małgorzata Oberlan

TAKIE SĄ PRZEPISY

OPINIA KURATORA JEST WIĄŻĄCA

O zamiarze likwidacji, przekształcenia szkoły lub innej placówki oświatowej władze gminy muszą poinformować zainteresowanych - mieszkańców, rodziców uczniów itp. do końca lutego - najpóźniej na sześć miesięcy przed ewentualnym przeprowadzeniem zmian. Organ prowadzący musi również wystąpić do kuratora oświaty z wnioskiem o wydanie opinii w tej sprawie.

Od 2016 opinia kuratora jest wiążąca. Na podjęcie decyzji ma on 30 dni od dnia wpłynięcia wniosku.

Aby gmina mogła zamknąć szkołę, kurator musi się na to zgodzić.

Jeśli wyda on decyzję negatywną, samorząd nie może przeprowadzić planowanych zmian.

JEŚLI ZA DALEKO, GMINA POWINNA DOWIEŹĆ

Gmina ma obowiązek zapewnić uczniom bezpłatny transport do szkoły albo zwrócić koszty dojazdu dziecka. Dotyczy to przypadków, gdy odległość między miejscem zamieszkania dziecka a szkołą, do której uczęszcza, przekracza 3 km (kl. I-IV) lub 4 km (kl. V-VIII). W regionie do szkół uczęszcza w sumie 269,8 tys. uczniów.

Bydgoszczanin zjadł kawałek czekolady Milka. Plastik wbił mu się w podniebienie

Pechowe zakupy
Agnieszka Domka-Rybka
agnieszka.domka@polskapress.pl

Pan Sebastian kupił Milkę. Otworzył ją, ale nie zauważył kawałka plastiku. Ugryzł czekoladę i dopiero wtedy go... poczuł. Producent: „Jest nam niezmiernie przykro”.

Bydgoszczanin wspomina: - To było 9 grudnia zeszłego roku, kupiłem czekoladę Milka w sklepie Kaufland przy ulicy Wojska

Polskiego w Bydgoszczy. Wcześniej rozpakowałem ją i zacząłem jeść, poczęstowałem też dzieci.

„Co, gdyby dzieci jadły i zakrztusiły się?”

- W pewnym momencie coś wbiło mi się w podniebienie, ale po kilku próbach udało się to coś wyciągnąć. Okazało się, że to kawałek plastiku. Po tym, jak ochłoniąłem napisałem do producenta. Wysłałem czekoladę i to, co w niej znalazłem.

Do dziś jednak nie doczekałem się kontaktu i odpowiedzi. Co, gdyby dzieci jadły i zakrztusiły się? Nie chcę nawet o tym myśleć - dodaje pan Sebastian.

Rozmawialiśmy z nim 20 stycznia w godzinach przedpołudniowych. Powiedział nam, że nadal nie ma odpowiedzi od producenta. My również poprosiliśmy tę firmę o komentarz. Z relacji Czytelnika wynika, że niedługo po naszym e-mailu skontaktowała się z nim w celu wyjaśnienia sprawy.

A oto oświadczenie firmy Mondelez Polska dla „Gazety Pomorskiej”: „Bezpieczeństwo konsumentów oraz najwyższa jakość wyrobów to dla nas priorytet. Dlatego wszelkie sygnały dotyczące nieprawidłowości w naszych produktach traktujemy bardzo poważnie i natychmiast je wyjaśniamy”.

Firma twierdzi, że od momentu zgłoszenia reklamacji pozostawała w stałym kontakcie z konsumentem. Przeprosiła za zaistniałe zdarzenie

i podjęła kroki, aby wyjaśnić jego przyczynę.

„Wyniki kontroli z rekompensatą trafiły do konsumenta”

„Jesteśmy już po dokładnym i szczegółowym postępowaniu reklamacyjnym w naszym zakładzie produkcyjnym. We wszystkich zakładach istnieją systemy kontroli, które pozwalają na wyeliminowanie zagrożenia fizycznego, chemicznego i mikrobiologicznego. W ciągach maszyn produkcyjnych są zainstalowane oraz zastosowane wszystkie niezbędne środki kontroli, których zadaniem jest wykrywanie zanieczyszczeń fizycznych. Prawidł-

owość działania wszystkich środków kontroli zanieczyszczeń jest regularnie sprawdzana, a wyniki zapisywane w odpowiednich kartach kontrolnych. Szczegółowa kontrola prób pochodzących z tej samej partii produkcyjnej oraz historia zapisów produkcyjnych nie wykazała żadnych niezgodności. Jest nam niezmiernie przykro z powodu tego wydarzenia. Wyniki postępowania reklamacyjnego przekazaliśmy wraz z rekompensatą konsumentowi, w podziękowaniu za jego sygnał i zaangażowanie w sprawę” - odpowiedziała „Gazecie Pomorskiej” spółka Mondelez Polska. ©©

Kasjerzy „Skarbca” trafią do sądu. Grozi im 10 lat za kratami. Tysiąc osób oszukanych na 2,5 mln zł



Maciej Czerniak, WIE
maciej.czerniak@polskapress.pl

Sledztwo

Ta sprawa nazywana jest drugim Amber Gold. Bydgoska prokuratura skierowała do sądu akt oskarżenia przeciw siedmiu podejrzanym pracownikom „Skarbca”, „Pomocnej Pożyczki” i „Pożyczki Gotówkowej”.

Śledczy Prokuratury Okręgowej w Bydgoszczy zakończyli śledztwo przeciw siedmiu byłym pracownikom firmy pożyczkowej.

Pożyczka (nie) gwarantowana

- Wprowadzali oni osoby chętne do uzyskania oferowanych przez spółkę pożyczek w błąd co do rzeczywistego zamiaru wywiązania się z zawieranych umów, a także co do istotnych warunków przedwstępnych umów oraz konsekwencji odstąpienia od nich - wyjaśnia prokurator Agnieszka Adamska-Okońska,

rzeczniczka prasowa Prokuratury Okręgowej w Bydgoszczy.

- Kreowano u pokrzywdzonych przekonanie, że dokonana przez nich wpłata wymaganej tak zwanej opłaty przygotowawczej gwarantuje im otrzymanie pożyczki bez złożenia żadnych dodatkowych zabezpieczeń - dodaje.

Jednocześnie - jak ustalili śledczy - zatajano przed potencjalnymi klientami - wbrew treści zawieranych umów - faktyczne terminy i warunki przyznawania pożyczek, nie informowano o konieczności złożenia przez pożyczkobiorców dodatkowych zabezpieczeń gwarantujących jej wypłatę. Ponadto zapewniano, że „w razie odstąpienia od umowy lub w przypadku nieotrzymania pożyczki, opłata przygotowawcza zostanie w całości zwrócona lub będzie zaliczona na poczet przyszłych rat”.

Życiowe dramaty

Firma, o której mowa, działała od 2005 do 2015 roku. Najpierw jako Polska Korporacja Finansowa „Skarbiec”, potem jako „Pożyczka Gotówkowa” i „Po-



Proces kierownictwa „Skarbca” rozpoczął się w maju w Gdańsku. Pracownicy firmy odpowiedzą również w bydgoskim sądzie

mocna Pożyczka”. Sęk w tym, że wielu klientów przekonało się, iż firma pomocna była tylko z nazwy.

Jednym z nich był nasz Czytelnik, którego historię przedstawiliśmy w 2014 roku.

- Potrzebowaliśmy pieniędzy na rehabilitację mojej żony po operacji. Dowiadywałem się

w wielu bankach o pożyczkę, ale wszędzie odpowiedź była właściwie taka sama: za małe dochody brak zdolności kredytowej. Jestem rencistą. Byliśmy zrozpaczeni. Wtedy przeczytałem w gazecie reklamę firmy pożyczkowej. Pożyczka do 100 000 zł bez zaświadczeń, bez BIK i bez oceny zdolności kre-

dytowej. Aż nie chciało mi się uwierzyć. Zadzwoniliśmy tam co prędzej. Przemila pani po drugiej stronie słuchawki potwierdziła wszystkie informacje, jakie wyczytałem w reklamie. Następnego dnia udaliśmy się do biura firmy. Na miejscu okazało się, że musimy wpłacić 5 procent opłaty przygotowawczej. Pożyliśmy od sąsiada 1000 zł i następnego dnia udałem się podpisać umowę. Myślałem - w końcu żona wróci do zdrowia, bo będzie nas stać na dobre zabiegi „od ręki”. Niestety, po 14 dniach pieniędzy na koncie nie było - mówił Czytelnik.

Cztery razy więcej niż w Amber Gold

Pracownikom „Pomocnej Pożyczki”, którzy odpowiedzą przed bydgoskim sądem za naciąganie klientów, grozi do 10 lat więzienia.

Prokuratura szacuje, że w całym regionie Kujaw i Pomorza oszukanych osób jego około tysiąca, a łącznie straciły one 2,5 mln zł.

Ta sprawa to odprysk większego postępowania, które już

trwa przed sądem w Gdańsku. Tam w maju rozpoczął się proces kierownictwa „Skarbca”, Pomocnej Pożyczki i Pożyczki Gotówkowej”.

Akta sprawy zapełniają 5 tys. tomów, czyli prawie milion kart. A wszystkich poszkodowanych klientów jest około 73,5 tysiąca, czyli prawie czterokrotnie więcej niż w sprawie Amber Gold, którzy mieli stracić powyżej 181 milionów złotych.

- Do biur spółki zgłaszały się głównie osoby znajdujące się w bardzo trudnych sytuacjach życiowych, w wielu przypadkach pieniądze miały być przeznaczone na zakup leków lub leczenie - mówili gdańscy prokuratorzy, których nad sprawą pracowało aż 12.

Główni oskarżeni to Rafał G., 42-letni magister ekonomii, Tomasz R., 49-latek z Gdańska ze średnim wykształceniem elektryk, 51-letni Jarosław S., magister stosunków międzynarodowych, 36-letni Tomasz S. pochodzący z Oświęcimia oraz 45-letnia Beata R., żona Tomasza R. Wszystkim grozi do 15 lat więzienia.

©©

Bydgoszcz Złodziej dwóch złotych monet został zatrzymany w pościgu

W miniony poniedziałek (20 stycznia) sierż. Marcin Wojewódzki z bydgoskiego Śródmieścia, w czasie wolnym, jechał autem ulicą Obrońców Bydgoszczy. Dojeżdżając do skrzyżowania z ul. Warmińskiego zwrócił uwagę na dwóch biegnących mężczyzn. Wyglądało to tak, jakby drugi gonił pierwszego. Funkcjonariusz usłyszał krzyki goniącego mężczyzny, by zatrzymać złodzieja. Zaparkował pojazd i rozpoczął pościg za oddalającym się w stronę ulicy Bulwary podejrzanym. Po krótkim pościgu 27-latek został zatrzymany i obezwładniony. Okazało się, że gonił go właściciel sklepu numizmatycznego, któremu ten ukradł dwie złote monety kolekcjonerskie o łącznej wartości 9 tysięcy złotych. Za tego typu przestępstwo grozi mu kara do 5 lat więzienia.

Koronowo Zatrzymano mężczyznę, który podpalał stodoły i pustostany

W sobotę (18 stycznia) w Mąkowsku ktoś podpalił stodołę. Natomiast w niedzielę (19 stycznia) w miejscowości Dziedzinek podpalony został niezamieszkały dom jednorodzinny. Koronowscy policjanci zatrzymali dwie osoby, jedna z nich usłyszała zarzuty i odpowie przed sądem.

(HW)

Śledztwo Prokurator czeka na opinie biegłych

Trwa śledztwo w sprawie okoliczności śmierci 42-latka, którego zwłoki znaleziono przed budynkiem przy ul. Owocowej w Grębocinie. Prokuratura czeka na opinie w biegłych i wyniki badań. Przypomnijmy, że wieczorem w połowie grudnia policjanci otrzymali informację o mężczyźnie leżącym przed budynkiem. Na miejsce wysłano policjantów, zawiadomiono też pogotowie ratunkowe. Pomimo przeprowadzonej reanimacji, nie udało się uratować życia 42-latka. Wszystko wskazywało na to, że wypadł lub został wypchnięty z pokoju na 1. piętrze, w którym mieszkał wraz z dwoma innymi lokatorami. Okno pomieszczenia było zamknięte i miało wybitą szybę. Zatrzymano współlokatorów 42-latka w wieku 38 i 40 lat. Wszyscy pracowali w jednej firmie. Sekcja zwłok nie wykazała, aby przed śmiercią stosowano wobec niego jakąkolwiek przemoc, biegły nie znalazł też żadnych śladów walki. Śledczy wykluczają również popełnienie samobójstwa przez 42-latka. - Prowadzący postępowanie nie znaleźli żadnych dowodów i przesłanek do tego, aby do śmierci 42-latka w jakikolwiek sposób przyczynili się zatrzymani wcześniej współlokatorzy. Nie postawiono im żadnych zarzutów i zostali zwolnieni do domów - mówi Marcin Licznarski z Prokuratury Rejonowej Toruń-Wschód.

(WP)

Sąd podtrzymał wyroki dla policjantów w sprawie pobicia. Mają iść do więzienia

Wyrok

Maciej Czerniak
maciej.czerniak@polskapress.pl

Bydgoski sąd okręgowy nie uwzględnił apelacji złożonych przez obrońców w sprawie byłych stróżów prawa Bartłomieja K. i Patryka B. Nie będzie drugiego procesu.

- Sąd pottrzymał wyrok. Nie podzielił argumentów podnoszonych przez obrońców oskarżonych - mówi mec. Magdalena Welnic, pełnomocnik poszkodowanego w sprawie.

Wyrokiem, który zapadł w maju w Sądzie Rejonowym w Bydgoszczy, dwaj oskarżeni byli policjanci komisariatu w bydgoskim Fordonie, Bartłomiej K. i Patryk B. zostali skazani na 10 miesięcy pozbawienia wolności. Będą musieli również zapłacić po 2 tys. zł tytułem zadośćuczynienia.

Na wtorkowej rozprawie apelacyjnej sąd tylko w jednym miejscu zmienił werdykt.

Pierwotnie byłych mundurowych objęto czasowym zakazem „pracy w policji”. Sąd zmienił brzmienie tego punktu na zakaz „służby w policji”.

Sprawa dotyczy interwencji z nocy 5 listopada 2017 roku w

bydgoskim Fordonie. Policjanci zatrzymali wtedy braci Grzegorza i Jeremiego P. Mężczyźni mieli pić piwo idąc chodnikiem.

Bracia twierdzą, że kiedy nie zgodzili się wylegitymować policjantom, stróże prawa użyli wobec nich siły. Jeden miał zostać rzucony na ziemię, drugiemu naciągnięto na twarz czapkę. Obu przewieziono na komisariat. Po spędzeniu nocy w izbie zatrzymań P. wypuszczono. Następnego dnia w mediach pojawiły się zdjęcia Jeremiego P. z poważnie wyglądającymi obrażeniami twarzy.

Oficjalne stanowisko policji po zdarzeniu było takie, że pokrzywdzony dokonał samookaleczenia, uderzając głową w biurko, przy którym go posadzono. Jeremi P. z kolei twierdził, że został pobity przez funkcjonariuszy.

Prokurator Adam Kuraś żądał wobec mundurowych 10 miesięcy pozbawienia wolności i 10 tys. zł zadośćuczynienia wypłaconych solidarnie oraz czasowego zakazu wykonywania zawodu policjanta.

- Zgromadzony materiał dowodowy, w szczególności nagranie audio potwierdza wersję zdarzeń pokrzywdzonego, który mówił o naciągnięciu czapki na głowę i o powstałych obraże-

10

miesięcy więzienia to kara dla dwóch byłych funkcjonariuszy z Komisariatu Bydgoszcz-Fordon, którą podtrzymał sąd

niach - zaznaczał prokurator po zakończeniu procesu.

- Żaden ze świadków nie został poinformowany jakoby wzięcie na komisariacie miało dojść do samookaleczenia. Z nagrania analizowane go w toku postępowania wynika, że kask ochronny założono pokrzywdzonemu już po jakimś czasie przebywania na komisariacie.

Śledczy tłumaczył: - Umieszczenie śladów krwi w łaźience zawierających DNA pokrzywdzonego wskazuje jasno, że do samookaleczenia nie doszło w miejscu wskazywanym przez oskarżonych. Kluczowym dowodem w tej sprawie jest niezakwestionowana przez oskarżonych opinia biegłego, który wskazał, że obrażenia powstały przez uderzenia zadane tępym narzędziem, np. dłonią.

Pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego (Jeremiego P.)

odwołała się również do opinii biegłego, który stwierdził, że obrażenia u P. nie mogły powstać w wyniku przewrócenia się za bryk, czy posadzkę, czy w wyniku autoagresji. „Powstałyby inne obrażenia, m. in. otarć naskórka podbródka i w innych miejscach”.

Z kolei adwokat Krzysztof Olkiewicz podkreślał, że zatrzymani mężczyźni nie wykonywali poleceń wydawanych przez policję: - Zachowywali się wulgarnie. Na komisariacie zachowanie zatrzymanych też było niewłaściwe.

Wspomniał o wyniku postępowania wewnętrznego w policji, które wszczęto po zdarzeniach na komendzie: - W toku tego postępowania ustalono tylko, że jeden z oskarżonych nie zapewnił właściwego nadzoru nad zatrzymanym. Adwokat zaznaczył, że „dziwnym trafem” poszkodowani kilkanaście godzin po niej, kiedy zostali wypuszczeni przez policję udają się właśnie do szpitala, w którym pracuje ich ojciec. - To był najdalej od miejsca ich przebywania położony szpital. Przez tych kilkanaście godzin mogło wydarzyć się dosłownie wszystko.

Oskarżeni zapewniali o swojej niewinności. ©©

Gmina wykosiła rośliny, pan K. żądał 2 mln zł. „Stres” okazał się jednak kosztowny. Dla niego

Z wokandy

Mieszkaniec gminy Lubicz domagał się od policji i prokuratury 2 mln zł za bezczynność w sprawie wycięcia jego roślin.

„Rozstroju zdrowia oraz cierpienia” doznał pan K. przez ignorowanie jego sprawy. Dlatego w sądzie domagał się tak wielkiego zadośćuczynienia.

Mieszkaniec gminy Lubicz ostatecznie dostał, ale po kieszeni. Sąd Okręgowy w Toruniu jego 2-milionowe powództwo wobec policji i prokuratury oddalił jako całkowicie bezzasadne i... obciążył go kosztami prawnika reprezentującego śledczych, nakazując zapłacić mu 10 tysięcy 800 zł.

Próbował nawet u Ziobry

Pan K., mieszkaniec podtoruńskiej miejscowości, pozwał Skarb Państwa - toruńską prokuraturę i Komisariat Policji w Lubiczu (obecnie w Dobrzejewicach) o okragłe 2 miliony zł.

W uzasadnieniu pozwu podał, że bardzo dba o obojętność i posadził kwiaty w przydomowym ogródku. W którymś mo-



Gminni pracownicy dokonali skoszenia roślinności w pasie 100 metrów, ale nie na terenie pana K., lecz w pasie drogowym należącym do... gminy. Powód był sprytny albo mało zorientowany...

mencie zaobserwował, że ktoś regularnie niszczy nasadzenia, dlatego zgłosił to do Urzędu Gminy. Niestety, policjanci w komisariacie Lubiczu odmawiali interwencji w sprawie. Próbował interweniować u samego Zbigniewa Ziobry, ale minister sprawiedliwości jakoś nie zainteresował się tematem. Policja

tymczasem tylko raz przeprowadziła swoje czynności, ale odmówiła wszczęcia śledztwa.

Pan K. wkroczył zatem na drogę sądową i zażądał drobnym 2 mln zł rekompensaty za to, że organa ścigania nie udzieliły mu ochrony, a on w związku z tym „doznał rozstroju zdrowia i cierpienia”.

Sprawa trafiła do I Wydziału Cywilnego Sądu Okręgowego w Toruniu. To, co w jej trakcie ustalono, może zaskakiwać.

Zawiadomienie z... aresztu

Po pierwsze, pan K. w przeszłości sam był na bakier z prawem. Zawiadomienie o popełnieniu wykroczenia w postaci zniszcze-

nia mu nasadzeń pan K. składał... w areszcie!

To tutaj musiał pofatygować się do niego policjant, by przyjąć formalnie zawiadomienie. Pan K. był akurat tymczasowo aresztowany. Funkcjonariusz skrzętnie spał to, o czym pan K. zawiadamiał: że 6 lat temu sam zasadził kwiaty przy domu, które następnie mocno się rozmnożyły i rozrosły po terenie, w pasie 100 metrów przy jego posesji. I że jacyś „nieznani sprawcy” te kwiaty skosili, dokonując nie tylko strat o wartości około 1000 zł, ale narażając mężczyznę na stres.

Teren należy do gminy

Po drugie okazało się, że jeśli jakieś kwiaty skoszono, to nie z działki należącej do pana K.

Po przyjęciu zawiadomienia w areszcie, policjanci z Lubicza zabrali się za wyjaśnianie sprawy. Przesłuchali między innymi referenta ds. dróg i transportu w Urzędzie Gminy w Lubiczu.

I dowiedzieli się, że - owszem - kwiaty jakiś czas we wskazanej okolicy skoszono, w pasie o faktycznej długości około 100 metrów, ale bynajmniej nie z działki

pana K.! Grunt w całości należy do gminy i jest częścią pasa drogowego. Wykonywane na nim prace nie wymagały zgody pana K., ani też innych właścicieli domów obok.

Takie ustalenia panu K. się nie podobały. Stąd jego dalsze alarmowanie organów ścigania, a także pisanie do ministra sprawiedliwości. A wreszcie - sprawa sądowa.

Nie dostał, ale zapłaci

Sędzia Elżbieta Stępniewicz z Sądu Okręgowego w Toruniu, wyrokiem z 17 grudnia 2019 roku, oddaliła żądanie zapłaty panu K. dwóch milionów złotych. Stwierdziła, że mężczyzna nie udowodnił, jakie to niby jego dobra osobiste i w jaki sposób zostały przez policję i prokuraturę naruszone.

Ponieważ mężczyzna chciał się sądzić, to poniósł tego konsekwencje. Sąd obarczył go kosztami zastępstwa procesowego strony wygranej, czyli Prokuraturii Generalnej Rzeczypospolitej. Prawnikowi musi zapłacić, według stawki minimalnej, łącznie 10 tysięcy 800 zł. ©© (MO)

To nie skarbówka wysłała e-maile, że zamierza wpaść na kontrolę

Ostrzeżenie

Agnieszka Domka-Rybka
agnieszka.domka@polskapress.pl

Plaga w naszym regionie! - alarmują urzędnicy skarbowi i radzą, żeby nie wchodzić w linki w nadesłanych e-mailach i nie odpisywać na SMS-y, bo to może się źle skończyć.

Izba Administracji Skarbowej w Bydgoszczy ostrzega przed fałszywymi wiadomościami e-mail na temat wszczęcia kontroli przez urząd skarbowy.

To może być wirus!

Są nieprawdziwe i nie zostały wysłane z serwerów Krajowej Administracji Skarbowej i Ministerstwa Finansów - podkreśla Bartosz Stróżyński, rzecznik prasowy IAS w Bydgoszczy.

Otwieranie linków lub załączników zamieszczonych w takich wiadomościach oraz wysyłanie odpowiedzi do nadawcy jest niebezpieczne, ponieważ może spowodować zainfekowanie komputera szkodliwym oprogramowaniem i przekazanie danych nieuprawnionym osobom.

Bartosz Stróżyński przypomina także, że adresy mailowe

jednostek organizacyjnych KAS posiadają: rozszerzenie @mf.gov.pl.

Oto fragmenty fałszywego e-maila (pisownia oryginalna): „Urząd Skarbowy doreczył zawiadomienie o zamiarze wszczęcia kontroli w dniu 25.01.2020r. Wobec braku możliwości nawiązania kontaktu telefonicznego w dniach 3-4.01.2020r. i nie zastania podatnika w jego siedzibie w dniu 2.01.2020r. w celu ustalenia terminu wszczęcia kontroli. Urząd Skarbowy wyznacza termin wszczęcia kontroli na 19.01.2020 r. o godz. 9.00”. (...) „Jest Pani/Pan zobowiązana/y do przygotowania wszystkich potrzebnych dokument w związanych z prowadzona przez Pania/Pana Firma wymienionych w załączniku. (załącznik do pobrania). Nieobecność Pani/Pana może zostać uznana za stan

wyczerpujący znamiona wykroczenia” (...).

6,18 zł na mikrorachunek? Nie! Oprócz nieprawdziwych e-maili do Izby Administracji Skarbowej w Bydgoszczy docierają informacje od podatników o nowej metodzie oszustów na wyłudzenie pieniędzy.

Przestępcy wysyłają SMS-y, w których podszywają się pod urząd skarbowy i żądają zapłaty określonej kwoty na mikrorachunek.

To przykład nieprawdziwego SMS-a (pisownia oryginalna):

„Twój indywidualny rachunek podatkowy wykazuje załegłość w kwocie 6.18 PLN. Prosimy spłacić zadłużenie, aby uniknąć egzekucji. https://opłata-zaleglosci.eu/1”.

Apelujemy o nieotwieranie linków z SMS-ów od nieznanym nadawców, a także nieodpowiadanie na takie wiadomości. Wszelka korespondencja między urzędem skarbowym, a podatnikami odbywa się za pośrednictwem usług Poczty Polskiej lub przez platformę ePuap - podsumowuje rzecznik Izby Administracji Skarbowej. ©©

Korespondencja między podatnikiem, a urzędem odbywa się za pośrednictwem Poczty Polskiej lub przez ePuap

Bartosz Stróżyński

Zapominali powiadomić szefa o służbie. Przedsiębiorcy mają dość

Biznes

Katarzyna Paczewska
katarzyna.paczewska@polskapress.pl

Rzecznik MŚP proponuje zmiany w przepisach dot. informowania pracodawców o terminach pełnienia służby wojskowej przez ich pracowników. Zgodnie z wnioskiem legislacyjnym do MON, o wezwaniu pracownika do pełnienia służby w wyznaczonych dniach pracodawcy powinni dowiadywać się z urzędu od władz wojskowych.

Obowiązujące przepisy zawierają niejednolite rozwiązania w zakresie informowania pracodawców o konieczności udzielenia dni wolnych pracownikom oraz umożliwienia im stawienia się do pełnienia służby wojskowej (w tym terytorialnej). O wezwaniu pracownika do pełnienia tej służby w wyznaczonych dniach pracodawcy powinni dowiadywać się z urzędu od właściwych władz wojskowych. Jednak w przypadku ćwiczeń wojskowych rotacyjnych żołnierzy rezerwy ma obowiązek niezwłocznego poinformowania swojego pracodawcy o dniach, w których będzie odbywał te ćwiczenia, oraz o zmianach w tym zakresie, a także powiadamiać pracodaw-

cę o powołaniu na te ćwiczenia. W tym przypadku jedynym źródłem informacji dla pracodawcy jest sam pracownik.

Nie informowali o służbie, a dla szefa był to spory problem „Do Rzecznika MSP dotarły sygnały od przedsiębiorców o istotnych utrudnieniach w prowadzeniu działalności gospodarczej dla pracodawców, którzy nie zostali poinformowani przez swoich pracowników o dniach odbywania przez nich ćwiczeń wojskowych rotacyjnych oraz powołaniu ich na te ćwiczenia. Pomimo bowiem braku stosownej informacji pracodawcy Ci mają obowiązek umożliwić tym pracownikom stawienie się na te ćwiczenia. Natomiast brak wywiązania się przez pracowników z obowiązku niezwłocznego poinformowania pracodawców o ww. ćwiczeniach lub powołaniu

na nie może skutkować co najwyżej ewentualną odpowiedzialnością porządkową. Powyższe wnioski zostały potwierdzone stanowiskiem Szefa Sztabu Generalnego Wojska Polskiego zawartym w piśmie z 16 grudnia 2019 r. stanowiącym odpowiedź na wystąpienie Rzecznika MŚP” - czytamy w komunikacie Biura Rzecznika MŚP.

Informacja dla szefa od razu, głównie z wojska

W ocenie rzecznika MŚP, w czasie pokoju, w sytuacjach, gdy nie zaistniała konieczność natychmiastowego stawiennictwa do służby wojskowej, pracodawcy powinni być informowani nie tylko niezwłocznie przez swoich pracowników, lecz przede wszystkim urzędowo o zaplanowanych terminach służby wojskowej pracowników, jak też o zmianie tych terminów.

Rzecznik zawnioskował do Ministra Obrony Narodowej „o podjęcie działań legislacyjnych, mających na celu zmianę ww. ustawy w taki sposób by w czasie pokoju pracodawcy byli zawiadamiani z urzędu o zaplanowanych terminach oraz ich zmianach, w których pracownicy będą pełnili służbę wojskową (w tym terytorialną)”. ©©

19

Obowiązek stawienia się do kwalifikacji wojskowej dot. mężczyzn i niektórych kobiet, którzy kończą w danym roku właśnie tyle lat

KRÓTKO

Nasz dodatek

Pilnie szukasz pracy, zatrudniasz? Kup gazetę

W najbliższy poniedziałek ukaze się wraz z „Pomorską” kolejny dodatek „Pilnie zatrudnij”. A w nim przykładowe aktualne oferty pracy z regionu i poradniki. Napiszemy m.in. o aktualnych konkursach z Regionalnego Programu Operacyjnego dotyczących kształcenia zawodowego oraz rynku pracy. Zapowiemy 17. Targi Pracy i Kariery na UTP w Bydgoszczy. Napiszemy także o rozmowach o pracę, które przeprowadzają wielu o ból głowy. Okazuje się, że powodem jest nie tylko naturalny lęk przed nieznanym, ale i złe doświadczenia związane z dotychczasowymi procesami rekrutacji. Z drugiej strony to, jak przeprowadzany jest nabór na stanowisko, ma ogromne znaczenie nie tylko dla potencjalnych pracowników, ale też dla pracodawcy. (TIK)

Kadry

Bydgoska GDDKiA znów bez dyrektora

Radosław Kantak, dyrektor gdańskiego oddziału GDDKiA, po także bydgoskiego oddziału, złożył wypowiedzenie. Dyrektor Radosław Kantak złożył rezygnację i ta jest rozpatrywana - przyznaje Jan Krynicki, rzecznik prasowy Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad. - Co ważne, ciągłość decyzyjna, jak i realizacji powierzonych zadań w obu oddziałach dyrekcji jest zachowana, a dyrektor obecnie sprawuje swoją funkcję i ma kompetentnych zastępców. - Nie znam przyczyn tej decyzji. Żał, bo dyrektor był fachowcem, uporał się z sytuacją na drodze S5, pod koniec roku oddał do użytku dwa odcinki. Bezkrólewie na tym stanowisku nie jest wskazane. We czwartek spotkam się z ministrem infrastruktury, by przedyskutować sytuację - komentuje bydgoski poseł Piotr Król.

Kantak szefował bydgoskiemu oddziałowi od kwietnia 2019 r. Zajął miejsce odwołanego pod koniec lutego poprzednika - Jarosława Gołębińskiego. Dymisja Gołębińskiego spowodowana została najprawdopodobniej (bo oficjalnie nie podano przyczyn) opóźnieniami na budowie najważniejszej w regionie drogi ekspresowej S5. (M)

Pomoc

Koła gospodyń wiejskich muszą się rozliczyć

Tylko do końca stycznia KGW mają czas na rozliczenie otrzymanego wsparcia - przypomina Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Chodzi o rozliczenie pomocy (przyznanej w 2019 roku) poprzez złożenie sprawozdania, z którego będzie wynikać na co wydano wsparcie. W 2019 r. w Kujawsko-Pomorskim Oddziale Regionalnym ARiMR pomoc finansową przyznano 451 kołom gospodyń wiejskich. Otrzymały one łącznie 1505 000 zł. Więcej na stronie internetowej: www.arimr.gov.pl (LT)

Zarabiamy w regionie 3420 zł na rękę. Wy też? Poinformujcie nas, ile macie

LISTA PŁAC 2020

Agnieszka Domka-Rybka
agnieszka.domka@polskapress.pl



Mieszkańcy regionu zarabiają średnio 4726 złotych brutto miesięcznie - wynika z najnowszych danych GUS. Rok temu to było 4370 złotych, a dwa lata temu 3905 zł. Tyle statystyki. Od dziś czekamy na sygnały od Państwa, ile naprawdę macie w portfelach.

4726,52 zł - dokładnie tyle wyniosło przeciętne wynagrodzenie brutto na Kujawach i Pomorzu w grudniu 2019 roku, co daje 3420,05 zł netto (to o 8,1 proc. więcej niż rok temu).

„Myląca miara statystyczna”

Nasz region zajął pod tym względem 13. lokatę w rankingu województw.

Pensja była o 15,7 proc. niższa niż średnia w kraju (5604,25 zł). Najlepiej zarabiali pracownicy w Mazowieckiem (6402,10 zł). Gorzej niż u nas wynagradzali w Warmińsko-Mazurskiem (4468,51 zł), Podkarpackiem (4499,99 zł) i Świętokrzyskiem (4560,77 zł).

- Tak zwana średnia krajowa to najbardziej myląca miara statystyczna - uważa Ewa Korecka, wykładowca Wyższej Szkoły



Pensje w naszym województwie wzrosły przez rok o 8,1 proc. Pytanie czy wszystkim...

Bankowej w Bydgoszczy oraz prezes firmy FlexHR w Toruniu (doradztwo personalne, agencja zatrudnienia). - Wynagrodzenia w ostatnich kilku latach faktycznie wzrastały, co widać po co roku wyższej płacy minimalnej czy średniej krajowej. Ale czy za dzisiejszą pensję możemy kupić tyle samo litrów benzyny, kilogramów masła czy bochenków chleba, co np. 10 lat temu? Tu już odpowiedź nie jest tak oczywista. Ludzie słysząc skróty myślowe „Polacy zarabiają coraz więcej”, denerwują się i trudno się im dziwić. Zdecydowana większość ma swój rozum i kalkulować też potrafi. W kapitalizmie tak już jest, że część osób radzi sobie różnymi sposobami i potrafi zarabiać coraz

więcej, a część nie i ich zarobki realnie spadają.

Jak GUS to robi, że sugeruje wyższe płace niż wskazują pański wynagrodzeń większości Polaków?

- W comiesięcznych publikacjach urząd bierze pod uwagę dane na temat firm zatrudniających ponad 9 osób - wyjaśnia Bartosz Turek, główny analityk w firmie doradczej HRE Investments. - Nie powinno ulegać wątpliwości, że w takich przedsiębiorstwach fundusze płac są przeważnie wyższe niż w mniejszych. Statystycznie rzecz biorąc w małych firmach wynagrodzenia są niższe.

Turek tłumaczy na przykładzie, jak wygląda „przelicznik

GUS”: - Założmy, że w firmie jest 13 pracowników, z których jeden zarabia 10 tysięcy miesięcznie, dwóch inkasuje po 5 tysięcy, a 10 osób dostaje tylko po tysiącu. Przeciętna płaca w tej firmie to niecałe 2308 zł. Średnia w tym przypadku nie mówi za wiele ani o zarobkach szeregowych pracowników, ani tym bardziej o zarobkach szefa. I choć powyższy przykład jest odrobinę przejawiskawiony, chodzi o pokazanie mechanizmu. Dane GUS są bowiem zaburzone w bardzo podobny sposób. I, co ciekawe, z badań urzędu wynika, że dwie trzecie zatrudnionych zarabia mniej niż wynika ze średniej.

No właśnie, jak to jest? Od dziś czekamy na sygnały, ile na-

prawdę zarabiają mieszkańcy naszego regionu.

Jak w poprzednich latach, stwórzcie z nami „Kujawsko-Pomorską Listę Płac” (podsumowujemy 2019 r.). Czy w zeszłym roku wysokość waszych dochodów zmieniła się? Jeśli np. dostajecie 500 plus czy załapałście się na PIT dla młodych - również nas o tym poinformujcie. Prosimy o przesyłanie informacji według schematu: wiek, wykształcenie, lata pracy, miejsce zatrudnienia, stanowisko, wysokość pensji netto, czyli na rękę. Do tego prosimy dopisać, czy w ubiegłym roku otrzymali Państwo podwyżki, dodatki i bonusy. Jakże?

Prosimy o kwoty netto

Z kolei emerytów i rencistów prosimy o następujące dane: wiek, wykształcenie, lata pracy, miejsce zatrudnienia, wysokość świadczenia netto oraz o ile więcej pieniędzy otrzymali oni w 2019 roku.

Liczmy, że informacjami o dochodach podzieli się także prowadzący własne firmy.

Gwarantujemy anonimowość!

Można wysłać do nas listy („Gazeta Pomorska”, ul. Zamayskiego 2, 85-063 Bydgoszcz, dopisek: Kujawsko-Pomorska Lista Płac 2019), e-maile (agnieszka.domka@pomorska.pl) lub zadzwonić (52 326 31 86). Gdy zbierzemy dane, opublikujemy nasz raport płacowy. ©P

„Mały ZUS plus” już od 1 lutego. Dzięki niemu więcej firm skorzysta z niższych składek

Pieniądże

Małgorzata Wasacz

malgorzata.wasacz@polskapress.pl

Z „małego ZUS” na dotychczasowych zasadach w naszym regionie skorzystało ponad 12,5 tys. przedsiębiorców. Od 1 lutego będą mogli oni opłacać składki w ramach „małego ZUS plus”.

Dotychczas z „małego ZUS” mógł skorzystać przedsiębiorca, którego ubiegłoroczny przychód nie przekraczał 30-krotności minimalnego wynagrodzenia, czyli w 2018 roku kwoty 63 tys., a w 2019 roku kwoty 67,5 tys.

- Od 1 lutego z „małego ZUS plus” będzie mógł skorzystać przedsiębiorca, którego przychód z poprzedniego roku kalendarzowego nie przekroczył 120 tys. zł. - Tym samym posze-

rzy się grono przedsiębiorców, którzy będą mogli płacić niższe składki - informuje Krystyna Michałek, rzecznik regionalny ZUS województwa kujawsko-pomorskiego.

Składki liczone od dochodu

Od 1 lutego 2020 roku zmieni się też sposób obliczania składek. Do tej pory w ramach „małego ZUS” przedsiębiorca opłacał składki na ubezpieczenia społeczne uzależnione od przychodu. Natomiast od lutego w ramach „małego ZUS plus” składki będą liczone od dochodu.

Co ważne, nie zmieni się sposób obliczania minimalnej i maksymalnej podstawy wymiaru składek na „małym ZUS plus”. Podstawa wymiaru składek nadal będzie musiała się mieścić pomiędzy 30 proc. minimalnego wynagrodzenia kra-

jowego a 60 proc. prognozowanego przeciętnego wynagrodzenia (czyli między 780 zł a 3136,20 zł w 2020 roku).

W wyliczeniu nowej podstawy wymiaru składek za luty pomoże przedsiębiorcy kalkulator Zakładu Ubezpieczeń Społecznych na stronie eSkładka.pl. Od lutego będzie zawierał dane potrzebne do obliczeń na „małym ZUS plus” po zmianach.

Oni nie skorzystają z ulgi

Z „małego ZUS” i „małego ZUS plus” nie skorzystają przedsiębiorcy, którzy prowadzili działalność gospodarczą w poprzednim roku krócej niż 60 dni.

Z ulgi wykluczone są firmy, które rozliczają się na karcie podatkowej z jednoczesnym zwolnieniem sprzedaży od podatku VAT oraz te, które prowadzą także inną pozarolniczą działalność (np. jako wspólnik

spółki jawnej, twórca, artysta). Z ulgi nie skorzystają też przedsiębiorcy, którzy wykonują działalność na rzecz byłego bądź obecnego pracodawcy, a także przedsiębiorcy, którzy spełniają warunki do płacenia preferencyjnych składek na ubezpieczenia społeczne (od podstawy wynoszącej 30 proc. minimalnego wynagrodzenia). Niższą składką można będzie opłacać maksymalnie przez 36 miesięcy w ciągu kolejnych 60 miesięcy prowadzenia działalności.

- Do okresu tego wlicza się również miesiące korzystania z „małego ZUS” w 2019 roku i w styczniu 2020 roku. Ulga dotyczy tylko składek na ubezpieczenia społeczne. Składkę zdrowotną przedsiębiorca opłaca w pełnej wysokości - dodaje Krystyna Michałek.

©P

DYŻUR



Dziś, godz. 13-15, bezpłatna infolinia 800 170 755

Mały ZUS i Mały ZUS plus. Masz pytania? Zadzwoń do ekspertek

Kto, kiedy i przez jaki okres może opłacać składki w niższej wysokości? Jakże są terminy złożenia dokumentów zgłoszeniowych i rozliczeniowych dla osób korzystających z ulg? M.in. te pytania można zadać podczas dzisiejszego dyżuru. Przy telefonie zasiądą: Joanna Karsznia (z lewej), koordynator ds. komunikacji społecznej i edukacji i Krystyna Michałek, rzecznik regionalny ZUS województwa kujawsko-pomorskiego. Pytania można również przysłać mailem pod adresem: malgorzata.wasacz@pomorska.pl (MAW)

Poselski projekt Kukiz'15 skazuje zwierzaki na śmierć? Obrońcy praw zwierząt protestują

Marta Danielewicz
m.danielewicz@glos.com



Ochrona zwierząt

Już 150 tysięcy obywateli podpisało się pod petycją, która sprzeciwia się dalszym pracom nad projektem posła Sachajko z Kukiz'15. Zgodnie z jego zapisami organizacje prozwierzęce stracą możliwość skutecznej i natychmiastowej interwencji w przypadku maltretowania zwierząt.

Obecne przepisy zezwalają na przeprowadzenie skutecznej interwencji, gdy np. zwierzę jest niewłaściwie traktowane lub istnieje podejrzenie prowadzenia nielegalnej działalności.

- Wprowadzenie lex Sachajko skutkować będzie tym, że fundacje nie będą ratowały zwierząt, a będą odbierały po prostu ich zwłoki - mówi dosadnie adwokat Katarzyna Topczewska, współpracująca na co dzień z organizacjami prozwierzęcymi.

Pomysłodawca projektu - poseł Jarosław Sachajko - chce, by procedura odbioru zwierząt odbywała się tylko po konsultacji z powiatowym lekarzem weterynarii. To od niego ma zależeć co stanie się ze zwierzętami. Jego zdaniem taka zmiana ukroci „patologiczne” sytuacje.

- Od ograniczania praw Polaków są instytucje państwowe, a nie, często pełne dobrych intencji osoby fizyczne. Jeżeli chodzi o zwierzęta są to: lekarze weterynarii, a do zbierania rzetelnych dowodów jest policja - tłumaczy Sachajko.

- Nasze państwo nie jest gotowe na to, by Powiatowa Inspekcja Weterynarii (PIW) odbierała zwierzęta. Dziś lekarze pracują do godziny 15, a przecież wiele sygnałów otrzymujemy po południu, w weekendy. Wiele z nich zresztą nie jest zainteresowanych ratowaniem zwierząt - uważa Anna Cierniak z fundacji Mondo Cane.

- Zdecydowana większość maltretowanych zwierząt odbierana jest przez organizacje, a nie przez policję czy straż miejską, gdyż te służby nie mają na takie



Hodowcy z Puszczykowa - z 10-letnim zakazem posiadania zwierząt - fundacja Animalove odebrała w 2019 roku kolejnych 30 psów. Wśród nich był buldog francuski, który trafił do nowej rodziny

Od ograniczania praw Polaków są instytucje państwowe, a nie, często pełne dobrych intencji osoby fizyczne

Jarosław Sachajko, poseł Kukiz'15

działania środków ani czasu. Postępowania administracyjne, które towarzyszą każdej interwencji mogą ciągnąć się latami. To fundacje mają tyle determinacji, by ciągnąć sprawy do końca, najczęściej mają też miejsce i środki, by zajmować się adoptowanymi zwierzętami, występują w dalszej części jako oskar-

życiele posiłkowi - dodaje Katarzyna Topczewska.

Z kolei Anna Plaszczyk z fundacji Viva!, która zainicjowała zbieranie podpisów pod petycją sprzeciwiającą się zlikwidowaniu prawnej ochrony zwierząt w Polsce, podaje przykłady nieskutecznych interwencji powiatowych lekarzy weterynarii.

- W poznańskim zoo przebywa niedźwiedź Baloo odebrany interwencyjnie przez nas z cyrku na Śląsku. Wcześniej niedźwiedzia oglądało 18 lekarzy weterynarii, którzy nie zauważyli, że nie ma on pazurów, że ma wyrodnienia ruchu, że kroczył i żółwie cyrkowe są przetrzymywane w złych warunkach. To nie wynikało z ich złej woli, a niewiedzy. Służby weterynaryjne w Polsce są niedofinansowane, brakuje tam pracowników - opowiada Anna Plaszczyk.

Poseł Sachajko uważa z kolei, że fundacja Viva! prowadzi przeciwko niemu nagonkę. Podkreśla, że propozycja zmian ma prowadzić też do zmniejszenia bezdomności zwierząt, a także do zwiększenia nadzoru nad zwierzętami.

Z kolei przedstawiciele fundacji Viva! podkreślają, że w posiedzeniu Parlamentarnego Zespołu ds. Ochrony Praw Właścicieli Zwierząt, gdzie był przedstawiony projekt lex Sachajko, obecne były także osoby skazane prawomocnymi wyrokami sądu za znęcanie nad zwierzętami. ©

Szpitala kliniczne czeka ciężki rok. Apelują o ratunek i pilną poprawę finansowania

Zdrowie

Piotr Kallalas

piotr.kallalas@polskapress.pl

Polska Unia Szpitali Klinicznych apeluje o podjęcie radykalnych działań, które poprawią kondycję placówek medycznych. Padają słowa „o ekstremalnie trudnej sytuacji finansowej”.

To będzie trudny rok dla szpitali ze względu na podwyżki cen utylizacji odpadów, prądu i płacy minimalnej pracowników. Alarm jest podnoszony w całej Polsce, o czym świadczy dramatyczny apel, który wystosowała Polska Unia Szpitali Klinicznych. Stowarzyszenie, powołując się na raport z 32 placówek, wskazuje, że ostatni, całociowy bilans finansowy netto był niższy aż o przeszło 26 mln, natomiast zobowiązania krótkoterminowe wzrosły o 1,1 mld zł. Okazuje się, że sytuacja finansowa pogorszyła się w przypadku 19 szpitali na 29 objętych analizą.

- Pozostając od wielu lat w trudnej sytuacji szpitale kliniczne osiągnęły w ostatnich miesiącach w wielu przypadkach kres możliwości bezpiecznego funkcjonowania - napisali

w liście dr hab. med. Szczepan Cofta, przewodniczący Polskiej Unii Szpitali Klinicznych. - Sytuacja szpitali klinicznych w kontekście niekorzystnej sytuacji większości podmiotów leczniczych należących do tzw. sieci szpitali jest tym bardziej alarmująca, iż ich funkcjonowanie ma kluczowy oraz strategiczny charakter, które gwarantują bezpieczeństwo zdrowotne pacjentów, przy zachowaniu ciągłości realizacji swojej misji dydaktycznej.

Apel Polskiej Unii Szpitali Klinicznych jest o tyle zasadny, że w ubiegłym roku Trybunał Konstytucyjny pochylił się nad sprawą wzniesioną przez Sejmik Województwa Mazowieckiego, która dotyczyła nakładania na samorządy obowiązku finansowania świadczeń opieki zdrowotnej. Trybunał uznał, że obecne przepisy określone ustawą o działalności leczniczej są niezgodne z konstytucją i tym samym samorząd nie powinien być zmuszany do pokrywania strat „stanowiących ekonomiczny skutek wprowadzania przepisów powszechnie obowiązujących”.

- Jako Zarząd Stowarzyszenia nie godzimy się na marnotrawienie potencjału szpitali

klinicznych, co ma miejsce obecnie. Konieczne jest podjęcie natychmiastowych działań zmierzających do urealnienia finansowania szpitalnictwa w Polsce w zakresie wynikającym ze zmian w kosztach funkcjonowania w ciągu ostatnich lat - napisał dr hab. med. Szczepan Cofta.

Polska Unia Szpitali Klinicznych zrzesza przeszło 40 podmiotów, wśród nich gdańskie Uniwersyteckie Centrum Kliniczne.

To niejedyny problem polskiej opieki medycznej w ostatnim czasie. Warto przypomnieć, że do końca ubiegłego roku trwały negocjacje dotyczące umów w Podstawowej Opieki Zdrowotnej. Chodziło o podniesienie stawek bazowych, o co starało się zarówno Porozumienie Pracodawców Ochrony Zdrowia, jak i Porozumienie Zielonogórskie.

Ostatecznie lekarze podpisali aneksy na kolejne 12 miesięcy i tym samym nie doszło do paraliżu.

- Porozumienie Zielonogórskie pokazało siłę, decydując się już dwukrotnie w ciągu ostatnich kilkunastu lat na zbiorowe niepodpisanie umów z NFZ, gdy uznało, że propono-

wane warunki są dla lekarzy POZ niekorzystne. Dlatego NFZ nie będzie ryzykował kolejnego takiego kryzysu, zwłaszcza w roku wyborczym - komentuje Krzysztof Bukiel, Przewodniczący Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Lekarzy.

Z prowadzonych negocjacji nie jest zadowolone z kolei wspomniane Porozumienie Pracodawców Ochrony Zdrowia, które podkreśla, że żądane stawki nie zostały finalnie przyjęte.

- Prezes NFZ nie zgodził się na zawarcie umów w wcześniejszych uzgodnionych warunkach finansowych przez PPOZ, głównie na wzrost stawki bazowej od stycznia 2020 roku do wysokości 13,81 zł, gdyż zostały one rozdysponowane w kolejnych negocjacjach, w trakcie których negocjującym nie udało się utrzymać wynegocjowanej stawki 13,81 zł na dzień 1 stycznia 2020, a jedynie 13,55 zł - poinformowała Bożena Janicka, prezes PPOZ.

Związek liczy na re negocjację umów, która nastąpi jednak najwcześniej na przełomie kwietnia i maja.

©

Źle nam to wróży - za ciepło, za sucho

Pogoda

Marek Weckwerth

marek.weckwerth@polskapress.pl

W naszym regionie wciąż nie widać prawdziwej zimy. Jest wyjątkowo ciepło. Tylko w sobotę pojawi się ochłodzenie. Od niedzieli do 7 stopni Celsjusza. Do tego jest bardzo sucho.

Dzisiejszy poranek powita nas zamgleniami i prawdopodobnie śliskimi drogami, bo w nocy był niewielki mróz. Maksymalna temperatura w ciągu dnia sięgnie 3 stopni Celsjusza.

Wiatr zmienia się z północnego zachodu na bardziej południowy, co zwiastuje wzrost ciepła w kolejnych dniach. W poniedziałek słońce ma się podnieść do 7 kreski powyżej zera.

Taką aurę przynoszą nam łagodne masy powietrza napływające z zachodu i południowego zachodu Europy. Słaby mróz (do -2 stopni) może pojawiać się tylko nocami i nad ranem.

Warunki biometeorologiczne będą najczęściej obojętne.

Jak informuje Rafał Maszewski, autor strony www.pogodawtoruniu.pl, do końca stycznia pogoda nadal będzie przekraczać normę termiczną z lat 1981-2010.

I tak będzie na przeważającym obszarze Europy.

Jedynie na krańcach zachodnich i południowo-zachodnich miejscami będzie chłodniej.

Najnowsza prognoza nie przewiduje większych opadów deszczu (o śniegu nikt nawet nie wspomina). Jeśli na Kujawach i Pomorzu pojawi się w najbliższym czasie deszcz, to słaby i przelotny. Przeważać będzie jednak aura bezopadowa.

Średnia wilgotność gleby dla całego kraju wynosi poniżej 40 proc., miejscami poniżej 35 - informuje Państwowe Gospodarstwo Wodne „Wody Polskie”.

Dane wskazują już na bardzo intensywną suszę atmosferyczną i rolniczą na Kujawach, w Wielkopolsce, na Pomorzu oraz na połowie regionu łódzkiego i warmińsko-mazurskiego.

- Mój rekonesans po Kujawach i Mazowszu pokazał, że chociaż na polach jest zielono, to już widać pierwsze oznaki niedoborów opadów - mówi bydgoski synoptyk dr inż. Bogdan Bąk. - Sucho w rowach i małych rzeczkach, woda gruntowa pojawia się w okolicach metra, a wilgotność gleby powoli zaczyna spadać. Wszystko to źle wróży rolnikom na początek wiosny.

©

Afera w CBA. Kasjerka wyniosła kilka milionów złotych w reklamówce?

Warszawa
Kacper Rogacin
redakcja@pomorska.pl

Potwierdzają się nasze informacje, które podawaliśmy w piątek. Pracownica cywilna Centralnego Biura Antykorupcyjnego miała wynieść pieniądze w... reklamówce. W sumie w ten sposób zniknęło ponad 5 mln zł.

Na trop afery w CBA natrafiono pod koniec grudnia 2019 roku, kiedy konwojenci przyjechali do siedziby Agencji, aby odebrać niewykorzystane fundusze.

CBA nie pobiera bowiem pieniędzy z banku doraźnie, w zależności od potrzeb. Zamiast tego jednorazowo otrzymuje dużą kwotę, którą dysponuje przez cały rok. W przypadku niewykorzystania części środków, są one zwracane do banku, ale - choć sprawozdania wskazywały, że CBA posiada niewykorzystane fundusze za 2019 rok - to w sejfie ich nie było.

W efekcie wewnętrznego śledztwa ustalono, że z CBA wynosiła je Katarzyna G., zatrudniona na stanowisku kasjerki. Jakim cudem mogła wynieść tak ogromne pieniądze w zwykłej reklamówce?

Według „Rzeczpospolitej”, była ona kimś więcej niż zwykłą pracownicą cywilną. Dyrektor Daniel A., były już szef pionu finansów, bardzo Katarzynie G. ufał. Do tego stopnia, że „powierzono jej jednoosobowo prowadzenie funduszu operacyjnego CBA (na potrzeby operacji specjalnych, np. kontrolowanego wręczenia łapówek)”.

Jak podaje dziennik, po wybuchu afery przeprowadzono w Centralnym Biurze Antykorupcyjnym wewnętrzny audyt. Sprawdzone m.in. nagrania z monitoringu, gdzie zauważono, jak Katarzyna G. wychodzi z budynku z reklamówką w ręce, której nie zauważono u niej, kiedy wchodziła do siedziby CBA.

Sprawą Katarzyny G. zajmuje się Prokuratura Regionalna w Warszawie, która postawiła jej i jej mężowi - również zamieszkanemu w proceder - zarzut przywłaszczenia o charakterze czynu ciągłego, co oznacza, że trwało ono przez dłuższy czas. Zarzut dotyczy „mienia znacznej wartości”, a ustawodawca definiuje to pojęcie jako kwotę powyżej 200 tys. zł.

W Centralnym Biurze Antykorupcyjnym początkowo słyszeliśmy same zaprzeczenia - rzecznik CBA Temistokles Brodowski na kilka dni przed ujawnieniem afery (17 stycznia) twierdził w rozmowie z nami, że o takiej sytuacji nie słyszał. Zaznaczał jednak, że przecież nie musi słyszeć o każdej sprawie, która dotyczy CBA.

Adam Szłapka:
Z informacji, które nam przekazano wynika, że sprawy nie da się zbagatelizować. Będziemy ją drążyć

Ostatecznie rzecznik wydał oświadczenie, w którym stwierdził, że „nieprawdą jest, jakoby CBA utraciło jakiejkolwiek środki finansowe”. Z naszych informacji wynika, że takie stwierdzenie nie jest kłamstwem, ponieważ większość pieniędzy udało się odzyskać. Miały one zostać zabezpieczone przez prokuraturę na kontach jednego z działających w Polsce bukmacherów. To właśnie na hazard pieniądze wyprowadzone z CBA miała przeznaczać Katarzyna G.

W środę odbyło się posiedzenie sejmowej Komisji ds. Służb Specjalnych, podczas której jej członkom przedstawiono informacje na ten temat.

- Sprawa jest. Będziemy ją dalej badać, bo na pewno jest co sprawdzać - powiedział Adam Szłapka, szef Nowoczesnej. ©



Szef CBA Ernest Bejda miał podać się do dymisji w związku z ujawnieniem afery, jednak rezygnacja nie została przyjęta

PiS nie odpuszcza „reform”, za to chaos w sądownictwie rośnie

Jakub Oworuszko
jakub.oworuszko@polskapress.pl

Warszawa

Ustawa dyscyplinująca sędziów ma zostać dziś przyjęta przez Sejm. Prawo i Sprawiedliwość zapowiada kolejne zmiany w sądownictwie. Końca reformy i sporu pomiędzy władzą a sędziami nie widać.

W czwartek Sejm będzie głosował ws. ustawy dyscyplinującej sędziów, którą odrzucił Senat. Pewne jest, że ustawa zostanie przyjęta, następnie trafi na biurko prezydenta i za kilka tygodni wejdzie w życie.

Prawo i Sprawiedliwość już zapowiedziało kolejne zmiany w ramach reformy sądownictwa. - Spór prawdopodobnie się nie zakończy, ponieważ ta ustawa (dyscyplinująca) jest jednym z elementów naszego planu naprawy wymiaru sprawiedliwości, więc będą kolejne jeszcze. To nie jest koniec - zapewniał w TVP1 Krzysztof Sobolewski z PiS.

- Sędziowie są od wykonywania prawa, a nie od stanowienia prawa. Społeczeństwo oczekuje radykalnych reform sądownictwa i najwyższy czas je wykonać - podkreślał szef klubu Prawo i Sprawiedliwość, wicemarszałek Sejmu Ryszard Terlecki.



Reforma wymiaru sprawiedliwości będzie kontynuowana - tak zapowiadają politycy Prawa i Sprawiedliwości

ZMIANY W SĄDOWNICTWIE PREZYDENT KRYTYCZNIE O SĄDZIE NAJWYŻSZYM

- W moim przekonaniu Sąd Najwyższy w ogóle nie powinien się tą sprawą zajmować (statusem sędziów SN powołanych przez nową KRS - red.), dlatego że były już wielokrotne orzeczenia zarówno TK, jak i chociażby NSA, które w jednoznaczny sposób oceniały, że powoływanie sędziów jest prerogatywą prezydencką, a więc aktem prezydenckim wyłącznym i w związku z tym nie podlega żadnej kontroli - wyjaśniał w rozmowie z dziennikarzami w Davos prezydent Andrzej Duda.

- Jednym z celów uchwalenia ustawy dyscyplinującej jest potrzeba uniknięcia chaosu w wymiarze sprawiedliwości. Chcemy, by po wyroku TSUE jedni sędziowie podważali status innych - dodał Terlecki.

„Gazeta Wyborcza” opisała przypadek adwokatów, którzy chcą uchylecia wyroku skazującego podwójnego zabójcę spod Jarocina, ponieważ wyrok wydała sędzia powołana przez nową Krajową Radę Sądownictwa.

Wciąż nie wiadomo, kto poparł nowych członków KRS, ponieważ Kancelaria Sejmu, mimo prawomocnej decyzji sądu, nie chce udostępnić list poparcia. We wtorek chciał się z nimi zapoznać olsztyński sędzia Paweł Juszczyński, jednak w ostatniej chwili prezes Sądu

Rejonowego w Olsztynie (sam będący na liście) cofnął mu zgodę na wyjazd. W związku z tym sejmowi urzędnicy nie pokazali sędziemu list.

Według sędziego Piotr Gaciarka ze stowarzyszenia Iustitia, prezes sądu nie mógł zablokować wyjazdu sędziego Juszczyńskiego.

W środę marszałek Sejmu Elżbieta Witek poinformowała, że skierowała do Trybunału Konstytucyjnego wniosek o rozstrzygnięcie sporu kompetencyjnego między Sejmem i prezydentem a Sądem Najwyższym. To reakcja na decyzję pierwszej prezes Sądu Najwyższego Małgorzaty Gersdorf, która skierowała pytanie prawne do izb SN: cywilnej, karnej oraz pracy i ubezpieczeń społecznych. Pytanie dotyczy udziału w składach sędziowskich osób wyłonionych przez nową Krajową Radę Sądownictwa. Pytanie wprost odnosi się do statusu sędziów z pozostałych dwóch izb SN.

Sędziowie SN mieli udzielić odpowiedzi w czwartek, ale w środę prezes Trybunału Konstytucyjnego Julia Przyłębska wydała oświadczenie o zawieszeniu zaplanowanego posiedzenia trzech izb SN.

- W czwartek w gronie sędziów zastanowimy się, czy oświadczenia pani prezes Przyłębskiej powodują, że Sąd Najwyższy nie może orzekać - stwierdził rzecznik SN sędzia Michał Laskowski. ©

Opozycja chce komisji w sprawie GetBack. Gowin: „Nie ma podstaw”

Warszawa

Leszek Rudziński
leszek.rudziński@polskapress.pl

Po ujawnieniu raportu NIK ws. nadzoru państwa nad spółką GetBack, opozycja domaga się powołania komisji śledczej. Rząd jednak nie widzi ku temu podstaw. Z kolei były szef Izby przekonuje, że poszkodowani mogą zaskarżyć Skarb Państwa.

Raport Najwyższej Izby Kontroli ujawnił, że instytucje państwowe nie zapewniły skutecznej ochrony konsumentów przed niezgodną z prawem działalnością spółki GetBack S.A. i podmiotów oferujących i dystrybuujących jej papiery wartościowe.

Do dziś ponad 9 tys. nabywców obligacji GetBack S.A. nie odzyskało zainwestowanych

środków w wysokości przekraczającej 2,5 miliarda zł.

W ocenie Izby działania państwowych organów były „nieadekwatne do istoty i skali zagrożenia oraz nie były w pełni rzetelne”. Najwięcej zastrzeżeń NIK miał do Urzędu Komisji Nadzoru Finansowego, który przez pierwsze pięć lat działalności spółki nie przeprowadził w niej ani jednej kontroli.

„Afera większa od Amber Gold”

Ujawnione nieprawidłowości odbiły się szerokim echem, także w sejmowych kuluarach. - Jak się okazuje, afery GetBack była znacznie naszym instytucjom finansowym od prawie dwóch lat, a nic w jej sprawie nie zrobiono! Ludzie stracili ponad 2,5 mld PLN - napisała na Twitterze posłanka Lewicy Wanda Nowicka.

Z kolei parlamentarzyści Koalicji Obywatelskiej domagają

się powołania komisji śledczej, która zajęłaby się sprawą nadzoru nad GetBack. Politycy opozycji argumentują, że komisja powołana została w przypadku afery Amber Gold.

- Po pierwsze, GetBack jest pięć razy większą aferą, bo ludzie stracili pięć razy więcej pieniędzy. Po drugie, zachowanie Komisji Nadzoru Finansowego było inne. KNF ostrzegała przed Amber Gold, a spółkę GetBack wręcz promowała wspólnie z GPW i nie zareagowała na informację od sygnalisty w 2017 roku - uzasadniała Izabela Leszczyna z KO.

Bez szans na komisję śledczą

To nie pierwszy raz, kiedy opozycja domaga się komisji śledczej ws. GetBack. Podobna sytuacja miała miejsce w 2018 r. Wówczas strona rządowa odmówiła.

Wiele wskazuje na to, że sytuacja się powtórzy. Wicepre-

mier Jarosław Gowin stwierdził na antenie Radia Zet, że „nie widzi podstaw” do powołania komisji. Zwrócił uwagę, że zwołuje się ją wtedy, kiedy instytucje państwowe nie radzą sobie z rozwiązaniem problemu. - Na razie nic nie wskazuje na to, żeby prokuratura, sądy i policja były bezradne w sprawie GetBacku - ocenia minister nauki i szkolnictwa wyższego.

Można skarżyć Skarb Państwa

Były szef Najwyższej Izby Kontroli, senator Krzysztof Kwiatkowski podkreślił na antenie TOK FM, że poszkodowani, w oparciu o raport Izby, mogą wnieść roszczenia przeciwko Skarbowi Państwa, ponieważ instytucje publiczne „nie wywiązały się ze swoich obowiązków”.

Senator studzi jednak ewentualny optymizm.

- Co do możliwości odzyskania pieniędzy, byłbym jednak ostrożny, gdyż to nie pierwsza taka sytuacja i doświadczenie uczy, że z odzyskiwaniem należności bywa różnie - mówił. ©

Zabójczy wirus z Chin dotarł już do Stanów Zjednoczonych

Kazimierz Sikorski
redakcja@polskatimes.pl



Waszyngton

Śmiertelny wirus, który pojawił się najpierw w chińskim mieście Wuhan, jest już w Stanach Zjednoczonych. Epidemiolodzy ostrzegają: to może grozić katastrofą.

W USA odnotowano pierwszy przypadek groźnego wirusa, który pojawił się w mieście Wuhan w Chinach w zeszłym miesiącu.

Koronawirus 2019-nCoV zaatakował już setki osób i zabił sześć osób w Azji.

Z tego powodu Stany Zjednoczone będą bardziej rygorystyczne w odniesieniu do kontroli zdrowia pasażerów przylatujących z Wuhan.

Pacjent, którego personaliów nie wymieniono, przebywa w izolacji w centrum medycznym w Everett w stanie Waszyngton.

Ma około 30 lat i mieszka w hrabstwie Snohomish, na północ od Seattle. Niedawno wrócił z Wuhan.

Przyleciał na międzynarodowe lotnisko Seattle-Tacoma 15 stycznia, zanim na lotniskach w USA rozpoczęły się badania pod kątem koronawirusa. Szukał opieki medycznej i od razu trafił do szpitala.



Wirus z Wuhan uśmiercił już sześć osób. Rozprzestrzenianiu zagrożenia sprzyja wielka liczba ludzi latających samolotami

- Uważamy, że ryzyko dla społeczeństwa jest niewielkie - uspokajał John Wiesman, sekretarz zdrowia stanu Waszyngton.

Jak mówią lekarze, pacjent czuje się nieźle, ale pozostanie jeszcze jakiś czas w izolacji.

Kontrole na lotniskach

Wkrótce pasażerowie z Wuhan do USA będą mogli lądować tylko na jednym z pięciu amerykańskich lotnisk przeprowadzających badania. Obejmują one kontrolę temperatury i obserwację takich objawów, jak kaszel i problemy z oddychaniem.

Takie badania przesiewowe rozpoczęto już na lotnisku Kennedy'ego w Nowym Jorku, w Los Angeles i San Francisco. Niebawem kontrole pojawią się

w Atlancie i na lotnisku O'Hare w Chicago.

Ten wirus, który, jak stwierdzono, przenosi się z jednej osoby na drugą, należy do tej samej rodziny co zespół problemów z oddychaniem, czyli SARS, który zabił ponad 700 osób w 2002 i 2003 roku, oraz podobny wirus, jaki wtedy wystąpił na Bliskim Wschodzie, czyli MERS.

Do tej pory koronawirus z Wuhan zaatakował ponad 300 osób i uśmiercił już 6 osób od wybuchu epidemii, która nawiedziła Chiny, Tajlandię, Koreę Południową, Japonię, a teraz Stany Zjednoczone.

Nowy szczep koronawirusa, znany też jako 2019-nCoV, został po raz pierwszy stwierdzony w Wuhan. Jest groźba, że może się w ten weekend roz-

przestrzeniać, gdyż jest to czas obchodów chińskiego Nowego Roku.

Personel lotniska w Wuhan obserwuje podróżnych używając termometrów elektronicznych. Zaczyna brakować maseczek na twarze, ich zapotrzebowanie i ceny wzrosły dziesięciokrotnie. Użytkowników internetu prosi się o mycie rąk lub pozostanie w domu.

Jakie jest zagrożenie?

Pierwsze przypadki groźnego wirusa zauważono w grudniu i dotknęły pracujących na rynku owoców morza.

Sądzono, że wirus przechodzi ze zwierząt na ludzi, teraz wiadomo, że także z człowieka na człowieka.

Leo Poon, chiński wirusolog, który pierwszy „rozszyfrował” infekcję, powiedział CNN: - Wiemy, że powoduje on groźne zapalenie płuc i wiemy też, że nie reaguje na antybiotyki.

Światowa Organizacja Zdrowia zastanawia się nad tym, czy obecną sytuację należy uznać za globalny stan zagrożenia zdrowia, czy jeszcze nie. Specjaliści WHO ostrzegają, że osoby ze słabym układem odpornościowym, niemowlęta i osoby starsze są szczególnie podatne na tego wirusa.

Dr Nathalie MacDermott, czołowy ekspert z King's College London, ostrzega: - Istnieje ryzyko zarażenia wielu osób, biorąc pod uwagę wielkość podróży lotniczych. ©P

Służby w Davos udaremniły operację szpiegowską Rosji

Davos

Kazimierz Sikorski
kazimierz.sikorski@polskapress.pl

Rosyjscy agenci szykowali działania szpiegowskie wymierzone w Światowe Forum Gospodarcze w Davos, które zaczęło właśnie obrady. Szwajcarzy pokrzyżowali im plany.

Działania mieli prowadzić Rosjanie podający się za... hydraulików - donosi szwajcarski dziennik „Tages-Anzeiger”.

Policja jednak nie potwierdza szczegółów tej informacji. Jak pisze „Tages-Anzeiger”, w sierpniu 2019 roku policja wylegitymowała w Davos dwóch Rosjan, którzy posługiwali się paszportami dyplomatycznymi i jakiś czas potem opuścili Szwajcarię.

Zdaniem gazety, mieli oni przygotowywać działania szpiegowskie przeciwko Światowemu Forum Ekonomicznemu. Szwajcarskim stróżom prawa podejrzanym wydało się to, że mężczyźni podający się za hydraulików chcieli na kilka tygodni wynająć pokoje w jednym z ekskluzywnych pensjonatów.

Kiedy informacja dotarła do policji, stróże prawa poddali Rosjan rutynowej kontroli. Obaj mieli paszporty dyplomatyczne. Ponieważ nie znaleziono ich powiązań z osobami, które uczestniczą w obecnym spotkaniu gospodarczym w Davos,

Rosjanie zostali zwolnieni i szybko opuścili Szwajcarię.

- Faktem jest, że sprawdziliśmy dwóch rosyjskich obywateli w Davos i legitymowali się oni paszportami dyplomatycznymi, ale nie mogliśmy ustalić powodu, by ich zatrzymać. Pozwolono im wyjechać - oświadczyła rzeczniczka policji w Graubünden Anita Senti.

Rzecznik ambasady Rosji w Bernie zaprzeczył doniesieniom „Tages-Anzeiger”, ale potwierdził, że sprawdzono wtedy wówczas tożsamość dwóch akredytowanych poza Szwajcarią rosyjskich dyplomatów i pozwolono im udać się dalej.

- Paszporty dyplomatyczne wystawia się oficjalnym przedstawicielom wysokiej rangi, a nie pracownikom fizycznym. Sądzę, że prawdopodobnie był to żart - powiedział Stanisław Smirnow, attaché prasowy ambasady rosyjskiej w Bernie

Smirnow powiedział BBC, że misja dyplomatyczna w szwajcarskiej stolicy dowiedziała się o lokalnych mediów o incydencie z ubiegłego roku.

Miejscowe media przypominają, że w 2018 roku dwóch Rosjan aresztowano pod zarzutem szpiegowania w szwajcarskim laboratorium prowadzącym badania w sprawie zatrucia w marcu tego samego roku w Wielkiej Brytanii byłego rosyjskiego agenta Siergieja Skripała.

©P

W SKRÓCIE



Warszawa Joanna Mucha rezygnuje ze startu na szefa PO

Joanna Mucha nie weźmie udziału w wyborach na przewodniczącą Platformy Obywatelskiej. Była minister sportu ogłosiła to w środę na konferencji. Informując o wycofaniu się z wyborów, Joanna Mucha przyznała, że wie, że ich nie wygra, choć mogłaby osiągnąć niezły wynik. Poprosiła tych, którzy zamierzali na nią oddać głos, by przekazali go Borysowi Budce. - Zamknijmy te wybory w pierwszej turze. To dwa dodatkowe tygodnie na dobrą kampanię Małgorzaty Kidawy-Błofskiej - powiedziała.

Warszawa

Krowy w pasiakach więźniów Auschwitz

Europosłanka Sylwia Spurek udostępniła w internecie grafikę przedstawiającą krowy w tzw. pasiakach, które nosili więźniowie obozów koncentracyjnych. - Czas na poważną dyskusję o traktowaniu zwierząt, o warunkach, w jakich żyją, o tym, jak je zabijamy. Czy to jest humanitarne? - napisała. Wpis wywołał w sieci oburzenie polityków i dziennikarzy. Na Twitterze ukazał się także komentarz muzeum w Auschwitz: „Instrumentalizacja tragedii ludzi, którzy cierpieli i ginęli w obozach koncentracyjnych, jest bolesna, przede wszystkim dla tych, którzy doświadczyli tej strasznej historii. Prawa zwierząt zasługują na lepszą i mądrzejszą obronę, niż banalizacja koszmaru ludzkiego cierpienia”. W sprawie interwencji Jonny Daniels, szef fundacji From the Depths. „Wzywam do podjęcia natychmiastowych działań, na kilka dni przed Dniem Pamięci o Holokauście” - zaapelował do przewodniczącego Parlamentu Europejskiego.

Moskwa

Szokująca pochwała zbrodni katyńskiej w rosyjskiej telewizji

Jeden z czołowych rosyjskich politologów Jewgienij Satanowski stwierdził, że Józef Stalin „miał rację” wydając rozkaz zamordowania polskich oficerów w Katyniu - informuje Onet. Oburzające słowa padły 20 stycznia w pierwszym kanale państwowej rosyjskiej telewizji. Satanowski jest prezesem Instytutu Bliskiego Wschodu, w latach 2001-2004 był prezesem Rosyjskiego Kongresu Żydów. Prowadzący program zareagował na wypowiedź mówiąc o zbrodni katyńskiej, że było to „okropieństwo”. Satanowski odpowiedział, że to „życie”. Onet podkreśla, że usprawiedliwianie zamordowania polskich jeńców wojennych to część rosyjskiej kampanii propagandowej, która najwyraźniej nie wyhamuje. W grudniu 2019 r. prezydent Rosji Władimir Putin w serii wypowiedzi oskarżył Polskę o współpracę z Hitlerem i współodpowiedzialność za wybuch II wojny światowej.

REKLAMA

019501633

→ NOWY NUMER

MOTO
SALON



Ford Kuga vs. Kia Sportage

Crossover z niższej półki warte zainteresowania

PYTAJ W KIOSKACH I SALONACH PRASOWYCH

Będzie można ślizgać się do woli, ale pod dachem

Młodzież szkolna będzie mogła korzystać z lodowisk

Aktywnie

Marek Weckwerth
marek.weckwerth@polskapress.pl

Śniegu ani mrozu w te zimowe ferie w naszym regionie nie będzie. Ta przykra konstatacja nie powinna popsuć humoru uczniom nie wyjeżdżającym w góry, bo od 27 stycznia do 9 lutego przygotowano dla nich wiele atrakcji.

Z powodu dodatnich temperatur stacje narciarskie, których na Kujawach i Pomorzu jest kilka, są nieczynne, ale dzieci i młodzież i tak będą mogły korzystać z jednej z typowo zimowych aktywności - z lodowisk. W grę wchodzi oczywiście wyłącznie kryte.

W Bydgoszczy będzie można skorzystać z lodowiska „Torbyd” na Babiej Wsi (przy Hali Sportowo-Widowskiej „Łuczniczka”) oraz ze ślizgawki przy Szkole Podstawowej nr 65 w nowym Fordonie (ul. Tomasz Golloba 7).

W obu przypadkach wystarczy okazać ważną legitymację szkolną. Jazda na łyżwach możliwa będzie w każdy dzień roboczy od chwili otwarcia do godziny 14.00.

Otwarte będą także wszystkie bydgoskie baseny przyszkolne (szkoły podstawowe 65, 64, 63, 60, ZS 5 MS, licea ogólnokształcące VIII, V, IV oraz ZS 19), a także pływalnia w Pałacu Młodzieży. Dla uczniów za darmo. Wejścia do godz. 13.00, a na niektórych basenach - do 14.00.

Na start w Toruniu

Toruń także pomyślał o młodszych mieszkańcach. Już w piątek 24 stycznia w godz. 13-16 odbędzie się zabawa na lodowisku



FOT. ARKADIUSZ WOJASIEWICZ

Ferie na sztucznym lodowisku z pewnością będą udane. Dobra wiadomość, uczniowie ślizgają się za darmo!

sezonowym Przy Skarpie 4 - „Ferie na start”.

Organizatorzy zaprezentują kilka zimowych dyscyplin, konkursy oraz animacje. Uczestnicy będą mogli wziąć udział również we wspólnej sportowej rywalizacji. Wydarzenie uświetnią gwiazdy toruńskiego sportu, m.in. hokeiści Sokołów Toruń, koszykarz Twardych Pierników, żużlowcy KS Toruń oraz futsalista FC Toruń. O oprawę muzyczną wydarzenia zadbają toruńscy dj-e. Zwieńczeniem zabawy będzie dyskoteka na lodzie.

Wstęp na lodowisko w trakcie imprezy dla dzieci i młodzieży jest bezpłatny.

Lodowiska Przy Skarpie 4 oraz przy CKK Jordanki będą otwarte w ferie w godzinach 10-21. Dla młodzieży szkolnej bezpłatnie w godz. 10-15.

Czynne będzie także lodowisko Tor-Tor. Od poniedziałku do niedzieli w godzinach: 13-17.35. Bilety ulgowe za 8 zł.

W Toruniu także będzie można skorzystać z krytych pływalni. Od 27 do 31 stycznia oraz od 3 do 7 lutego (poniedziałek - piątek) w Mini Aquaparku przy ul. Józefa Hallera 79 odbywać się będzie impreza pn. Wielkie pływanie.

Podajmy jeszcze godziny: 9.00, 10.00, 11.00, 12.00.

To 10-dniowy kurs pływania dla 50 uczestników. Przewidywany jest dla czterech grup wiekowych: do lat 7, 10 i 15.

Na zajęcia zapisywać można się w recepcji Mini Aquaparku lub tel. 56 651 38 56. Wstęp bezpłatny.

We Włocławku

W tym mieście otwarte będą lodowiska przy Międzyosiedlowym Basenie Miejskim oraz przy Hali Mistrzów.

Zobiektyw będzie można korzystać od poniedziałku do piątku 27-31 stycznia oraz od poniedziałku do piątku 3-7 lutego w godzinach 11.00, 13.00, 15.00.

Przy wejściu na lodowisko należy okazać się ważną legitymacją szkolną wydaną przez włocławską szkołę podstawową lub ponadpodstawową.

Na miejscu można wypożyczyć łyżwy (zgodnie z cennikiem).

Bezpłatne wejścia na oba miejskie baseny będą miały grupy zorganizowane.

Ciekawe propozycje na zimowe ferie - telodowiskowe, basenowe i kulturalne - znajdziecie także w mniejszych miastach naszego regionu. Warto wejść na strony internetowe gmin.

Przygotuj się!

- Zanim zrobi się pierwszy krok na lodowisku najważniejsze jest przećwiczenie kontrolowanych upadków - przekonuje Melchior Rogoziński, instruktor łyżwiarstwa z Bydgoszczy, który prowadzi zajęcia z grupami młodzieży i dorosłych na Torbydzie i na lodowisku SP 65. - Szczególnie niebezpieczne są upadki do tyłu i uderzenie w potylicę. Można też uszkodzić sobie kręgosłup i łokcie. Dlatego początkujący łyżwiarz powinien mieć założony kask, nałokietniki i rękawiczki. Po takim, zwykle 5-minutowym ćwiczeniu, trzeba zrobić rozgrzewkę. Ta powinna trwać około 10 minut i obejmować przysiady, skłony, skręty tułowia i podskoki, tak zwane pajacyki. Po nich wykonujemy pierwsze kroki na lodzie.

Pan Melchior w parze z Natalią Sakson są złotymi medalistami mistrzostw Walley Cup dla amatorów, które odbyły się 5 stycznia w Warszawie. W maju jadą na mistrzostwa świata w tej dyscyplinie do Oberstdorfu. ©©

Dobrze się baw i wypoczywaj, tylko z głową!

Bezpieczeństwo

Marek Weckwerth
marek.weckwerth@polskapress.pl

Ferie to dla dzieci i młodzieży czas relaksu i odpoczynku. Aby przebiegły szczęśliwie i wszyscy wrócili wypoczęci do domów, należy pamiętać o podstawowych zasadach bezpieczeństwa - mówi asp. Remigiusz Rakowski z Wydziału Ruchu Drogowego Komendy Wojewódzkiej Policji.

W województwie kujawsko-pomorskim ferie zaczynają się 27 stycznia i potrwać do 9 lutego. Policja już teraz rozpoczyna akcję „Bezpieczne ferie”, by zapewnić porządek na drogach wszystkim uczestnikom ruchu. Funkcjonariusze będą reagować na każde zachowanie niezgodne z prawem.

Zwolnij, nie rozmawiaj!

- Będziemy zwracać uwagę kierowcom, aby stosowali się do ograniczeń prędkości, dostosowywali ją do warunków panujących na drodze - mówi Remigiusz Rakowski. - Ważne jest także korzystanie z pasów bezpieczeństwa, przewożenie dzieci w fotelikach bezpieczeństwa lub innych urządzeniach dedykowanych dzieciom. Naszej uwadze nie umknie stan techniczny pojazdu, ani to, że kierowca rozmawia w trakcie jazdy przez telefon komórkowy, zamiast korzystać z urządzenia głośnomówiącego.

Policjant przypomina, że nie można korzystać z telefonu wymagającego trzymania słuchawki lub mikrofonu w ręku.

Mundurowi będą również uświadamiać, że niewłaściwe zachowanie pasażera, np. rozpraszanie uwagi kierowcy, prowokowanie go do szybszej jazdy czy nieprzestrzegania przepisów, mogą mieć wpływ na bezpieczeństwo jazdy.

Uważaj na przejściu!

Natomiast pieszym, w tym dzieciom i młodzieży, będą zwracać uwagę na zagrożenia związane z nieostrożnym wejściem na przejście, w tym bezpośrednio przed jadącym pojazdem.

Warto przypomnieć, że w Polsce nie obowiązuje jeszcze bezwzględne pierwszeństwo pieszych na przejściach. Taka zmiana w przepisach ma dopiero wejść w życie, ale nie wiadomo kiedy. Niestety wielu pieszym wydaje się, że ten przepis już obowiązuje i bezrefleksyjnie wchodzi na zebry. W pierwszych 14 dniach tego

roku piesi uczestniczyli aż w 65 procentach wszystkich zdarzeń na drogach regionu.

Niebezpieczne jest także korzystanie z telefonu podczas przechodzenia przez jezdnię czy głośne słuchanie muzyki.

Bądź widoczny

Funkcjonariusze będą też uświadamiać pieszych o potrzebie korzystania z elementów odbłaskowych i to nie tylko - jak nakazuje prawo - w terenie niezabudowanym po zapadnięciu zmroku, ale także w mieście, całą dobę.

Taki pieszy może być zauważony przez kierowcę z odległości 150 metrów i dzięki temu bezpiecznie ominięty. Kierowcy zgodnie podkreślają, że człowiek ubrany na ciemno, bez elementów odbłaskowych, jest dostrzegany na drodze pozamiejskiej dosłownie w ostatnim momencie, gdy na reakcję może być za późno.

Pogadanki z uczniami

To nie wszystkie zadania policjantów podczas ferii - czekają ich także spotkania w ramach prewencji z dziećmi i młodzieżą w przedszkolach, szkołach oraz miejscach wypoczynku. Głównym tematem będą zagadnienia związane z bezpiecznym uczestnictwem w ruchu drogowym.

Policja przygotowała wykaz miejsc w całym kraju, w których kontrolowany będzie stan techniczny autobusów przewożących dzieci i młodzież na wypoczynek. Wykaz znajduje się na stronie www.kujawsko-pomorska.policja.gov.pl

Potrzebę kontroli można również zgłosić osobiście lub telefonicznie w każdej jednostce policji.

Dołączają inspektorzy

- My także przystępujemy się w naszym regionie do akcji „Bezpieczne ferie”. Od piątku będziemy kontrolować autokary i kierowców na głównych ciągach komunikacyjnych - zapewnia Krzysztof Nowak z Wojewódzkiego Inspektoratu Transportu Drogowego w Bydgoszczy. - Będziemy to robić w dni powszednie i w weekendy. Można nam także zgłaszać potrzebę kontroli autokarów i stanu trzeźwości kierowców w danym miejscu, ale proszę o robienie tego z przynajmniej dwudniowym wyprzedzeniem. Jeśli będziemy bardzo zajęci, poprosimy o wsparcie policjantów ruchu drogowego. ©©

REKLAMA

019479826

NFZ KORT Kujawski Ośrodek Rehabilitacji i Terapii Andrzeja 8, Inowrocław WKRÓTCE ZMIANA LOKALIZACJI			
Jeżeli u siebie lub kogoś z Twoich bliskich podejrzewasz problem z alkoholem/narkotykami/dopalaczami/hazardem/grami komputerowymi/Internetem/zakupami/itp.	Przyjdź do nas: Kujawski Ośrodek Rehabilitacji i Terapii w Inowrocławiu JESTEŚMY DOSTĘPNI DLA CIEBIE PRZĘZ CAŁY ROK	Ośrodek funkcjonuje w oparciu o kontrakt z NFZ i korzystanie z oferty dla naszych pacjentów jest całkowicie bezpłatne dla wszystkich, także osób uzależnionych nieposiadających ubezpieczenia!	Zapraszamy wszystkich chętnych do odwiedzin i zapoznania się z pełną ofertą ośrodka
PROFILAKTYKA oraz Terapia uzależnień dla dzieci, młodzieży i dorosłych, pomoc dla rodziny oraz bliskich osób uzależnionych	Program leczenia realizowany jest w Poradni Leczenia Uzależnień oraz w Dziennym Oddziale Leczenia Uzależnień, gdzie kadra terapeutyczna posiada bogate, długoletnie doświadczenie zawodowe oraz profesjonalnie prowadzi terapię!	www.kortterapia.pl tel. 791 365 365, 606 718 078	

GRUDZIĄDZ

Dyżur redakcyjny: tel. 56 45 11 920

Jeszcze zbieramy pieniądze na WOŚP

Nasza akcja

(DD)

redakcja.grudziadz@pomorska.pl

Grudziądzki sztab orkiestry na konto fundacji wpłacił już 270 tys. zł. Wynik ten poprawi jeszcze aukcja trwająca na naszym portalu internetowym www.pomorska.pl



FOT. PIOTR BILSKI

„Pod młotek” trafił m.in. ten piękny wisior

Są to przedmioty przekazane na aukcję przez sztab WOŚP i całkowita kwota z ich sprzedaży wpłynie na konto fundacji Jurka Owsiaka.

Aukcja trwa już tylko dziś, do godz. 19 na naszym portalu www.pomorska.pl/grudziadz

Oferty cen należy przysyłać pod adres e-mail: aleksandra.pasis@pomorska.pl Należy podać zaproponowaną cenę i swoje dane kontaktowe: imię, nazwisko oraz numer telefonu.

©P

Na sygnale

Policyjny pościg za 15-latką, który wiózł pijanego ojczyma

- Policjanci na terenie Radzyna Chełmińskiego postanowili skontrolować jadącego przed nimi mercedesa. Włączyli sygnały świetlne i dźwiękowe, na które kierujący nie zareagował, przyspieszył i usiłował zgubić patrol - relacjonuje sierż. sztab. Maciej Szarzyński, p.o. oficera prasowego policji w Grudziądzu. - Funkcjonariusze ruszyli za nim w pościg, który zakończył się kilka ulic dalej.

Kierującym okazał się 15-letni mieszkaniec powiatu grudziądzkiego, który nie ma prawa jazdy. Na miejscu pasażera siedział natomiast jego nie-trzeźwy 43-letni ojczym - badanie alkomatem wykazało, że mężczyzna miał w organizmie prawie 1,5 promila alkoholu. Pojazd został odholowany na policyjny parking, a nieletni przekazany matce. Zachowanie nastolatka oceni sąd rodzinny.

(PA)

Spotkanie

Robert Biedroń odwiedzi Grudziądz

Europoseł Lewicy będzie gościł w Grudziądzu w piątek, 24 stycznia. Spotkanie jest otwarte dla mieszkańców. rozpocznie się o godz. 10.30 Rozpocznie się w Fado Cafe przy ul. Mikołaja Reja na Rynku. Wstęp wolny.

(PA)

100 lat temu Grudziądz wrócił do Polski. Świętujemy!

Daniel Dreyer

daniel.dreyer@pomorska.pl



Rocznica

23 stycznia 1920 roku Grudziądz ponownie znalazł się w granicach Polski. Świętowanie setnej rocznicy tego wydarzenia już trwa, a jego kulminacją będzie dzisiejsza patriotyczna manifestacja.

100 lat temu do Grudziądza wkroczyły wojska Błękitnej Armii gen. Józefa Hallera. Witają je tłumy Polaków mieszkających w naszym mieście.

„Dziś Grudziądz staje się nowoczesnym miastem w UE”

Wczoraj na uroczystej sesji rady miasta rocznicę uczcili samorządowcy.

- Celebujemy ten niezwykle moment, w którym - na mocy Traktatu Wersalskiego - to Polacy ponownie stali się gospodarzami tej części Pomorza - mówił Maciej Glamowski, prezydent Grudziądza.



FOT. PIOTR BILSKI

„Deklarację radnych Grudziądza w setną rocznicę powrotu miasta w granice RP” podpisała m.in. Marzena Makowska

Dodawał: - Dziś Grudziądz, korzystający z funduszy infrastrukturalnych Unii Europejskiej, znów staje się nowoczesnym, świetnie skomunikowanym miastem. Jest punktem na mapie Zjednoczonej Europy i mimo trudności, z którymi się boryka, jest miastem wolnych ludzi, dumnych grudziądzan, jest również domem dla wszystkich, którzy z różnych powodów zechcieli właśnie tutaj zamieszkać.

Prezydent mówił też: - Grudziądz jest naszym wspólnym

domem. My, grudziądzanie, stanowiąmy lokalną wspólnotę i warto, abyśmy wszyscy, pomimo różnic, czasem również pomimo sporów, dokładali każdego dnia przyjazne gesty utrwalające poczucie więzi między nami.

„Stoimy w obowiązku troski i odpowiedzialności”

Wszyscy obecni radni miasta - brakowało tylko Miłosza Jońca z PiS - podpisali rocznicową deklarację.

W niej czytamy m.in.: „Dziś, równo wiek po wkroczeniu w granice miasta Błękitnej Armii gen. Józefa Hallera, stoimy wobec obowiązku troski o dobrą przyszłość Grudziądza. Mamy świadomość ogromnej odpowiedzialności za dziedzictwo, które tylko na jakiś czas jest dane naszym pokoleniom w depozyt. Odwołując się w pamięci do tak wielu wspaniałych grudziądzan, którzy byli jednocześnie wspaniałymi Polakami, żywimy niezachwianą wiarą, że Grudziądz już na zawsze będzie rozwijał się w granicach Rzeczypospolitej Polskiej.”

Kulminacja uroczystości

Z okazji 100. rocznicy powrotu Grudziądza do Polski, zaplanowano „Błękitny przemarsz mieszkańców”, który dziś o g. 11.30 wyruszy spod pomnika hallerczyków przy starostwie na Rynek. Tam o g. 12.15 rozpocznie się rekonstrukcja wydarzeń z 23 Stycznia 1920 roku, a po niej uroczystość patriotyczna pod pomnikiem Żołnierza Polskiego. Na g. 18 zaplanowano fortepianowy koncert braci Godzińskich w teatrze. ©P



FOT. JAKUB KELLER

Ludzie

Ważne odznaczenie dla grudziądzanina

Mieczysław Bogdański odznaczony został Krzyżem Związku Represjonowanych Politycznie Żołnierzy Górników. - Dostałem go za pracę przymusową w kopalni - mówi Mieczysław Bogdański, który do kopalni „Wujek” trafił ze szkoły podoficerskiej w Jarosławiu. - W szkole tej byłem niecałe pięć miesięcy, po czym zostałem zesłany do kopalni. Tam z kolei pracowałem niecały rok. To były lata 1956-1957 - mówi Mieczysław Bogdański. I dodaje: - Krzyż ten traktuję jako rekompensatę za długie prześladowanie.

(JK)

Protest

W obronie sędziów. „Solidarni mają siłę”

Mieszkańcy Grudziądza i okolic mogą wyrazić swoje poparcie dla sędziów, którzy sprzeciwiają się tzw. ustawie kagańcowej. Manifestację zaplanowano na dziś, o g. 18 przy Sądzie Rejonowym przy ul. Sikorskiego w Grudziądzu. (PA)

Wracamy do sprawy

Nowoczesna przeprosza za swój błąd

Działacze grudziądzkich struktur Nowoczesnej podczas wtorkowej konferencji skrytykowali projekty przebudowy al. 23 Stycznia (informowaliśmy o tym w „Pomorskiej”). Wczoraj natomiast... przyznali, że błędnie zinterpretowali dokumentację przebudowy linii tramwajowej. - Nie obejmuje ona al. 23 Stycznia i ul. Hallera, w tym przejścia dla pieszych, zmian w roślinności i rozbudowy układu drogowego, o których mówiliśmy - przyznają i przeproszą działacze Nowoczesnej. Podtrzymują jednak uwagi dotyczące braku konsultacji społecznych oraz projektu modernizacji trasy od ul. Toruńskiej aż po pętlę naos. Rząd. Nadal wyrażają też stanowczy sprzeciw wobec planów wycinki 20 drzew na ul. Chełmińskiej. Na ich zarzut odpowiada Beata Adwent, rzeczniczka ratusza: - Konsultacje społeczne dotyczące modernizacji sieci tramwajowej na wspomnianym odcinku prowadzone były na etapie tworzenia projektu, czyli kilka lat temu - przypomina Beata Adwent. I dodaje: - Drzewa przeznaczone do wycinki usytuowane są w miejscach wyjazdów na ul. Chełmińską i chodzi jedynie o te, które ograniczają widoczność, czym stwarzają realne zagrożenia dla kierowców, a także w miejscu lokalizacji miejsc postojowych. Tam, gdzie to jest możliwe, drzewa pozostaną. (JK)

REKLAMA

009527034

Zmiana systemu gospodarowania odpadami komunalnymi

Zmiana systemu gospodarowania odpadami komunalnymi na terenie Grudziądza obowiązuje od 1 stycznia 2020 r. Wprowadzono nową metodę i stawkę. Konieczne będzie również złożenie nowej deklaracji o wysokości opłaty. Nową stawkę opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi ustalono na poziomie 20,00 zł miesięcznie za każdego mieszkańca zamieszkującego daną nieruchomość, w przypadku selektywnego zbierania odpadów komunalnych. Opłata za gospodarowanie odpadami komunalnymi stanowi iloczyn liczby mieszkańców zamieszkujących daną nieruchomość oraz stawki opłaty. W przypadku powstawania odpadów komunalnych na nieruchomości niezamieszkałej lub części nieruchomości niezamieszkałej, na której powstają odpady komunalne, np. z prowadzenia działalności gospodarczej, należy dodatkowo po zmianie przepisów obliczyć opłatę za opróżnienie wszystkich pojemników, tj. pięć frakcji - odpady zmieszane komunalne (pozostałe po segregacji), odpady ulegające biodegradacji, odpady z metali i tworzyw sztucznych, odpady ze szkła oraz odpady z papieru i tektury. W przypadku braku selektywnego zbierania odpadów, stawka za odbiór odpadów komunalnych będzie wynosiła trzykrotność stawki w przypadku selektywnego zbierania odpadów komunalnych, tj. 60,00 zł od każdego mieszkańca zamieszkującego daną nieruchomość, a w przypadku opłaty za opróżnianie pojemników będzie ona stanowiła trzykrotność stawki za opróżnianie pojemników w przypadku selektywnego zbierania odpadów komunalnych. Pierwszy termin płatności po zmianach metody i stawek opłat, tj. za styczeń 2020 r., upływa 15 lutego 2020 r. Właściciele nieruchomości zobowiązani są do wyliczenia nowej opłaty w deklaracjach na podstawie nowej stawki opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi. Nowe wzory deklaracji są dostępne na stronie internetowej www.odpady.grudziadz.pl oraz w Urzędzie Miejskim. Istnieje też możliwość złożenia deklaracji elektronicznie. Informacje na temat sposobu wypełnienia deklaracji można uzyskać w Biurze Gospodarki Odpadami przy ul. Sikorskiego 32-36 oraz pod nr tel. 56 45 10 335, 56 45 10 220, 56 45 10 425. **Do 10 lutego 2020 r. nowe deklaracje z nową wysokością opłaty za odpady komunalne należy złożyć do Urzędu Miejskiego w Grudziądzu.** Do końca grudnia 2019 r. obowiązywały dotychczasowe stawki.

Na wprowadzenie zmian i zwiększenie kosztów całego systemu odbierania i przetwarzania odpadów komunalnych miały wpływ m.in.:

- rosnące koszty zagospodarowania odpadów komunalnych,
- potrzeby dodatkowego segregowania odpadów, w tym zmieszanych, które dostarczane do Regionalnej Instalacji Przetwarzania Odpadów Komunalnych w Zakurzewie stanowią ponad 60% masy wszystkich odpadów odbieranych w systemie z terenu Grudziądza - w 2020 roku koszt przyjęcia odpadów zmieszanych wynosi 453,00 zł za każdą tonę, a odpadów selektywnie zebranych średnio 45,00 zł za każdą tonę - **dlatego bardzo ważne jest selektywne zbieranie odpadów komunalnych,**
- wzrost opłaty za korzystanie ze środowiska w przypadku zbierania odpadów w sposób zmieszany, która ma wpływ na cennik przyjmowania odpadów do Regionalnej Instalacji Przetwarzania Odpadów Komunalnych w Zakurzewie. W latach 2016-2017 wysokość tej opłaty za składowanie odpadów zmieszanych wynosiła 121 zł za każdą tonę, natomiast w roku 2018 wzrosła do kwoty 140 zł, w 2019 roku do kwoty 170 zł, a w 2020 roku wzrosła do kwoty 270 zł,
- dostosowanie kolorystyki pojemników i oznaczeń zgodnie z Rozporządzeniem Ministra Środowiska,
- wzrost plac i innych składowych u przedsiębiorców odbierających odpady.

Przy tej okazji apelujemy o prawidłową segregację, która ma decydujący wpływ na ilość odpadów zmieszanych generujących największe koszty. Informacje o tym, jak prawidłowo segregować odpady komunalne, które odpowiednio przygotowane można w całości ponownie wykorzystać lub przetworzyć, znaleźć można na stronie www.grudziadz.odpady.pl lub w bezpłatnej aplikacji na telefon - EcoHarmonogram oraz otrzymać w Urzędzie Miejskim.

OKOLICE GRUDZIĄDZA

Świecie, Chełmno, Wąbrzeźno

Wąbrzeźno Konsultują ile trwać ma sezon kąpielowy

Mieszkańcy miasta mogą wziąć udział w konsultacjach dotyczących projektu uchwały, który określa sezon kąpielowy i wykaz kąpielisk na terenie Wąbrzeźna. Co ważne, w minionym roku sezon kąpielowy obejmował okres między 1 czerwca a 30 września. Teraz ma zostać skrócony i trwać od 26 czerwca do 31 sierpnia. Opinie i uwagi do projektu opublikowanego na stronie www.wabrzezno.com można dostarczać pisemnie do urzędu miasta przy ul. Wolności 18 w zamkniętej kopercie z opisaniem na niej tematem lub jako komentarz do konkretnych zapisów projektu uchwały na stronie www.wabrzezno.konsultacjejst.pl Konsultacje prowadzone będą do 11 lutego. (KAK)

Gmina Chełmno Jedyna gmina ze spisem w województwie

Gmina Chełmno jako jedyna w województwie została wytypowana do przeprowadzenia w kwietniu próbnego spisu powszechnego. O sposobie realizacji wyjątkowego dla gminy zadania wójt Krzysztof Wypij rozmawiał z przedstawicielem GUS w Bydgoszczy dyrektor Wiesław Gierańczyk i z pracownikami. Obowiązkiem będzie samospis internetowy. Szczegóły wkrótce. (MONA)

Powiat wąbrzeski Podyskutujmy o książce

Czytałeś „Sprzedawcę arbuźów” Marcina Meller i chcesz podzielić się wrażeniami? Okazja już we wtorek, 28 stycznia o g. 16 w Miejskiej i Powiatowej Bibliotece przy ul. Matejki 11B. (KAK)

Remontują pustostany, by nie płacić za eksmitowanych



Monika Smół
monika.smol@pomorska.pl

Region

Chełmno nie chce już płacić za lokatorów prywatnych kamienic, którzy mają wyroki eksmisji z prawem do lokali społecznych. Miasto dla takich rodzin przygotowuje 10 mieszkań. W Świeciu i Wąbrzeźnie, podobnych problemów nie ma.

- Wzorem roku ubiegłego zamierzamy zmodernizować dziesięć lokali komunalnych za 120 tys. zł - mówi Piotr Murawski, zastępca burmistrza Chełmna. - To pustostany. Chcemy skuteczniej wykonywać eksmisję i zejść z kosztów płacenia odszkodowań właścicielom nieruchomości, które eksmitowani zajmują. W mieście podkreślają, że polityka mieszkaniowa jest dla nich priorytetem.

Lepszy remont niż płacenie za bezprawny najem

- Zazwyczaj, gdy mieszkaniowiec płaci i w konsekwencji właściciel nieruchomości lub zarządca wytacza proces o eksmisję, sąd nakazuje miastu wskazanie lokalu socjalnego, do którego mieszkaniec będzie eksmitowany - mówi Piotr Murawski. - Zanim miasto go wskaże, musi płacić za zajmowany bezprawnie lokal. Co roku jest to kilkadziesiąt tys. zł. Urząd ma prawo domagać się zwrotu



FOT. CZYTELNIK

W Chełmnie pustostany to w większości przypadków pojedyncze lokale w kamienicach, głównie w obrębie starówki

wypłaconego odszkodowania. To trudny temat, na przestrzeni lat nie był u nas poruszany. Aktualnie został jednak rozpoznany przez wydział gospodarowania nieruchomościami.

Miasto nie chce już płacić odszkodowań właścicielom kamienic. Woli przygotować lokale, do których eksmitowani zostaną przesiedleni i za które będą płacili choćby niewielki czynsz. W urzędzie liczą, że będzie taniej.

Główny powód problemów lokalowych mieszkańców to utrata płynności finansowej, np. po podżycowaniu kredytu.

- Już w zeszłym roku wyremontowaliśmy z Zakładem Wodociągów i Kanalizacji kilkanaście pustostanów i lista eksmisyjna została zredukowana o ponad połowę. Przydzieliliśmy też lokale mieszkańcom oczekującym na liście, często od wielu lat. Pustostany trafiają do miasta, gdy najemca lokalu w naszych

zasobach rezygnuje lub umiera, ale część - z zasobów prywatnych, gdy po śmierci właściciela nie ma spadkobiercy. Wiele mieszkań stało pustych od kilku lat, ze względu na trudności finansowe miejskiego Oddziału Zarządzania Nieruchomościami działającego przy ZWiK. W większości przypadków to pojedyncze lokale w kamienicach, głównie w obrębie starówki, chociaż nie tylko.

W Chełmnie deficyt mieszkań ciągle jest. - Ale regularnie trafiają do nas mieszkania „z

odzysku” - dodaje Piotr Murawski. - Problemem jest to, że nie możemy mieszkania zasiedlić bez remontu. Jego stan musi osiągnąć minimum.

W Świeciu i Wąbrzeźnie bez większych problemów

Gmina Świecie nie ma problemu z zapewnieniem lokali społecznych dla osób do eksmisji, w przypadku których sąd nakazał gminie znalezienie lokalu socjalnego. - Mamy takie zasoby lokali socjalnych, że u nas czeka się zwykle nie dłużej niż miesiąc, dwa i można do takiego mieszkania eksmitować osobę, która np. nie płaci czynszu - podaje Ewa Spionek, kierownik referatu mieszkaniowego w gminie Świecie. Bywa, że czasami taki lokal trzeba wcześniej wyremontować po poprzednim lokatorze, ale to nie jest nagminne.

- No i to nie jest tak, że eksmitowany wybiera sobie, że chce mieszkać na danym osiedlu albo, że chce centralne ogrzewanie. Lokal, który mu wskażemy może zająć, a jeśli nie, to informacja o tym trafia do sądu i komornik może wszcząć eksmisję - dodaje Ewa Spionek.

W Wąbrzeźnie nie ma większych problemów z eksmisjami. - Obecnie jest tylko jeden wyrok sądu nakładający obowiązek dostarczenia lokalu w ramach najmu socjalnego - mówi Anna Borowska z urzędu miasta. - Dotyczy on najemcy, zajmującego lokal mieszkalny w zasobach komunalnych - dodaje.

© P

REKLAMA 009539389

Energa operator

Rejon Dystrybucji w Grudziądzu
przerwy w dostawie energii elektrycznej

Dotyczy: przerw w dostawie energii elektrycznej dla mieszkańców zasilanych ze stacji transformatorowych:

28.01.2020	w godz. 9.00-13.00	Stolno 3,6,7, Grubno 1,3,4,6, Szosa Łunawska 1
28.01.2020	w godz. 9.00-13.00	Mokre 14 obw. 400
29.01.2020	w godz. 9.00-13.00	Pniewite 5
29.01.2020	w godz. 9.00-14.00	Zieleń 1,4,5,6,7,8,10, Małe Radowiska 6,7,8
31.01.2020	w godz. 9.00-13.30	Bukowiec 2,3, Nowe Mosty 1-5, Szczepanki 1,

Za uciążliwości związane z wyłączeniem prądu przepraszamy.

ENERGA - OPERATOR SA Oddział w Toruniu Rejon Dystrybucji w Grudziądzu
ul. M. Curie-Skłodowskiej 6/7; 86-300 Grudziądz
Pogotowie Energetyczne tel. 991, www.torun.energa-operator.pl

REKLAMA 009536802

Wyciąg z ogłoszenia PREZYDENT GRUDZIĄDZA o pierwszym przetargu ustnym nieograniczonym, organizowanym w dniu 27 lutego 2020 r. na ustanowienie odrębnej własności lokalu mieszkalnego i sprzedaż lokalu mieszkalnego, stanowiącego własność gminy – miasto Grudziądz

Lp.	Położenie Nieruchomości w Grudziądzu	Oznaczenie księgi wieczystej	Powierzchnia nieruchomości gruntowej	Opis nieruchomości	Cena wywoławcza	Wysokość wadium
1.	ul. Ikara 4 lokal użytkowy nr 5	nieruchomość gruntowa TO1U/00027892/5	obręb 118 działka nr 21/705 o powierzchni 0,3305 ha (nieruchomość wspólna)	Lokal użytkowy nr 5 o powierzchni użytkowej 223,20 m ² , położony w piwnicy użytkowej, wraz z udziałem wynoszącym 2232/19533 części we wspólności części budynku i urządzeń, które nie służą wyłącznie do użytku kupującego oraz w prawie własności nieruchomości gruntowej oznaczonej jako działka nr 21/705 w obr. 118	335.000,00 złotych	33.500,00 złotych

1. Lokal użytkowy nr 5 składa się z gabinetu, dwóch pomieszczeń gospodarczych, pomieszczenia socjalnego, czterech pomieszczeń magazynowych, korytarza, szatni, umywalni i w.c.
Opis lokalu: stolarka okienna – drewniana, na ścianach powłoki malarskie na tynkach w tym farba olejna, w w.c. powłoki malarskie na tynkach oraz częściowo płytki ceramiczne, podłogi – wylewka betonowa, częściowo pokryte wykładziną. Instalacje wewnętrzne – wodno-kanalizacyjna, elektryczna, wentylacyjna, c.o. i c.w.u z sieci miejskiej. Stan techniczny lokalu ocenia się jako słaby.

2. Sprzedaży podlegać będzie lokal użytkowy nr 5 na odrębną własność, znajdujący się w budynku położonym w Grudziądzu przy ul. Ikara 4 wraz z udziałem wynoszącym 2232/19533 części w prawie własności części budynku i urządzeń, które nie służą wyłącznie do użytku właściciela lokalu oraz w prawie własności nieruchomości gruntowej, stanowiącej działkę nr 21/705 o powierzchni 0,3305 ha, obr. 118, zapisanej w księdze wieczystej nr TO1U/00027892/5 jako prawo związane z odrębną własnością lokalu.

Przetarg na ustanowienie odrębnej własności lokalu i sprzedaż lokalu odbędzie się w dniu **27 lutego 2020 r. o godz. 10.00** w siedzibie Urzędu Miejskiego w Grudziądzu, ul. Ratuszowa 1 - pokój 301.
Pełna treść ogłoszenia zamieszczona została na tablicach ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Grudziądzu, ul. Ratuszowa 1 (parter i II piętro), na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej www.bip.grudziadz.pl w zakładce „informacje” → „sprzedaż nieruchomości” oraz na stronie internetowej Grudziądza www.grudziadz.pl w zakładce „dla inwestorów” → „baza ofert nieruchomości”. Szczegółowe informacje dotyczące przetargu można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Grudziądzu, ul. Ratuszowa 1 - Wydział Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami pok. 312, II piętro, tel. (56) 45-10-277.

REKLAMA 009536848

Wyciąg z ogłoszenia PREZYDENTA GRUDZIĄDZA o pierwszych przetargach ustnych nieograniczonych, organizowanych w dniu 28 lutego 2020 r. na sprzedaż niezabudowanych nieruchomości, stanowiących własność gminy – miasto Grudziądz, położonych w Grudziądzu:

Lp.	Położenie nieruchomości w Grudziądzu	Nr działki	Powierzchnia	Obręb	Księga Wieczysta	Cena wywoławcza	w tym 23% podatek VAT	Wysokość wadium
Nieruchomości przeznaczone pod zabudowę mieszkaniową jednorodzinną, wyłącznie w formie zabudowy wolnostojącej lub bliźniaczej (symbol 3MN)								
1.	ul. Bluszczowa	57/3	850 m ²	160	TO1U/00019125/9	58.000,00 zł	10.845,53 zł	5.800,00 zł
2.	ul. Bluszczowa	57/4	871 m ²	160	TO1U/00019125/9	61.000,00 zł	11.406,50 zł	6.100,00 zł
3.	ul. Bluszczowa	57/5	850 m ²	160	TO1U/00019125/9	58.000,00 zł	10.845,53 zł	5.800,00 zł
4.	ul. Bluszczowa	57/6	836 m ²	160	TO1U/00019125/9	57.000,00 zł	10.658,54 zł	5.700,00 zł
5.	ul. Bluszczowa	57/7	851 m ²	160	TO1U/00019125/9	58.000,00 zł	10.845,53 zł	5.800,00 zł
6.	ul. Bluszczowa	57/8	801 m ²	160	TO1U/00019125/9	55.000,00 zł	10.284,55 zł	5.500,00 zł
7.	ul. Bluszczowa	57/9	801 m ²	160	TO1U/00019125/9	55.000,00 zł	10.284,55 zł	5.500,00 zł
8.	ul. Bluszczowa	57/10	852 m ²	160	TO1U/00019125/9	58.000,00 zł	10.939,02 zł	5.900,00 zł
9.	ul. Bluszczowa	57/11	800 m ²	160	TO1U/00019125/9	55.000,00 zł	10.284,55 zł	5.500,00 zł
10.	ul. Bluszczowa	57/12	800 m ²	160	TO1U/00019125/9	55.000,00 zł	10.284,55 zł	5.500,00 zł
11.	ul. Bluszczowa	57/13	852 m ²	160	TO1U/00019125/9	58.000,00 zł	10.939,02 zł	5.900,00 zł
12.	ul. Bluszczowa	57/14	853 m ²	160	TO1U/00019125/9	63.000,00 zł	11.780,49 zł	6.300,00 zł
13.	ul. Bluszczowa	57/15	853 m ²	160	TO1U/00019125/9	63.000,00 zł	11.780,49 zł	6.300,00 zł
14.	ul. Bluszczowa	57/16	852 m ²	160	TO1U/00019125/9	63.000,00 zł	11.780,49 zł	6.300,00 zł

Przetargi na sprzedaż nieruchomości odbędą się w dniu **28 lutego 2020 r.** o godz. 9⁰⁰ w siedzibie Urzędu Miejskiego w Grudziądzu, ul. Ratuszowa 1 - pokój 301.
Przetargi przeprowadzone zostaną bezpośrednio po sobie, zgodnie z podaną kolejnością, poczynawszy od godz. 9⁰⁰.
Każda nieruchomość jest przedmiotem odrębnego przetargu. Wniesienie jednego wadium uprawnia do wzięcia udziału w jednym przetargu.
Pełna treść ogłoszenia zamieszczona została na tablicach ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Grudziądzu, ul. Ratuszowa 1 (parter i II piętro), na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej www.bip.grudziadz.pl w zakładce „informacje” → „sprzedaż nieruchomości” oraz na stronie internetowej Grudziądza www.grudziadz.pl w zakładce „dla inwestorów” → „baza ofert nieruchomości”.
Szczegółowe informacje dotyczące przetargu można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Grudziądzu, ul. Ratuszowa 1 - Wydział Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami, pok. 312, II piętro, tel. (56) 45-10-277.

TORUŃ

Kontakt z redakcją, nr tel. 56 652 14 49

Seniorzy, na Jarze czekają mieszkania

Toruń

Przy Watzenrodego gotowe są dwa bloki - powstały z myślą o osobach starszych i z niepełnosprawnościami.

Poszerzone drzwi, posadzki, na których nie tak łatwo się pośliznąć, w łazienkach baterie, które zatrzymują wypływanie wody, gdy lokatorowi zdarzy się zapomnieć, że odkręcił kran... Takie m.in. udogodnienia znalazły się w toruńskich mieszkaniach dla seniorów. W wybudowanych przy Watzenrodego 15 i 15a dwóch dwupiętrowych blokach takich mieszkań jest 48. Mają po 33 lub 48 m kw.

- Mieszkania będą częściowo wyposażone, m.in. w bezpieczne kuchnie indukcyjne - mówi Beata Żółtowska, prezeska administrującego domami dla seniorów Toruńskiego Towarzystwa Budownictwa Społecznego.

Części wspólne to klub seniora i dom dziennego pobytu.

- Będą mogli z nich korzystać mieszkańcy domu, jak i seniorzy z całego miasta. Animatorzy poprowadzą zajęcia kulturalne, terapeutyczne, rehabilitacyjne - zapowiada dyrektor Miejskiego Ośrodka Pomocy Rodzinie Jarosław Bochenek.

Przygotowano także lokum dla dyżurującej przez całą dobę pielęgniarki (bądź opiekunki środowiskowej).

Kto może starać się o mieszkanie przy Watzenrodego? Ludzie starsi, niepełnosprawni, o niskich dochodach: nie więcej niż 1051 zł miesięcznie w przypadku osób samotnych i najwyżej 792 zł na osobę u pozostałych. Czynniki, prąd, woda itp. będą kosztować około 400 lub około 600 zł co miesiąc.

Wnioski o przydział będzie można składać już od 24 stycznia do 14 lutego w Biurze Mieszkalnictwa przy ul. Legionów 220.

Pierwsi mieszkańcy domu przy Watzenrodego 15 powinni wprowadzić się w marcu. (MK)

Policja Honda potrafiła 21-latkę, trafiła do szpitala

Do wypadku doszło na ulicy Polnej w Toruniu. - Ze wstępnych informacji wynika, że 65-latek kierujący osobową hondą jazz, jadąc w kierunku ulicy Równinnej, potrafił kobietę, która przekraczała jezdnię. Do zdarzenia doszło w rejonie oznakowanego przejścia dla pieszych - relacjonuje mł. asp. Wojciech Chrostowski z toruńskiej komendy policji. 21-letnia kobieta trafiła do szpitala. Kierowca był trzeźwy. (S)

Turystyka „Toruń jest dla nas zupełnie nowym odkryciem”

Tak o wizycie w naszym mieście opowiadały dziennikarki kilku izraelskich mediów podróżniczych: Neta Kalimi Eilam, Maayan Oved, Irith Rozenblum i Dvora Laor. Ich wizyta, zorganizowana przez Polską Organizację Turystyczną, miała na celu poszukiwanie w Polsce nowych, mało znanych w Izraelu miejsc, nie związanych tak bardzo z holocaustem. W Toruniu zwiedziły starówkę. Zainteresowała je postać mieszkającego tu w XIX wieku rabina Zwi Hirscha Kalischera. Efektem wizyty jest m.in. publikacja na łamach „Haaretz”, największego i najbardziej poczytnego dziennika Izraela. (N)

Inicjatywa Warto być bohaterem

Caritas Diecezji Toruńskiej zaprasza dziś na godz. 11 do Teatru „Baj Pomorski” w Toruniu na finał akcji „Warto być bohaterem”. Akcję przeprowadzono w szkołach w październiku i listopadzie. Miała ona na celu pozyskanie funduszy na leczenie i rehabilitację dzieci. W akcję włączyło się 49 szkół i uzyskano kwotę 39 tys. zł. Podczas finału zostaną przekazane symboliczne czekik czwórce dzieci. Wśród obdarowanych jest m.in. 6-miesięczna Julia Rówczyńska z Nowego Miasta Lubawskiego. Dziewczynka jest chora na rdzeniowy zanik mięśni SMA I. Jedynym ratunkiem dla niej jest terapia genowa w USA, której koszt wynosi ok. 10 mln zł. W trakcie imprezy zostanie również podsumowany projekt „Wolontariusze Szkolnych Kół Caritas dla bezpieczeństwa w środowisku szkolnym i senioralnym”. Uczestniczyło w nim 37 szkół z terenu diecezji toruńskiej. Szkoły najbardziej zaangażowane otrzymają puchary i certyfikaty. (N)

Investycje Przetarg odwołany

Przetarg na sprzedaż działek inwestycyjnych w rejonie Szosy Bydgoskiej i ulicy Pera Jonssona zaplanowany na 28 stycznia został odwołany. Nowy termin zostanie podany miejsciej stronie internetowej oraz w BIP. (S)

Paweł Drojecki poleci do Korei. To właśnie tam będzie leczony

Inicjatywa

Za trzy tygodnie toruński chirurg rusza do Azji. To szansa, by powstrzymać podstępna chorobę: SLA. - Mam wolę walki dzięki pomocy i wsparciu od innych ludzi - opowiada doktor Paweł.

Jak podaliśmy wczoraj, około 100 tysięcy złotych udało się zebrać ze sprzedaży cegiełek na koncert charytatywny „Moc dla Pawła”.

Łącznie, na leczenie chirurga naczyniowego, udało się zebrać ok. 2 miliony złotych.

- Pieniądze, które uzyskaliśmy w ramach koncertu w Arenie Toruń, to część środków przeznaczonych na leczenie Pawła. Wciąż trwa zbiórka w internecie. Na koncercie Fundacji Siepomaga jest w tej chwili 1 346 000 złotych, zaś na koncercie Fundacji Kalipso zgromadzono 370 000 złotych. Zbiórka zakończy się 13 lutego, w dniu, kiedy w klinice w Seulu od Pawła zostaną pobrane komórki macierzyste ze szpiku kostnego - mówi dr Julia Popowska-Drojecka, żona doktora Pawła.

Chirurg naczyniowy z Torunia, u którego w październiku 2018 roku stwierdzono nieuleczalne stwardnienie zanikowe boczne, poleci do Korei 12 lutego. Dzień później zostaną od niego pobrane komórki macierzyste, które zostaną pomnożone. Po czterech tygodniach Paweł Drojecki będzie musiał polecieć na drugie ich podanie do Seulu, a w kwietniu na kolejne. Leczenie jest kosztowne, ale tańsze od tego, któremu lekarz miał się poddać w Izraelu. Innowacyjna terapia komórkami macierzystymi kosztuje tam 3 mln zł, a takiej sumy nie udało się zebrać.

- Czas goni, a choroba postępuje, dlatego zdecydowaliśmy się na leczenie w Seulu - mó-



FOT. GRZEGORZ OLKOWSKI

Prawie 2 miliony złotych udało się zebrać na leczenie chirurga naczyniowego z Torunia. Dzięki tym pieniądzom może się poddać terapii w Seulu

Chciałbym podziękować wszystkim muzykom, którzy zagraли dla mnie

dr Paweł Drojecki

wiła dr Julia Popowska-Drojecka, podczas konferencji prasowej w Urzędzie Marszałkowskim, podsumowującej niedawny charytatywny koncert na rzecz jej męża w hali Arena Toruń. W konferencji wzięli udział muzycy: Tomasz Organek, Zbigniew Krzywański i Mariusz Lubomski oraz organizująca koncert z ostatnim z tej trójki Dagna Całbecka, żona marszałka województwa.

Na konferencji nie zabrakło doktora Pawła Drojeckiego, który dziękował za zaangażowanie i wsparcie.

- Energia, która wytworzyła się na koncercie, bardzo mi pomogła. Mam dalszą wolę walki dzięki pomocy i wsparciu od innych ludzi. Wszyscy mieli chwilę zwątpienia, czy ten koncert dojdzie do skutku, oprócz Dagny Całbeckiej, która nie dała się wygrać i postawiła na swoim. Chciałbym bardzo podziękować wszystkim muzykom, którzy zagraли na koncercie dla mnie. Wiem, że dali z siebie wszystko. Jestem też dumny z mojej żony - mówił dr Paweł Drojecki.

Przypomnijmy, że choroba zaczęła się u niego jesienią 2018 od drętwienia ręki. Dziś pan Paweł oddycha za pomocą respiratora i porusza się na wózku inwalidzkim, którym steruje głową lub brodą.

Stwardnienie zanikowe boczne jest chorobą neurologiczną, która postępuje bardzo szybko. Prowadzi do systematycznego pogarszania się

sprawności ruchowej, a w konsekwencji do wyłączenia kolejnych partii mięśni, aż do całkowitego paraliżu, utraty głosu i niemożności oddychania bez pomocy maszyny. Średni czas przeżycia chorego od momentu postawienia diagnozy wynosi dwa i pół roku, ale ponad jednej czwartej pacjentów udaje się przeżyć pięć lat.

Najgorsze w stwardnieniu zanikowym bocznym jest to, że chory do samego końca jest świadomy, bo mózg działa bez przeszkód. Pacjent widzi, co się z nim dzieje.

Dla doktora Drojeckiego, chirurga, który przez wiele lat swojej pracy w szpitalu na Bielanach uratował tysiące pacjentów, leczenie w Seulu jest szansą na zatrzymanie choroby. Cały czas można wpłacać pieniądze na konto fundacji Siepomaga, które do 13 lutego jest otwarte. (PB)



FOT. SZYMON ZDZIEBLOTARANOGA.PL

Chełmża Stulecie powrotu do wolnej Polski

Za nami kolejne uroczystości związane z 100. rocznicą powrotu Pomorza i Kujaw Zachodnich do macierzy. Tym razem - w Chełmży. Uroczystości rozpoczęła msza w konkatedrze, na Rynku odbyła się ceremonia z przemówieniami, Apelem Poległych i złożeniem kwiatów. Podsumowaniem był program artystyczny przygotowany w Chełmyńskim Domu Kultury. Z okazji rocznicy wkroczenia Wojska Polskiego i wyzwolenia miasta spod zarządu niemieckiego, w Chełmży stawił się marszałek Piotr Całbecki. (S)

REGION

Kontakt z redakcją - tel. 56 652 14 49

Pamięć przetrwa
- w kapsule czasu

Brodnica

(kat)

redakcja.brodnica@polskapress.pl

Mieszkańcy Brodnicy mogą wpisać się do księgi pamiątkowej, która zostanie umieszczona w kapsule czasu.

- Kolejne dekady historii Brodnicy obfitowały w sukcesy i tragedie, w chwili triumfu i momenty klęski - czytamy na brodnica.pl, oficjalnej stronie brodnickiego magistratu. - Wszystkie je Brodnica przetrwiała. Jak będzie wyglądała za następne 100 lat? Tego nie wiemy. A czego można życzyć naszemu miastu i jego mieszkańcom dziś? Tego dowiemy się po 17 marca br., bowiem do tego czasu będzie można dokonywać wpisu do księgi pamiątkowej z okazji 100 Rocznic powrotu Brodnicy do Macierzy - informują urzędnicy.

Na pierwszej stronie pamiątkowej księgi zostanie umieszczony tekst Deklaracji Miesz-

kańców w 100. Rocznicę Powrotu Brodnicy do Macierzy, którego autorami są radni z Komisji Kultury, Turystyki i Promocji Miasta Rady Miejskiej w Brodnicy.

- Zachęcamy Państwa do wpisania „życzeń dla Brodnicy”. Księga zostanie umieszczona w kapsule czasu, którą wkopiemy uroczystie na brodnickim Dużym Rynku 19 czerwca o godz. 18. Być może za kolejne 100 lat nasi potomkowie otworzą kapsułę czasu i przeczytają państwa życzenia dla miasta - informują pomysłodawcy.

Jak złożyć życzenia? Wystarczy zajrzeć do brodnickiego magistratu. Księga będzie wystawiona, w każdy wtorek w Urzędzie Miejskim w Brodnicy, od 21 stycznia do 17 marca, w holu na pierwszym piętrze, w godz. 13-15.30. Wpisać można się indywidualnie ale również w imieniu całej rodziny, szkoły, instytucji czy też firmy. ©©

Brodnica

Zdrowy i sprawny senior

Mieszkańcy Brodnicy, którzy ukończyli 60 lat mogą zapisać się na bezpłatne zajęcia sportowe. Ruszył nabór do dodatkowej grupy ćwiczeniowej programu „Zdrowy i sprawny senior”. Przypomnijmy, że zajęcia będą prowadzone od stycznia do maja br. Obejmą m.in. trening funkcjonalny, zajęcia z wykorzystaniem elementów rehabilitacji czy też jogi i fitnessu. Zapisy i szczegółowe informacje dot. terminów zajęć: Biuro Zdrowia i Pomocy Społecznej Urzędu Miejskiego w Brodnicy pok. 111 b (nr tel. 56 49 30 632). Zajęcia - na terenie OSiR. (KAT)

Powiat nowomiejski

Ochotnicy zmienili wóz

Strażacy z OSP Biskupiec wzboğacili się o lekki samochód specjalny (Volkswagen Transporter). Auto nie jest nowe (było użytkowane przez zawodowców z Nowego Miasta). Wóz zastąpił używanego przez ochotników od dwudziestu lat Lublina. (KAT)

Powiat nowomiejski

Zgarnij do 2,5 tys. zł

Od 3 lutego Gmina Kurzętnik rozpocznie przyjmowanie wniosków o udzielenie dotacji celowej na wymianę nieefektywnych źródeł ciepła. Dotacja będzie wynosiła 50 proc. poniesionych kosztów związanych z wymianą źródła ciepła - jednak nie więcej niż 2500 zł. Pula dotacji jest ograniczona. (KAT)

Jest protest w sprawie
wycinki lasu i budowy boiska

Karolina Rokitnicka

karolina.rokitnicka

@polskapress.pl



Golub-Dobrzyń

We wtorek w Urzędzie Miasta Golubia-Dobrzynia odbyła się debata poświęcona planom budowy boiska piłkarskiego przy ul. Miłej. Mieszkańcy i sportowi działacze wymieniali się argumentami.

Dwa kluby piłkarskie z Golubia-Dobrzynia w listopadzie zawniósowały o budowę boiska przy ulicy Miłej. Radni w ekspresowym tempie zabezpieczyli pieniądze na dokumentację. Jednak spora grupa mieszkańców sprzeciwia się inwestycji. Przede wszystkim dlatego, że wiąże się ona z wycinką lasu i tym samym niszczeniem przyrody, ingerencją w naturalne, piękne tereny. Jest jednak dużo więcej wątków.

- Jeśli chodzi o infrastrukturę sportową, to piłkarze nawet jeśli nie mają super obiektów, to je mają. A co z innymi grupami? Piłka nożna to sport chłopiący. A co z dziewczynkami? Co z seniorami? Z młodzieżą? Ludźmi potrzebującymi rehabilitacji? Oni mają dojeżdżać do innych miast - na basen, na obiekty lekkoatletyczne,.... My na basen czekamy 40 lat. Uważam, że piłkarze również powinni poczekać na wymarzony obiekt. Zdaniem bardzo dużej grupy mieszkańców to właśnie basen, dostępny dla wielu grup, a nie tylko młodych, zdrowych chłopców, powinien być priorytetem jeśli chodzi o nowe obiekty w mieście - mówiła Małgorzata Kwiatkowska.

Aneta Ciechacka zauważyła, że wiele grup uprawiających sport nie ma żadnych warunków w naszym mieście: - Nie ma tras MTB, nie ma warunków dla biegaczy, a planowane jest kolejne boisko? Często trenuję na stadionie i nie widzę tam tłumów, a po jedynce osoby. Moim zdaniem należy lepiej wykorzystać istniejące obiekty, a także dać miłym ludziom atrakcje, bo plan na same mieszkania to za mało. To miasto umiera.

Joanna Metel zauważyła jak ważne są drzewa w mieście: - Jedna sosna produkuje tlen dla 3 osób. Hektar lasu w 24h zapewni tlen dla 2500 osób. Czy radni wybierają tych ludzi i im powiedzą, że ich zielone płuca zostaną wycięte? Nie podoba nam się forma podziału mieszkańców podczas debaty przez przewodniczącego rady, który wskazał miejsca dla zwolenników i przeciwników inwestycji - mówiła Joanna Metel. - Wiele do życzenia zostawia termin i godzina, która ludziom pra-



Podczas debaty podzielono mieszkańców. Przewodniczący rady wskazał miejsca dla zwolenników i przeciwników budowy boiska przy ul. Miłej

cującym uniemożliwia udział w debacie. Podobnie było z konsultacjami internetowymi. My nie jesteśmy przeciwni inwestycjom, sportowi, piłkarzom, a jedynie chcemy bronić przed wycinką las, który służy wszystkim mieszkańcom. W naszym mieście mamy 1401 dzieci w wieku lat 5-14 lat. W klubie piłkarskim jest 250 dzieci, czyli 17 proc. Co zresztą? Jaką miasto ma dla nich alternatywę rozwoju sportowego?

Burmistrz Mariusz Piątkowski nie odpowiedział wprost na pytanie Wioletty Kucharskiej czy wycinkę lasu popiera. - Wpłynął wniosek od klubów, wywiązała się dyskusja. Miasto ma rozpoczęte procesy inwestycyjne. Dla mnie priorytetem jest obwodnica i zabezpieczenie gruntów pod budowę mieszkań przy ulicy Lipnowskiej. Tam również jest konieczność wycięcia lasu. Jeżeli nigdzie nie będzie na to zgody, to miasto nie będzie mogło się rozwijać - zaznaczył wóldarz.

Mieszkańcy, którzy bronią lasu przy ul. Miłej, nie chcieli dyskutować o planach na grunty przy Lipnowskiej. Zauważyli jednak, że trzeba dokładnie przeanalizować cel. - Jeżeli las przy ul. Miłej miałby być przeznaczony na cel służący ogółowi, np. na szpital czy przychodnię, to pewnie byśmy inaczej podeszli do tematu. Ale na kolejne boisko

To nie jest odpowiedni czas na budowę boiska. Mamy pilniejsze potrzeby. Również miejsce - las, nie jest właściwe

Małgorzata Kwiatkowska, mieszkanka

dla piłkarzy? - mówiła Małgorzata Kwiatkowska.

Mieszkańcy apelowali także o zadbanie o istniejącą infrastrukturę. - Pieniądze można pozyskać nie tylko na budowę nowego boiska, ale także na remont istniejącego, budowę zadaszenia, by boisko było całoroczne - mówiła Jolanta Gajda.

Zarówno kierownik OSiR Krzysztof Ośka, jak też przedstawiciele środowiska piłkarskiego, zauważyli, że sportowa infrastruktura jest w fatalnym stanie.

- Zarówno MKS Drwęca, jak i KS Piłkarz to stowarzyszenia. Jesteśmy w elitarnym gronie szkółek mających certyfikat PZPN. Żeby szkolenie było profesjonalne i żebyśmy mogli przyjąć więcej dzieci, potrzebne są obiekty. Są chętni, a my nie możemy ich przyjąć, bo nie ma warunków. Gdy otwieraliśmy grupę dla przedszkolaków było 100 chętnych, a miejsc 20. Mamy Orlik i boisko treningowe. Płyta główna to się nadaje w zasadzie do zaorania. Stąd nasz wniosek. Do końca lutego należy przygotować dokumenty, by starać się o wsparcie dla budowy obiektu. Czasu jest niewiele. Potrzebny jest grunt, które takie przeznaczenie ma i tak jest właśnie z terenem przy ul. Miłej. Za każde wycięte drzewo nasadzone muszą zostać dwa - mówił Kamil Nowatkowski, członek zarządu KS Piłkarz.

Anna Czarnecka - kierownik wydziału infrastruktury potwierdziła, że teren od 2012 r. ma przeznaczenie pod usługi turystyczne i sportowe. Zmian dokonano w związku z budową hali. - To jedyny grunt w mieście, który ma takie przeznaczenie - zaznaczyła Czarnecka.

- Gdy plan był zmieniany, protestów i skarg nie było - do-

dał Dawid Jarecki, kierownik wydziału gospodarki komunalnej.

Mieszkańcy jednak przypomnieli, że wówczas również był opór społeczny. Obrońcy lasu są zgodni, że las sportowi i rekreacji służy m. in. jako trasy spacerowe, rowerowe, nordic walking, a także do organizacji imprez o zasięgu krajowym, jak chociażby maraton MTB. Postulują też, by go zagospodarować chociażby przez oczyszczenie, ustawienie ławek, wytyczenie ścieżek, montaż elementów do jazdy wyczynowej na rowerach.

Janusz Surmacewicz zauważył, że w strategii miasta na lata 2017-27 znalazł się zapis o znalezieniu lokalizacji dla boiska i do tej pory to nie nastąpiło. Mówił też o marazmie inwestycyjnym miasta: - Jesteśmy jedynym miastem powiatowym województwie bez basenu.

Burmistrz Mariusz Piątkowski zwrócił się do niego: - Pan, który określa się mianem „Szlachta nie pracuje” dzieli się swoimi mądrościami i mija się z prawdą. Miasto pozyskuje pieniądze i realizuje inwestycje - mówił wóldarz.

Przeciwnicy wycinki lasu pytali, jaka jest procedura w związku z planem budowy boiska. - Decyzja należy do rady, nie do burmistrza. Jeżeli radni uznają, że argumenty przeciwników wycinki lasu ich przekonały, mogą podjąć uchwałę i zdjąć pieniądze na dokumentację boiska w tej lokalizacji - wyjaśnił przewodniczący rady Łukasz Pietrzak. Protestujący mieszkańcy uznali, że nie zachowano właściwych procedur, że radni ich ignorują i opuścili salę. Nie dali też wiary zapewnieniom o nasadzeniu nowych drzew. Nikt nie odpowiedział na ich pytanie gdzie one miałyby się pojawić. ©©

Organek w Rypinie o debiutanckiej powieści

Tomasz Błaskiewicz
tomasz.blaskiewicz
@polskapress.pl



Rypin

Już dziś o godz. 17 w sali sesyjnej rypińskiego magistratu będzie gościć Tomasz Organek. Muzyk i pisarz opowie o debiutanckiej powieści „Teoria opanowywania trwogi”, choć z pewnością nie zabraknie wątków muzycznych.

Organizatorem spotkania autorskiego z Organkiem jest Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna w Rypinie.

Książnica bierze pod uwagę sporą frekwencję, dlatego też wydarzenie odbędzie się w większej sali sesyjnej urzędu miasta.



FOT. ARCHIWUM

Spotkanie będzie poświęcone debiutanckiej powieści Organka zatytułowanej „Teoria opanowywania trwogi”

Artysta wielowymiarowy

- Tomasz Organek to znakomity muzyk i jak się okazuje, artysta wielowymiarowy – podkreśla Marek Taczyński. - Popularność zyskał nie tylko dzięki znakomitym płytom z zespołem 0rganek, ale także dzięki występom w ramach tras koncertowych „Męskiego Grania”. Debiutancką powieścią udowodnił, że nie jest artystą, którego łatwo zasznuflować. Poszukuje nowych form wyrażania siebie. Między innymi o tym porozmawiam z moim gościem już dziś o godz. 17. Serdecznie zapraszam.

Tomasz Organek ma na swoim koncie kilka albumów studyjnych, wydanych najpierw z toruńskim zespołem Sofa, a następnie w ramach rockowego projektu 0rganek, który przyniósł mu największą popularność. Artysta jest znany z takich utworów jak m.in. „Głupi ja”,

„Wiosna” czy „Mississippi w ogniu”.

Regularnie jest jedną z głównych twarzy „Męskiego Grania”.

Debiutancka powieść

W ubiegłym roku ukazała się debiutancka powieść Tomka Organka czyli „Teoria opanowywania trwogi”.

To powieść pokoleniowa opisująca ważny etap przemiany duchowej dzisiejszych trzydziestokilkuletnich – czterdziestolatków, którzy jako ostatni dojrzewali w dawnym ustroju, chodzili spotykać się przy trzepaku i pamiętają jeszcze dwa analogowe programy w telewizji.

Teraz gwałtownie muszą poradzić sobie w epoce Facebooka, Instagrama i rozmów pod nosem nie wiadomo o czym. Jego bohaterowie żyją z dnia na dzień w poczuciu, że marnują swoje życie, nie mają pomysłu na to, co

dalej ani motywacji by cokolwiek zmienić.

Głównym bohaterem książki jest Borys. To 39-latek, który tkwi w poczuciu bezsensu i stagnacji. Właśnie stracił pracę, na której nigdy mu nie zależało. Zupełnie przypadkiem spotyka Anetę – swoją największą, nigdy niespełnioną miłość. Spotkanie doprowadzi do wspólnej podróży i niespodziewanych historii.

O książce, ale także o muzyce i sprawach społecznych będzie można porozmawiać z autorem już dziś o godz. 17 w urzędzie miasta. Wstęp jest bezpłatny.

Przypomnijmy, że to kolejne spotkanie autorskie organizowane przez rypińską bibliotekę. Wcześniej nasze miasto odwiedzi już - Joanna Bator, Jakub Żulczyk, Paweł Pablopavo Sołtys czy też trener Andrzej Strelau.

© P

INFORMATOR

TELEFONY ALARMOWE

Toruń

Niebieska linia: Pogotowie dla ofiar przemocy w rodzinie - 080112 00 02

Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego, ul. Grudziądzka 47-51, tel. 999, 112; (56) 648 65 25, (56) 658 49 60;

Pogotowie Ciepłownicze tel. 993, (56) 659 46 75

Pogotowie Dźwigowe tel. 19282
Pogotowie Energetyczne tel. 56991, (56) 659 57 00

Chełmża

Pogotowie Ratunkowe, Szpital Powiatowy, ul. Szewska 23, tel. 56 675 2609

Toruń

PKS Toruń tel. 703 303 333
PKP Toruń Główny tel. 19436, (56) 699 30 44
PKP Toruń Wschodni tel. (56) 699 35 71
PKP Toruń Miasto tel. (56) 699 30 12

APTEKI

Toruń

Całodobowa Apteka św. Faustyny 14/4a, os. Konieuchy 56/623-50-70. Niedziele, święta.

000044

„Pod Łabędziem” Kościuszki 47 (przy Biedronce) pn.-pt. 8.00-22.00, sobota 9.00-16.00. 56/655-95-37.

000071

PRZEWOZY

Toruń

Niemcy, Belgia, Holandia. Wynajem busów 8-50 osób. 56/652-90-03, www.pro-line.com.pl

000067

USŁUGI

Grudziądz

Stacja demontażu pojazdów przyjmuje samochody do złomowania, Grudziądz, tel. 56/465-48-88

000320

Świecie

LEW ul. Sportowa 11, druki, stemple, ksero wielkoformatowe, oprawy, nadruki na materiałach, długopisach, plotery drukujące, 52/331-09-05

000156

USŁUGI POGRZEBOWE

Toruń

Alpa-Toruń, ul. Podgórna 16, tel. 56/622-26-59
Dom Pogrzebowy ul. Okólna 30.
Transport Międzynarodowy.
Godna Obsługa Ceremonii Pogrzebowej.
www.alpa.com.pl

001384

„Elizjum” kompleksowa obsługa pogrzebów, Kościuszki 9, 56/657-26-50, 600-168-113. Transport międzynarodowy, ekshumacje, kremacje. Nagrobki granitowe.

000047

Sotor Usługi Pogrzebowe i Cmentarne Toruń, tel. 56/655 33 50 całą dobę. Centrum Kamieniarskie tel. 512 601 120 www.sotor.pl ISO 9001-2008

000028

Grudziądz

A. Witkowski „ELWAN”, ul. Piłsudskiego 55, Dom Pogrzebowy. Usługi Pogrzebowe i Kamieniarskie, Kaplica, Chłódnia bezpłatnie, tel. 56/64-267-08, 24h

000018

Feniks, Chełmińska 77, tel. 56/46-216-14, 24h.
Dom Pogrzebowy, ul. Chopina 5, sala pożegnań, chłódnia.

000056

ZDROWIE I URODA

Toruń

Laureat Konkursu „Orły Optyki” najlepszy zakład w Toruniu. Bezpłatne badanie wzroku. Rewelacyjne ceny. Okulary progresywne od 250 zł. Umowa NFZ, okuliści, soczewki kontaktowe. Optyk Trejnowski: Kościuszki 41/47 (obok Biedronki) Legionów 216a (skrzyżowanie z ul. św. Faustyny) 56/623-23-26, www.optyk-trejnowski.pl

000046

WETERYNARYJNE

Toruń

„Canmed” Przychodnia Weterynaryjna. Specjalista chorób psów, kotów oraz chirurgii weterynaryjnej. Tel. 56/652-07-44, codziennie 10.00-13.00, 15.00-19.00, czwartek 15.00-19.00, sb, ndz. 11.00-14.00, ul. Podgórna 13, B-C. Artykuły dla zwierząt. www.canmed.pl

000028

Przychodnia Weterynaryjna „Salus”, Lelewela 33/teren Arpolu/8-22, 56/652-81-67. Interna, chirurgia, profilaktyka. RTG, USG. Całodobowy dyżur 504-052-789.

000045

Punkty przyjmowania ogłoszeń i reklam do „Gazety Pomorskiej”

Toruń
Biuro Reklamy i Ogłoszeń, ul. Podmurna 31, tel. 510-026-936, fax 56/652-14-49, czynne 9-11, sobota - nieczynne.

Brodnica

Przykop 2, tel. 56/498-48-77, czynne 10.00-12.00.

Czerlikowo

FUH „IMAGE” Rafał Szatkowski,

3-Maja 17, tel./fax. 54/2875477,
czynne 9-16, sob. 8-14.

Golub-Dobrzyń

Agencja Ubezpieczeniowa, ul. Kilińskiego 21,
tel./fax. 56/683-55-31, czynne 9-17, sob. 9-13.

Świecie

Biuro Reklamy i Ogłoszeń,

ul. Mickiewicza 14, tel./fax. 52/331-43-50,
czynne poniedziałek-środa 9-13.00,
czwartek - piątek 9-12.00, sobota - nieczynne.

Grudziądz

Biuro Reklamy i Ogłoszeń,

Wybickiego 38, tel. 56/45-11-930, fax. 56/46 13 509,
czynne 8-16, sob. nieczynne.

Radzyń Chełm.

„Kwiaciarnia Grażyna Łagowska”, Plac Towarzystwa Jaszczurczego 3, tel. 56/6886-388, czynny 8.30-17.30, sob. 8.30-16.00.

Łasin

Firma Turystyczno-Handlowo-Usługowa

Rybińska, Kościuszki 8, tel. 56/466-43-75, pon.-sob. 8.00-22.00

Mieszkaniec Długiego znalazł nabój z wojny

Gmina Wąpielsk

Tomasz Błaskiewicz
tomasz.blaskiewicz@polskapress.pl

Spacerując z psem, mieszkaniec Długiego znalazł kompletny nabój 12,7 mm od działka przeciwpancernego z czasów II wojny światowej. Miejsce zdarzenia zabezpieczyli policjanci.

Na miejscu stawili się policjanci z patrolu, a następnie dołączył do nich funkcjonariusz posiadający przeszkolenie minersko-pirotechniczne. Policjanci powiadomili dyżurnego Pułku In-

żynieryjnego w Inowrocławiu, który udzielił informacji na temat zabezpieczania znaleziska do czasu ich przyjazdu. Znaleziony niewypał to kompletny nabój 12,7 mm od działka przeciwpancernego.

- Apelujemy o rozsądek w postępowaniu z tego typu znaleziskami. W przypadku znalezienia niewybuchu należy natychmiast powiadomić policję, gdyż jakiegokolwiek manipulowanie przy pocisku grozi jego detonacją - podkreśla mł. asp. Henryk Romanowski z KPP w Rypinie.

© P



FOT. ARCHIWUM POLSKA PRESS

W przypadku znalezienia niewybuchu należy natychmiast powiadomić policję i zachować środki ostrożności

GAZETA pomorska

www.pomorska.pl

REDAKTOR WYDANIA
Beata Busz, Adam Szczęśniak
REDAKCJA ul. Zamoyskiego 2, 85-063 Bydgoszcz, 52 32 63 100, fax 52 34 55 321
gp.redakcja@pomorska.pl
Redaktor naczelny Wojciech Potocki, wojciech.potocki@pomorska.pl, tel. 52 32 63 164
Zastępca redaktora naczelnego Alicja Polewska, alicja.polewska@pomorska.pl, tel. 52 32 63 168

Zastępca redaktora naczelnego ds. Multimediałów:
Tomasz Pietraszak, tel. 52 32 63 161 tomasz.pietraszak@polskapress.pl
Wydawcy Beata Busz, tel. 52 32 63 172, beata.busz@pomorska.pl; Alicja Domachowska, tel. 52 32 63 172, alicja.domachowska@pomorska.pl; Adam Szczęśniak, tel. 52 32 63 172, adam.szczesniak@pomorska.pl
Dział dodatków Lucyna Tańska-Klich, tel. 52 32 63 132, lucyna.tanska@pomorska.pl
Intervencje Małgorzata Wąsacz, tel. 52 32 63 215 malgorzata.wasacz@pomorska.pl
Dział Magazynu Alicja Polewska, alicja.polewska@pomorska.pl, tel. 52 32 63 168
Sport Magdalena Zińska, tel./fax 52 326 32 00, magdalena.zinska@pomorska.pl

Online: www.pomorska.pl Jakub Stykowski, tel. 52 32 63 187 jakub.stykowski@pomorska.pl
BYDGOSZCZ, Zamoyskiego 2 Maciej Myga, tel. 52 32 63 151 maciej.myga@pomorska.pl
BRODNICA, ul. Przykop 49 Katarzyna Pomianowska, tel. 56 49 84 877, katarzyna.pomianowska@pomorska.pl
CHEŁMNO Monika Smół, tel. 697 770 268, monika.smol@pomorska.pl
CHOJNICE, ul. Cechowa 3 Janusz Milanowski, tel. 52 39 66 930, janusz.milanowski@polskapress.pl
CIECHOĆCINEK Krzysztof Górski, tel. 607 774 472 krzysztof.gorski@pomorska.pl
GRUDZIĄDZ, ul. Wybickiego 38 Daniel Dreyer, tel. 56 45 119 20, daniel.dreyer@pomorska.pl
INOWROCŁAW, ul. Roosvelta 15 Zbigniew Politowski, tel. 52 35 72 233, zbigniew.politowski@pomorska.pl

TORUŃ, ul. Podmurna 31 Joanna Maciejewska, tel. 519 503 590, fax 56 475 42 45, joanna.maciejewska@pomorska.pl
WŁOCŁAWEK, ul. Żabia 29 Karol Polirski, tel. 54 23 222, karol.polirski@pomorska.pl
ŚWIECIE, ul. Mickiewicza 14 Agnieszka Romanowicz, tel. 52 33 14 350, agnieszka.romanowicz@pomorska.pl
ŻNIN, ul. 700-lecia 34 Iwona Woźniak, tel. 52 30 31 215, iwona.wozniak@pomorska.pl

Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych i ma prawo do ich skracania lub przeredagowywania.

© P - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykułach, w szczególności przy Aktualnym Artykułach, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.pomorska.pl/tresci

i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.
Prezes oddziału Polska Press w Bydgoszy
Marek Cieściecki, tel. 52 32 63 113 marek.ciestiecki@pomorska.pl
Marketing tel. 52 326 32 35
Dział handlowy ogłoszenia 52 32 63 282, reklama 52 32 63 281
Dział dystrybucji prenumerata 52 326 32 38. Prenumeratę przyjmują oddziały RUCH SA, urzędy pocztowe i listonosze.
Druk Polska Press Oddział Poligrafia, 85-438 Bydgoszcz, ul. Grunwaldzka 229

Polskie Badania Cytelnictwa
PBC
POLSKIE BADANIA CYTELNICTWA

Nakład Kontrolowany ZKDP
BALALA KONTROLA NAKŁADU
KONTROLA NAKŁADU

POLSKA PRESS GRUPA

WYDAWCA
Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
Prezes zarządu Dorota Staneł
Wiceprezes zarządu Dariusz Świąder
Członek zarządu Paweł Fąfara
Członek zarządu Magdalena Chudzikiewicz

Dyrektor artystyczny
Tomasz Bocherski
Dyrektor marketingu
Sławomir Nowak, slawomir.nowak@polskapress.pl
Dyrektor zarządzający biura reklamy
Maciej Kossowski, maciej.kossowski@polskapress.pl
Dyrektor kolportażu
Karol Wlazło, karol.wlazlo@polskapress.pl
Agencja AIP
kontakt@aip24.pl
Rzecznik prasowy
Joanna Pazio, tel. 22 201 44 38, joanna.pazio@polskapress.pl



FOT. ŁUKASZ GDESZ

Jaką ofertę będzie miał dla wyborców Donald Tusk przed kolejnymi wyborami parlamentarnymi? Czy ona wpasuje się w uwarunkowania, które będą za trzy lata?

Tomasz Chudzyński
t.chudzyński@prasa.gda.pl

Polityka

Wokół Donalda Tuska jest w Polsce dużo politycznej niechęci, ale też sporo czaru, którym były premier i były szef Rady Europejskiej uwodzi niemal połowę polskich wyborców. - Pamiętajmy, że Tusk został w Polsce po sobie różnych „schetynów” oraz tak naprawdę rządu PiS - uważa prof. Kazimierz Kik, politolog. - On czeka na najlepszą dla siebie koniunkturę w polskiej polityce - stwierdza z kolei dr hab. Jarosław Nocoń.

Donald Tusk. Na pozycji wyczekującego

hab. Jarosław Nocoń, politolog z Uniwersytetu Gdańskiego.

Standardy Tuska

Wielu przeciwników Prawa i Sprawiedliwości liczyło, że Donald Tusk poprowadzi opozycję do politycznego zwycięstwa nad partią Jarosława Kaczyńskiego.

Sprzyjać temu miały zbiegające się w ubiegłym roku wybory i kończąca się kadencja byłego przewodniczącego Rady Europejskiej. Nic takiego się nie stało. W dodatku, gdy „nie zagrały” sondaże (dające Tuskiowi ok. 40 proc. poparcia) obwieścił, że nie weźmie udziału w tegorocznym wyścigu o fotel prezydencki.

Słuchać było głosy rozczarowania, ktoś posunął się nawet do stwierdzenia, że stchórzył - mówi Jarosław Nocoń, politolog z Uniwersytetu Gdańskiego. - Jednak Donald Tusk dał się poznać, jeszcze jako premier, a potem na poziomie europejskim, jako sprawny polityk, realistyczny gracz. Ja za takiego go uważam. Na pewno opierał się na profesjonalnie przygotowanych analizach dotyczących szans w kampanii prezydenckiej. Po ich lekturze uznał, jak sam wspominał, zwłaszcza o roli telewizji publicznej, która byłaby mocno zaangażowana w kampanię przeciwko niemu, że jego szanse są słabe. Z drugiej strony jego status, pozycja byłyby narażone na szwank, dlatego nie chciał ryzykować. Sądzę, że była to decyzja mądra, rozsądna z politycznego punktu widzenia. Pokazuje też wysokie standardy, bo Donald Tusk musiał pokonać swoje ambicje. Uleganie aspiracjom jest słabością, szczególnie mniejszych, polskich partii, które rozbijają się o osobiste, indywidualne ambicje liderów, wpływające destrukcyjnie na ich potencjał. Tusk potrafił nad tym przejść. Inna sprawa, że ma alternatywę w postaci całkiem atrakcyjnej posady na poziomie europejskim.

Tusk nie jest najgorszym politykiem w Polsce, aczkolwiek dobrych u nas po prostu nie ma i on w tej grupie jest rzeczywiście najlepszy. Kiedyś go nawet lubiłem - przyznaje z kolei prof. Kazimierz Kik, politolog. - W moim przekonaniu, ten prawdopodobnie całkiem spory potencjał wyborczy Donalda

Tuska nie wynika z jego wartości jako polityka, walorów osobistych, intelektualnych, dorobku naukowego. Po prostu nie ma lepszego w Polsce po tej stronie politycznego sporu. Popularność Tuska oparta jest na zawodzie, jaki sprawiają wyborcom inni politycy. Ludzie czują po nim pustkę.

Lider za trzy lata

Gdy były premier, dawny lider Platformy Obywatelskiej, promował swoją książkę w gdańskim Europejskim Centrum Solidarności, w kolejce na dedykację trzeba było czekać dwie godziny.

Tusk krytykował wówczas poprzednią premier Beatę Szydło i obecnego premiera Mateusza Morawieckiego. - To, co złego dzieje się w Polsce, dzieje się z ludźmi, a nie z władzą. To na czym oni bazują, to jest to, co dzieje się w głowach. To dzieje się też dlatego, że jesteśmy pasywni. Mówię o nas, czyli tych, którzy uwierzyli w liberalną demokrację - mówił. Z kolei w czasie podobnego spotkania w Poznaniu były lider PO deklarował, że będzie wspierał w wyborach prezydenckich Małgorzatę Kidawę-Błońską, a także „PO i inne środowiska stojące po stronie liberalnej demokracji”. - Chyba byłbym bardziej przydatny, gdybyśmy mówili o przyszłej kampanii do parlamentu - przyznał pytany o swoją przyszłość. - Czuję, że to, co obecnie myślę o Polsce i świecie, nie jest dziś poglądem większościowym. Myślę, że mógłbym dziś liczyć na poparcie rządu 35-40 proc. To fantastyczny wynik, ale nie w wyborach prezydenckich.

Prof. Kik uważa wycofanie się z polskiej polityki w roku 2015, podobnie jak wycofanie się w postać całkowicie atrakcyjnej posady na poziomie europejskim.

Tusk nie jest najgorszym politykiem w Polsce, aczkolwiek dobrych u nas po prostu nie ma i on w tej grupie jest rzeczywiście najlepszy. Kiedyś go nawet lubiłem - przyznaje z kolei prof. Kazimierz Kik, politolog. - W tym sensie powrót Donalda Tuska byłby właściwie nieporozumieniem. Wydaje się, że przed Tuskiem

jest obecnie widmo powrotu do politycznego niebytu.

Za trzy lata polska scena polityczna może być całkowicie przekonfigurowana. Najbliższe wybory prezydenckie pokażą, jaka jest przyszłość Platformy Obywatelskiej, kolejne miesiące mogą być decydujące dla losów Prawa i Sprawiedliwości, a mam w tym przypadku na myśli kondycję zdrowotną przywódcy Jarosława Kaczyńskiego - przewiduje Jarosław Nocoń. - Tusk dziś kapitał polityczny ma. Pytanie jednak, na ile będzie on aktualny przed kolejnymi wyborami parlamentarnymi? I nie jest to kwestia tego, czy ludzie będą o nim pamiętali, tylko jaką będzie miał ofertę dla wyborców sam Tusk, i czy ona wpasuje się w te uwarunkowania, które będą za trzy lata.

Ciepła woda

Stosunek wyborców i politycznych zwolenników oraz rywali jest do Donalda Tuska pełen emocji. Świadczą o tym choćby tłumy na spotkaniach z byłym premierem oraz słowa Joachima Brudzińskiego o tym, że Donald Tusk mo-

Dziś partie w Polsce są wodzowskie i Tusk też był wodzem, który wycinał równo wszystkich potencjalnych konkurentów

że „wymienić kuwetę kotu Jarosława Kaczyńskiego”. Różne są również oceny politycznych osiągnięć niedawnego szefa Rady Europejskiej, jego dzisiejszej pozycji w polskiej polityce i aspiracji w kolejnych latach.

Może jest dobrym graczem, choć właściwie urzędnikiem, który na beznadziejnej przestrzeni polskiej polityki został dwa razy premierem, dwukrotnie na czele PO wygrał wybory parlamentarne - mówi Kazimierz Kik. - To są bez wątpienia sukcesy. Donald Tusk jest beznadziejnie nijakim politykiem, lecz do perfekcji wykorzystał swego rodzaju instrumentalne wykorzystanie politycznych mechanizmów. Sukces europejski Tuska z kolei

wynika z tego, że Angela Merkel dostrzegła w nim sprawny instrument realizacji swoich celów.

Tusk i bardzo podobny do niego Grzegorz Schetyna potrafią zbudować polityczny mechanizm, a potem w nim „mieszają”. Nie są jednak w stanie wskazać kierunku dla Polski. Tzw. „ciepła woda w kranie” nie posunie Polski do przodu. Tusk był premierem, liderem, ale nie przywódcą, który prowadził.

Donald Tusk osiągnął nie małego w polityce, a jak na europejski wymiar to dla Polaka nawet bardzo dużo, ma bez wątpienia kapitał polityczny - przyznał z kolei Jarosław Nocoń.

Donald Tusk nie „wychował” żadnego wyrazistego, popularnego i charyzmatycznego następcy w swoim macierzystym, liberalno-demokratycznym ugrupowaniu, być może nawet uznał, że nie jest to jego rola. Wielu jego zwolenników stwierdza, że jest to porażka byłego premiera.

Nawet nie wiemy, czy w PO jest postać większego formatu od Donalda Tuska. Dziś partie w Polsce są wodzowskie i Tusk też był wodzem, który wycinał równo wszystkich potencjalnych konkurentów. Był w tym skuteczny - mówi Kazimierz Kik.

Idzie młodość

Zdaniem Jarosława Noconia scena polityczna w Polsce się odmładza. Tusk, a zwłaszcza Jarosław Kaczyński, są weteranami, którzy uczestniczyli w niej od początku lat 90. XX w. Czy po dwóch dekadach tamte doświadczenia przekładają się na atrakcyjność dla dzisiejszych wyborców?

Zdaniem Noconia, w latach 90. polskie ugrupowania miały charakter bardziej kolektywny niż dzisiejsze, wodzowskie ugrupowania. To z gremialnych sporów wewnątrz ugrupowań wyewoluował Donald Tusk, który jeszcze w latach 90. nie przypominał szefa partii, raczej polityka przedsiębiorczego.

Nadszedł niewątpliwie czas na młodzię, pytanie jednak, czy wśród młodszych polityków znajdują się autorytety - zastanawia się Jarosław Nocoń.

Sam Tusk jest właściwie przyczyną wielu problemów polskiej sceny politycznej. To za jego czasów zapoczątkowana została negatywna tendencja „wycinania” konkurentów, jak w PO stało się z wyrazistymi Maciejem Płażyńskim i Andrzejem Olechowskim i dominacją „polityków-wykonawców” - stwierdza prof. Kik. - Po swoim wyjeździe do Brukseli Tusk zostawił w PO różnych „schetynów” i „kopaćców”. Zostawił także Polskę gotową do głosowania na Prawo i Sprawiedliwość. ©

Współpraca: Rafał Mrowicki

REKLAMA

009540739

**OGŁOSZENIE O PIERWSZEJ LICYTACJI
WIECZYSTEGO UŻYTKOWANIA NIERUCHOMOŚCI**

Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym w Ryplinie Ewa Hanna Grzybowska Kancelaria Komornicza nr I w Ryplinie, 87-500 Ryplin, ul. Warszawska 40a/11, na podstawie przepisu art. 953 Kodeksu postępowania cywilnego podaje do publicznej wiadomości, że w dniu

7 lutego 2020 r. o godz. 12.00

w budynku Sądu Rejonowego w Ryplinie, mającego siedzibę pod adresem: ul. Warszawska 42, 87-500 Ryplin, w sali nr 17, odbędzie się

PIERWSZA LICYTACJA

nieruchomości położonej pod adresem: **87-500 Ryplin, ul. Dojazdowa**,

1. wieczyste użytkowanie nieruchomości do dnia 21 grudnia 2094 r., działka nr 1241/11 własności Skarbu Państwa Wojewody Włocławskiego, dla której Sąd Rejonowy w Ryplinie IV Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą o numerze WL1Y/00018234/4, o powierzchni 0,3072 ha, bez dostępu do drogi publicznej, nieruchomość zabudowana budynkiem produkcyjnym z częścią dawnej kotłowni o powierzchni użytkowej 921,7 m², będąca własnością PPUiH POMTOR Sp. z o.o. Suma oszacowania wynosi **456 000,00 zł**, zaś cena wywołania jest równa **3/4** sumy oszacowania i wynosi **342 000,00 zł**. Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmiew w wysokości 1/10 sumy oszacowania, to jest **45 600,00 zł, najpóźniej w dniu poprzedzającym przetarg**.

2. wieczyste użytkowanie do dnia 5 grudnia 2089 r., własności Skarbu Państwa Wojewody Włocławskiego, dla której Sąd Rejonowy w Ryplinie IV Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą o numerze **WL1Y/00004641/9**, o łącznej powierzchni – 1,7972 ha:

a) działka nr 1241/8 – powierzchnia – 0,1276 ha – stanowi wewnętrzną drogę dojazdową;

b) działka nr 1241/13 – powierzchnia – 1,6696 ha – zabudowana:

a. Budynek biurowy z portiernią – o powierzchni użytkowej – 44,2 m²,

b. Budynek przemysłowy – warsztat – o powierzchni użytkowej – 324,20 m²,

c. Budynek przemysłowy – warsztat – o powierzchni użytkowej – 412,1 m²,

d. Budynek przemysłowy – kotłownia – o powierzchni użytkowej – 30 m²,

e. Budynek przemysłowy – wiatła obudowana – o powierzchni użytkowej – 504 m²,

f. Budynek przemysłowy – produkcyjny – o powierzchni użytkowej – 497,3 m²,

g. Budynek przemysłowy – produkcyjny – o powierzchni użytkowej – 1 079,60 m²,

będące własnością PPUiH POMTOR Sp. z o.o.

Suma oszacowania wynosi **1 582 000,00 zł**. Cena wywołania jest równa **3/4** sumy oszacowania i wynosi **1 186 500,00 zł**. Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmiew w wysokości 1/10 sumy oszacowania, to jest **158 200,00 zł, najpóźniej w dniu poprzedzającym przetarg**.

Rękojmia powinna być złożona w gotówce w kancelarii komornika albo na rachunek bankowy komornika:

**Powszechna Kasa Oszczędności Bank Polski SA O. 1 Włocławek
13 1020 5170 0000 1802 0114 8907**

Rękojmia może być również złożona w książeczce oszczędnościowej zaopatrzonej w upoważnienie właściciela książeczki do wypłaty całego wkładu stosownie do prawomocnego postanowienia sądu o utracie rękojmi.

www.dawro.eu

AUTOPROMOCJA

006579451

**GAZETA
pomorska**

Szukasz najnowszych informacji z regionu?

Wejdź na www.pomorska.pl

Nieruchomości

GARAŻE**A GARAŻE blaszane wzmocnione
509-058-388, 54/233-81-41,
52/384-30-41**

GARAŻE blaszane, drewnopodobne,
kocje dla psów, partnerstal.pl,
698-230-205, 798-710-329

Handlowe

MATERIAŁY BUDOWLANE

UŻYWANE konstrukcje stalowe,
blachy dachowe, profile stalowe.
726909070

INNE

ZŁOM, Żeliwo i Akumulatory
skupujemy w dobrej cenie.
Złomowanie piecy. Firma GOMB-
ZŁOM, Krusza Zamkowa 4,
Inowrocław, 602-726-894

Motoryzacja

OSOBOWE SPRZEDAM

MAZDA 6, Kombi, diesel 2.0, 2006 rok,
tel. 696877333

SEAT IBIZA, benzyna, 2003 rok,
3-drzwiowy, tel. 696877333

OSOBOWE KUPIĘ

CAŁE i uszkodzone chętnie 600232400

INNE

AUTOKASACJA - złomowanie
pojazdów, skup, dojazd do klienta,
gotówka od ręki. Tel. 509-788-844.

Autokasacja, placimy! 605424609.

Finanse biznes

KREDYTY, POŻYCZKI

CHWILÓWKI, 733888798

POŻYCZKA dla każdego. 511-044-117

MOTOFINANSE

KREDYT 50 000 zł, rata 572,
730 809 809

Praca

ZATRUDNIĘ

ELEKTRYK - praca od zaraz/ NIEMCY -
tel. 774270543 Cert. 9875

FRYZJERZY do nowo otwieranego
zakładu w Lipnie, 690 647 148.

MALOWANIE, tapetowanie,
docieplenia - praca od zaraz/ NIEMCY
- tel. 774270543. Cert. 9875

OSOBĘ do sprzątania biur tel.
666 140 380 - Bydgoszcz

PRACA w Anglii: Opiekunka
seniorów
Wynagrodzenie: 1260 funtów netto/
mies Zapewniamy wyżywienie,
zakwaterowanie oraz lot w obie
strony.
Zadzwoń 516052212. Promedica24.

PRACA w gospodarstwie. 698-889-615

STOLARZ - praca od zaraz/ NIEMCY -
tel. 774270543 Cert. 9875

ŚLUSARZ/ spawacz - praca od zaraz/
NIEMCY - tel. 774270543 Cert. 9875

Zdrowie

GINEKOLOGIA

! 515417467 Ginekolog farmakologia

A do Z, 501-385-552 Ginekolog

Turystyka

OBOZY I KOLONIE

ORGANIZUJESZ kolonie, obozy - 3
hale sportowe. Jastrzębia Góra
"Hutnik" - 512 092 317, www.hutnik.
net

Zwierzęta

USŁUGI

BYDŁO na ubój z konieczności 7 dni
w tygodniu. Odbiór, tel. 605 533 481.

Rolnicze

MASZYNY ROLNICZE

KUPIĘ ciągniki, przyczepy, maszyny
rolne. Tel. 535 135 507.

KUPIĘ każdy traktor, 502939200

PLÓDY ROLNE

! Kupię cebulę żółtą i czerwoną -
obraną i luz. "Stanek", Chełmiczki 49,
tel. 691-808-894.

BOBIK ZBOŻA KUPIĘ 602 114-212

KUPIĘ cebulę grubą, do obierania,
transport, gotówka 782011559

KUPIĘ duże ilości cebuli obranej
i w łusce. Płatność natychmiastowa!
Tel. 665-086-127.

ZWIERZĘTA HODOWLANE

CIEŁĘTA mięsne, Skuśk 726909060

SPRZEDAŻ kur rocznych oraz kurek
odchowanych tel. 785-188-999

WPOZH WAGANIEC prowadzi
skup trzody chlewnej, oraz bydła
rzeźnego, konkurencyjne ceny,
szybkie płatności 54/2830083,
601841047, 607038549, oraz
sprzedaż cieląt krzyżówek ras
mięsnych w wadze do 80kg/szt,
tel. 784052582, www.wpoz.pl

INNE

**!!! Gazowanie zboża, bielenie
wapnem budynków, mycie hal
i obiektów, tel. 600-137-410.**

BIALKOWANIE Mycie kurników
chlewni itp. Gazowanie zboża
Dezynsekcja Deratyzacja
600267663 www.agba-kill.pl

Towarzyskie

DARIA 788-883-620 Bydgoszcz

WŁOCŁAWEK, tel. 667665226

008720181

DOŁĄCZ

DO NASZEJ EKIPY

NA CO MOŻESZ
LICZYĆ
PRACUJĄC
W POLSKA
PRESS?



szybsze wyjścia
z pracy



pakiet szkoleń



możliwość awansu



liczne konkursy



podstawa + premia
+ bonusy



wolne weekendy
i jedna zmiana



zwrot kosztów
dojazdu



ekipa
zgranych ludzi



**Polska
Press**
#Focha 18

Chcesz poznać świat mediów „od środka”? Sprawdź jak działają największe
tytuły prasowe i co zrobić żeby zostać liderem w świecie Internetu? **ZOBACZ**
NA CZYM POLEGAJĄ EFEKTYWNE ROZWIĄZANIA MARKETINGOWE
i sam współtwórz działania reklamowe największych firm!

Zapraszamy
na **Focha 18**
w **Bydgoszczy**

POLSKA PRESS GRUPA

**GAZETA
pomorska****Express**
BYDGOSZCZ**NOWOŚCI**
BYDGOSZCZ

naszemiasto.

>>> WYŚLIJ CV NA ADRES kariera@polskapress.pl
MASZ PYTANIA? Zadzwoń pod numer 502 499 917

009538651

Składamy

Rodzinie

najszczerze wyrazy współczucia
z powodu śmierci

Marzeny Borucińskiej

*nauczyciela i wychowawcy
Mundurowej Szkoły Technicznej
w Aleksandrowie Kujawskim*oraz łączymy się w smutku
z Dyrekcją, Gronem Pedagogicznym
i społecznością uczniowską szkoły.*Zarząd i Pracownicy
Bydgoskiego Zakładu Doskonalenia Zawodowego*

009540506

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość,
że w dniu 21 stycznia 2020 r. zmarł

Henryk Matuszak

Wieloletni Prezes Ochotniczej Straży Pożarnej w Brzozie.

Pogrążonej w smutku

Rodzinie

wyrazy szczerego współczucia
składają*Wójt Gminy
oraz pracownicy Urzędu Gminy Nowa Wieś Wielka,
Przewodniczący Rady Gminy,
Radni Rady Gminy Nowa Wieś Wielka,
Sołtysi Gminy Nowa Wieś Wielka*

009539818

W dniu 21 stycznia 2020 roku zasnął w Bogu
Nasz Tata i Dziadek

Eugeniusz Latosiński

lat 89

Pogrzeb, poprzedzony odmówieniem Różańca
w intencji Zmarłego oraz Mszą Św.,
odbędzie się dnia 25 stycznia 2020 r. (sobota)
o godz. 11.00 na cmentarzu parafialnym
przy ul. Kossaka w Bydgoszczy.Z żalem zawiadamiają
Dzieci i Wnuki

009541327

Z głębokim żalem i smutkiem żegnamy
naszą Koleżankę i byłego Pracownika

Panią

Aleksandrę Witczak

Rodzinie Zmarłej

wyrazy szczerego współczucia

składają

*Dyrektor i Pracownicy
Centrum Onkologii w Bydgoszczy i Filii
we Włocławku*

009540803

Z wielkim smutkiem
przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Andrzeja Cieśli

*Burmistrza
miasta Aleksandrów Kujawski.*

Rodzinie Zmarłego

szczerze wyrazy współczucia
składają*Zarząd Wojewódzki
i Członkowie Polskiego Stronnictwa Ludowego
woj. kujawsko-pomorskiego*

009541283

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

dr. Andrzeja Cieśli

Burmistrza Aleksandrowa Kujawskiego

Wyrazy współczucia

Rodzinie i Najbliższym



składają

*Burmistrz Pakości z pracownikami Urzędu
oraz Przewodniczący Rady Miejskiej w Pakości
wraz z Radnymi*

009541570

Koleżance

Ewie Szulc

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

Mamy

składają

*Koleżanki i Koledzy
z Kujawsko-Pomorskiego Biura
Planowania Przestrzennego
i Regionalnego we Włocławku*

009540939

„Nie umiera ten, kto trwa w pamięci żywych”

Panu

Wiesławowi Bogdańskiemu

*Dyrektorowi Publicznej Szkoły Podstawowej w Dobrem*wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

Ojca

składają

*Wójt, Przewodniczący Rady, Radni
oraz Pracownicy Samorządowi Gminy Dobrze*

009541839

W dniu 21 stycznia 2020 roku zmarła
nasza najukochańsza i nigdy niezapomniana
Babcia, Prababcia, Praprababcia, Siostra i Ciocia

Jadwiga Banachowicz

żyła lat 91

Msza święta żałobna odprawiona zostanie
w kościele Najświętszego Zbawiciela
dnia 24 stycznia 2020 roku o godz. 10.30.
Pogrzeb odbędzie się we Włocławku
dnia 24 stycznia 2020 roku o godz. 11.30 z kościoła
po mszy św. na cmentarzu komunalnym przy ul. Chopina.O czym zawiadamia
pogrążona w głębokim i nieutulonym smutku
Rodzina

009540510

Panu

Leszkowi Latosińskiemu

*Sekretarzowi Gminy Nowa Wieś Wielka*wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

Taty

składają

*Wójt wraz z koleżankami i kolegami
z Urzędu Gminy Nowa Wieś Wielka,
Przewodniczący Rady Gminy, Radni Rady Gminy
Nowa Wieś Wielka,
oraz Sołtysi Gminy Nowa Wieś Wielka*Wszystkie
nekrologi
z ostatniego tygodnia
znajdziesz
na naszej
stronie internetowej.Uczcij pamięć
bliskiej osoby
zapalając świeczkę nawww.pomorska.pl/nekrologi

Album Historyczny

Wyjątkowe bydgoszczanki stulecia

Hanka Sowińska
hanna.sowinska
@pomorska.pl



Nasz ranking

- Jak to się stało, że wśród laureatów plebiscytu „Bydgoszczanie Stulecia” nie znalazła się żadna kobieta? - pytają Czytelnicy. Wstyd i zażenowanie. Wprost niemożliwe, że w ciągu stu lat żadna bydgoszczanka nie zasłużyła na to, by zostać zauważoną.

Zanim do Bydgoszczy zawitała Polska, działały w „damskim gronie” na rzecz niepodległości lub wspierały swoich mężów, którzy za „obrazę władzy” odsiadywali wyroki (tak robiła m.in. Wincentyna Teskowa, żona Jana Teski, założyciela i szefa „Dziennika Bydgoskiego”). Podczas powstania wielkopolskiego wspierały insurgenów, udzielały pomocy rannym żołnierzom, przemycały broń i mundury, ratując tych, którzy decydowali się na ucieczkę z pruskiego wojska (np. Apolonia Sikorska).

Tak zapruskich, jak i polskich czasów były spirytus movens akcji charytatywnych, pomagały ubogim, przekazując znaczne sumy na to, by bieda nie była dokuczliwa (tak robiła np. Leokadia Weynerowska i Maria Palędzka). Organizowały czytelnie ludowe i biblioteki, zakładały gniazda „Sokoła”.

Przez całe dwudziestolecie międzywojenne niosły kaganek oświaty w szeregi wojska, kształciły kolejne roczniki gimnazjalistów (Halina Stabrowska, Wanda Rolbieska).

Podczas II wojny były w AK, walczyły słowem i „zakazaną piosenką” (Anna Jachnina). W PRL były gwiazdami sportu, rozwijały bydgoską chirurgię dziecięcą (Teresa Ciepły, Danuta Dembicka-Małkowska).

Wybitne bydgoszczanki, nam współczesne, sławią miasto poprzez muzykę (Katarzyna Popowa-Zydroń), propagowanie zdrowego stylu życia i leczenie chorób płuc (Małgorzata Czajkowska-Malinowska) i sportu (Iga Baumgart-Witan).

W plebiscycie zgłoszono wiele wybitnych bydgoszczanek, lecz w ostatecznym głosowaniu (wybierali członkowie Komitetu Honorowego Roku Wolności) przepadły. Dlaczego? Nie wiadomo. Pozostaje wstyd.

©



FOT. BYDGOSKI SŁOWNIK BIOGRAFICZNY

Wincentyna Teska (1888-1957), działaczka narodowa i społeczna, współtwórczyni i współwydawca „DB”



FOT. BYDGOSKI SŁOWNIK BIOGRAFICZNY

Stefania Tuchołkowa (1874-1924), publicystka, literatka, działaczka charytatywna, narodowa i społeczna



FOT. BYDGOSKI SŁOWNIK BIOGRAFICZNY

Maria Czarlińska-Schedlin (1883-1968), nauczycielka, udzielała się w polskich stowarzyszeniach



FOT. ZBIORY GIZELI CHMIELEWSKIEJ

Maria Palędzka z d. Hutten Czapska (1874-1942), ziemianka, działaczka społeczna i narodowa



FOT. ARCHIWUM GP

Leokadia Weynerowska z d. Kentzer, żona właściciela Fabryki Obuwia „Leo”, hojna donatorka, pomagała ubogim



FOT. ARCHIWUM GP

Apolonia Sikorska (1875-1951), wspierała insurgenów dzięki niej powstał Grób Nieznanego Powstańca Wilk.



FOT. ZBIORY GIZELI CHMIELEWSKIEJ

Helena Stulgińska (1881-1942), aktywna działaczka Związku Polaków Kresów Wschodnich



FOT. ARCHIWUM VI LO W BYDGOSZCZY

Wanda Rolbieska (1876-1952), nauczycielka, założycielka i dyrektorka Katolickiego Gimnazjum Żeńskiego



FOT. ZBIORY RODZINNE/DELEGATURA IPN

Anna Jachnina (1914-1996), żołnierz AK, autorka piosenki „Siekiera motyka”, dziennikarka radiowa



FOT. INTERNET

Halina Stabrowska (1901-1943), działaczka Polskiego Białego Krzyża, żołnierz AK, stracona w Warszawie



FOT. INTERNET

Teresa Ciepły (1937-2006), trenerka, lekkoatletka, złota, srebrna i brązowa medalistka olimpijska



FOT. INTERNET

Dr n. med. Danuta Dębicka-Małkowska (1927-2010), chirurg dziecięcy, twórczyni oddziału w „Bizielu”



FOT. ARCHIWUM GP

Dr n. med. Małgorzata Czajkowska-Malinowska, pulmonolog, propagatorka życia wolnego od papierosów



FOT. INTERNET

Prof. Katarzyna Popowa-Zydroń, pianistka, pedagog, od lat związana z Akademią Muzyczną w Bydgoszczy



FOT. INTERNET

Iga Baumgart-Witan, zdolna i utytułowana lekkoatletka Budowlanego Klubu Sportowego

Bydgoszczanie XX wieku czyli ilustrowanie ludzi i miasta, w okresie dwóch pierwszych

Hanka Sowińska

hanna.sowinska@pomorska.pl



100. rocznica

Fotografie z prywatnych albumów to nieocenione źródło do badań historii, nie tylko pojedynczych rodów i rodzin, ale także „małych ojczyzn”. W stulecie „wybuchu Polski” w Bydgoszczy sięgamy do bogatego archiwum „Albumu Historycznego”, powstałego ze zbiorów naszych Czytelników.

Przez 15 lat (tyle już ukazuje się „Album”) zebrano ogromną kolekcję. Na hasło „Bydgoszczanie XX wieku” Czytelnicy nadsyłali fotografie, które dla nich samych niekiedy stanowiły zagadkę. Pokazane w gazecie wywoływały łańcuchową reakcję - ktoś miał taką samą odbitkę w swoich zbiorach, ktoś kogoś rozpoznał... Tak powstał wyjątkowej wartości i urody zbiór, z którego pokazujemy tylko kilkanaście zdjęć.

Lata 20. z tak charakterystyczną modą - luźne sukienki z przedłużanym stanem, uroczyste nakrycia głowy nawet w upalne dni (Stefania Witkowska, Marcjanna Mlicka z córką, zdjęcie ślubne Marii i Aleksandra Achtelów). Lata 30. to gust i elegancja na wysokim poziomie (zdjęcie Anny Słabickiej i Marii Makowskiej).

Ubiór to nie wszystko. Ważna była fryzura - wiedział o tym Jan Poraziński, który w latach 20. otworzył zakład fryzjerski przy ul. Kujawskiej. Początkowo klientami byli tylko panowie.



Lata 20. Stefania Witkowska (po prawej) z d. Szymańska z dziećmi: Łucją i Edmundem. Po lewej znajoma z córką (nie znamy nazwiska)



Rok 1929. Elżbieta Skrzypińska (z prawej) z mamą Marcjanną Mlicką i synkiem Henrykiem (p. Henryk był Przyjacielem „Albumu”, zmarł w 2016 r.)



Ślubna fotografia Marii z Weberów i Aleksandra Achtele, uczestnika wojny polsko-bolszewickiej, właściciela masarni i sklepu przy ul. Gdańskiej



Zakończenie roku szkolnego w Szkole Powszechnej im. św. Jana przy ul. Świętojańskiej - 1927 rok. Pierwszy z lewej stoi Maksymilian Kasprzak (w tym roku skończył 100 lat)



Marcin Bryza (drugi z lewej) pod pomnikiem poległych kolegów z 16. PUWiłk.



Lata 30. Jadwiga i Jan Porazińscy z swoim zakładem fryzjerskim przy ul. Kujawskiej 47. Rodzinny zakład powstał w 1927 r. Początkowo mogli się tu strzyć tylko mężczyźni



Rok 1935. Siostry Teresa (z lewej) i Wanda Kostkowskie w Ogrodzie Botanicznym (powstał w 1930 r.). Mimo różnicy wieku dziewczynki ubrane są jak bliźniaczki



Józef i Janina Gałkowie z synkiem Ryszardem. Józef był powstańcem wielkopolskim, uczestnikiem wojny polsko-bolszewickiej, uczył w Szkole Podchorążych dla Podoficerów



Lata 30. Franciszek Kowalczyk (po lewej) był kierowcą w Hurtowni Apteczno-Drogerijnej „Hadroga”. Firma należała do Stanisława Cyłkowskiego

ana archiwalnymi fotografiami historia szych dekad „polskiej Bydgoszczy”



FOT. ZBIORY BARBARY SZNEIDROWSKIEJ/ARCHIWUM GP

Pracownicy Urzędu Skarbowego pod fontanną „Potop”. Pierwszy z lewej (stoi z laską) to pochodzący z Jarocina Józef Borecki, powstaniec wielkopolski, organizator i pracownik skarbcza w US. Do Bydgoszczy trafił w połowie lat 20. Jest jedną z tysięcy ofiar Zbrodni Pomorskiej



FOT. ZBIORY RODZINNY BIGOŃSKICH/ARCHIWUM GP

Lata 30. W pochodzie idą członkowie Bractwa Strzeleckiego zwanego Kurkowym. Drugi od lewej to Wincenty Bigoński, założyciel firmy piekarniczo-ciastkarskiej, która działa do dziś



FOT. ZBIORY HENRYKA MAKOWSKIEGO/ARCHIWUM GP

Rok 1934, pl. Teatralny. Maria Makowska z bratem Zygridem Poleskim, muzykiem w orkiestrze wojskowej. W 1939 r. Poleski walczył nad Bzurą



FOT. ZBIORY DANUTY SZYMCAK/ARCHIWUM GP

Zofia i Rudolf Sajdakowie z dziećmi - Marianem i Danutą. Państwo Sajdakowie pobrali się w 1936 r. Rudolf był zawodowym żołnierzem w 62. pp



FOT. ZBIORY ANNY SEABICKIEJ/ARCHIWUM GP

Bydgoszczanki jak z żurnala. Po prawej Anna Gogolińska, absolwentka Liceum Handlowego. Do wybuchu II wojny pracowała na poczcie



FOT. ZBIORY BARBARY SZNEIDROWSKIEJ/ARCHIWUM GP

Lata 30. Basia Borecka (w haftowanym serdaku) w ochronce na ul. Petersona (obecnie ul. Obrońców Bydgoszczy). Jej starsze siostry: Janeczka i Zosia też do tej placówki chodziły



FOT. ZBIORY SENI KRUSZYŃSKIEJ/ARCHIWUM GP

Rok 1938. W Szkole Podstawowej przy ul. gen. Dąbrowskiego dzieci przygotowały jasełka. W stroju krakowianki wystąpiła Senia Porazińska



FOT. ZBIORY JERZEGO MARCINIAKA/ARCHIWUM GP

Rok 1939. Maria i Stanisław Marciniakowie (po lewej) z synami: Dominikiem i Jurkiem (po prawej) oraz krewnymi z Ostrzeżowa na wysokości b. Apteki „Pod Łabędziem”

Syn aptekarza z Aleksandrowa Kujawskiego w Bydgoszczy opłakiwany

Gizela Chmielewska
giz@lucim.org



Pamięć

Na dwóch marmurowych tablicach w hallu biblioteki na Starym Rynku w Bydgoszczy wymienieni są darczyńcy, którzy wsparli budowę pomnika Henryka Sienkiewicza. Wśród wielu innych widnieje tam nazwisko podporucznika Stanisława Jastrzębiec-Żukowskiego. W ten szczególny sposób matka uczciła pamięć syna, który nie wrócił z wojny polsko-bolszewickiej.

Rodzina Żukowskich z Bydgoszczą związała się dopiero w 1920 r. W mieszkaniu przy ul. Unii Lubelskiej 12 (do czasów uporządkowania numeracji domów miejskich w 1931 r. - nr 1 a) zamieszkała wówczas Maria Wanda z Malinowskich - matka Stanisława Jastrzębiec-Żukowskiego oraz jego siostra Zofia.

W tym czasie mąż pani Marii - Piotr Żukowski już nie żył. Od kilku miesięcy nie żył też ich syn Stanisław, który z 13. pułkiem piechoty ruszył na wojnę polsko-bolszewicką. Z walk na froncie ukraińskim wyszedł cało. Na froncie litewsko-białoruskim, dokąd pułk skierowano w 1919 r., nie miał już szczęścia. W czasie, gdy broniono przepraw na Berezynie trafił do szpitala polowego nr 106 i tam 2 maja 1920 r. zmarł. Jego nazwisko trafiło na „Listę strat Wojska Polskiego. Polegli zmarli 1918-1920” - figuruje pod nr 46778.

Przepustki do Torunia

Matka Stanisława Jastrzębiec-Żukowskiego urodziła się w Warszawie, pochodziła z rodziny farmaceutów, do których należała sławna apteka przy ul. Nowy Świat 31 (róg ul. Chmielnej).

W 1894 r. w kościele pw. św. Aleksandra w Warszawie

wyszła za mąż za Piotra Żukowskiego, aptekarza z Aleksandrowa Kujawskiego - miasteczka w zaborze rosyjskim nazywanego wówczas Aleksandrowem Pogranicznym.

W 1880 r. Piotr Żukowski, który urodził się w Krześlinie w powiecie siedleckim, wybudował w Aleksandrowie Kujawskim dom przy ul. Służewskiej (dziś ul. Chopina) i założył tam pierwszą w mieście aptekę.

Spokojną egzystencję i jemu, ale też rodzinie przerwała cukrzyca, na którą wówczas nie znano skutecznego lekarstwa - jeszcze nie odkryto insuliny. Nie był w stanie pracować, musiał wydzierżawić aptekę.

W 1902 r. placówkę zaczął prowadzić dobry znajomy P. Żukowskiego, który wcześniej odbywał u niego praktykę.

Był to Wilhelm Markowski, który miał za sobą studia farmaceutyczne na uniwersytecie w Warszawie i egzamin w Moskwie.

Przez dom przy ul. Służewskiej przewijali się nie tylko ludzie zainteresowani kupnem medykamentów. Dzięki swoim kontaktom Piotr Żukowski wraz z małżonką pomagał Wilhelmowi Markowskiemu w organizowaniu przepustek uprawniających do przejścia przez granicę do Torunia. Korzystali z nich i ci, którzy wybierali się na zakupy, ale też ludzie przewożący materiały polityczne.

W 1907 r. Markowski zamieszkał w Aleksandrowie Kujawskim z żoną Antoniną z Korytowskich, którą zresztą poznał kilka lat wcześniej w domu Żukowskich. I to właśnie w tym domu na świat przyszła córka Markowskich - Maria (po wyjściu za mąż



Dom z apteką w Aleksandrowie Kujawskim najpierw należał do rodziny Żukowskich



Kamienica przy ulicy Unii Lubelskiej 12 - tu w Bydgoszczy mieszkała Maria Żukowska



Ogłoszenie w formie nekrologu ukazało się 3 lipca 1921 r. w „Dzienniku Bydgoskim”

primo voto Danilewicz, secundo voto Zielińska), bibliotekarka, pisarka - dziś dama Aleksandrowa Kujawskiego.

Jej zasługi odnotowano w setkach publikacji, w tym m.in. na łamach książki Wiesława Nosowskiego i Małgorzaty Wdowczyk pt. „Życie usłane książkami. Szkice do biografii Marii Danilewicz Zielińskiej” (Pułtusk 2010). Nie brakuje tam odniesień do rodziny Żukowskich.

Pamięć wyryta w marmurze

Pierwszy raz o tragedii rodziny Żukowskich bydgoszczanie dowiedzieli się 3 lipca 1921 r.

Tego dnia na łamach „Dziennika Bydgoskiego”, na stronie ogłoszeniowej - w formie ne-

krologu - ukazała się informacja o mszy św. w kościele pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa na placu Piastowskim - w intencji Piotra Żukowskiego oraz jego syna Stanisława.

W kolejnych latach takie zaproszenia na nabożeństwa, podpisane przez Marię Żukowską, ukazywały się m.in. w 1923 r.

Matka Stanisława szukała jednak jeszcze innego sposobu na upamiętnienie syna. Znalazła go, kiedy w 1924 r. w Bydgoszczy ogłoszono zbiórkę pieniędzy na budowę pomnika Henryka Sienkiewicza. Ustalono wówczas, że nazwiska osób, które wykupią specjalne cegielki zostaną wyryte na pamiątkowej tablicy, wykonanej z marmuru karyjarskiego.

Maria Żukowska kupiła cegielkę, ale poprosiła, aby na tablicy zamiast jej danych znalazł się napis: „imieniem Stanisława Jastrzębiec-Żukowskiego”. Tak się właśnie stało.

Odsłonięcie tablicy w holu Miejskiej Biblioteki odbyło się w listopadzie 1929 r. Pani Żukowska na pewno brała udział w tej uroczystości.

Pani Maria ratuje dzieci

Aptekarzowa z Aleksandrowa Kujawskiego nie ograniczała się li tylko do starań o upamiętnienie syna.

Podczas akcji „Ratujmy dzieci” latem 1924 r. była jedną z kwestarek zbierających w Bydgoszczy pieniądze na dożywianie maluchów, organizowanie ogródków jordanowskich, kupno bielizny dla żłobka, itd. Włączyła się m.in. w działalność PCK i Stowarzyszenia „Rodzina Wojskowa”.

W Bydgoszczy mieszkała jeszcze na początku lat 30. XX wieku. Zdążyła zmienić lokum - przeprowadziła się niedaleko, do kamienicy przy ul. Chrobrego 19. W Księdze Adresowej Bydgoszczy na 1936 r. jej nazwisko już nie figuruje.

Nazwisko syna pani Marii, wyryte na tablicy darczyńców pomnika Sienkiewicza jest śladem jej wielkiego nieutulonego żalu i bolesnej pamięci.

Ten szczególny ślad pozostał w Bydgoszczy - 80 km od Aleksandrowa Kujawskiego, gdzie Stanisław Jastrzębiec-Żukowski spędził dzieciństwo i setki kilometrów od miejsca, gdzie dopełnił się jego los.

© ©

Nazwisko syna pani Marii, wyryte na tablicy darczyńców pomnika Sienkiewicza jest dowodem jej wielkiego nieutulonego żalu



Tablica z nazwiskami fundatorów pomnika autora „Krzyżaków”



„Gazeta Bydgoska” z 13 lipca 1927 r.

Dzieci z SP Morzyce mają swoje marzenia



SPORTOWY24.PL
naszemiasto.pl
PARTNERZY MEDIALNI

Pilka nożna

Grzegorz Oleradzi
dzial.sportowy@pomorska.pl

Przed rokiem zespół Szkoły Podstawowej z niewielkich Morzyc zagrał w finale wojewódzkim Turnieju „Z Podwórka na Stadion o Puchar Tymbarku”. Teraz było trochę gorzej, ale nikt nie załamuje rąk.

- Gdy zapoznałem się z regulaminem Turnieju, zdecydowałem się zgłosić reprezentację szkoły - mówi jej dyrektor, Piotr Kostecki. - Od lat osiągamy sukcesy w rozgrywkach międzyszkolnych w powiecie radziejowskim. To warto podkreślać, bo do szkoły rzadko kiedy uczęszcza więcej niż 200 uczniów!

W ubiegłej edycji Turnieju zespół tworzony i prowadzony przez Katarzynę Balcerak był jedynym z terenu powiatu radziejowskiego, który przystąpił do rywalizacji. W przygotowaniach pomagał jej Paweł Lewandowski, w przeszłości trener miejscowej Polonii, dziś szkoleniowiec Kujaw Kozy.

Kolejnego etapu, finału wojewódzkiego, nie udało się pokonać. Przyszło bowiem rywalizować z zespołami z większych miejscowości, w składzie których nie brakowało zawodników regularnie uczestniczących w rozgrywkach Turnieju.

Uczestnikom minionej edycji pozostała satysfakcja, a szkoła wzbogaciła się o nowe piłki.

W tegorocznej edycji Turnieju „Z Podwórka na Stadion o Puchar Tymbarku” rywalizacja w powiecie była zacięta, bo do rozgrywek zgłosiło się więcej ekip. Ekipa z Morzyc odpadła już w pierwszym etapie eliminacji, ale nikt nie załamywał rąk.

- Turniej rozrasta się z każdą edycją - mówi Artur Żywica, lokalny koordynator Turnieju. - W bieżącej edycji w rozgrywkach U-12 zgłosiły się trzy ze-



Oto ekipa SP Morzyce w pełnej krasie

społy i rywalizacja była bardzo zacięta. Walka o premiowane awansem miejsce do finału wojewódzkiego toczyła się praktycznie do ostatniej minuty. Zespół z Radziejowa wygrał z Piotrkowem Kujawskim 1:0, z kolei Piotrków pokonał Morzyce 3:2, a Radziejów zwyciężył Morzyce 1:0. Same suche wyniki pokazują, że mecze były wyrównane, a awansować mógł każdy z zespołów. Dla dzieci udział w Turnieju to jest wielka przygoda. Już padają pytania z innych szkół i ośrodków, kiedy znowu będą mecze. To pokazuje, że zainte-

resowanie rozgrywkami rośnie - dodaje.

Mimo porażek w zespole, który tworzyli: Hubert Walczak, Krystian Walczak, Paweł Śmigiel, Brajan Bruzda, Kacper Piasecki, Bartosz Wojciechowski, Nikola Lewandowska, Igor Szymczak, Patryk Witczak, Tomasz Walczak, Jakub Sikorski, Filip Ciesielski nie widać oznak zniechęcenia. Wręcz przeciwnie - wszyscy, członkowie morzyckiej ekipy już myślą o rewanżu.

- Udział w Turnieju to było spore wyróżnienie i przeżycie - powiedziała Nikola Lewan-

dowska, jedyna dziewczynka w składzie drużyny SP Morzyce. - Jestem pewna, że w przyszłym roku będzie lepiej, chęci do treningów nie brakuje - dodała.

Szkoła w Morzycach działa w specyficznych warunkach - młodsze dzieci uczą się w Morzycach, zaś starsze w oddległym o kilka kilometrów Witowie, w budynku po dawnym gimnazjum. To nie ułatwia prowadzenia zajęć wychowania fizycznego zarówno na powietrzu, jak i w hali. Uczniowie z Morzyc mają do dyspozycji wielofunkcyjny obiekt z płytą piłkarską i boiskami do małych gier. Jest też niewielka trybuna z miejscami siedzącymi. W okresie zimowym lekcje wychowania fizycznego odbywają się w niewielkiej sali, gdzie prowadzić można głównie zajęcia o charakterze ogólnorozwojowym. Mimo to zapał dzieci z tej wielkiej placówki do uczestnictwa w Turnieju nie słabnie.

W opinii dyrektora Kosteckiego zainteresowanie młodzieży z mniejszych miejscowości sportem jest wciąż niezwykle duże. Nie zawsze jednak ma ona możliwości, aby realizować swoje marzenia. Przy-

kładem może być właśnie gmina Bytów, w której nie funkcjonuje obecnie żaden klub sportowy. Nie udało się doprowadzić do reaktywacji działającej niegdyś Polonii, która obok drużyny seniorów miała też zespoły młodzieżowe.

Dyrektor morzyckiej szkoły nie ukrywa, że jego sportowe zainteresowania związane były z tenisem stołowym i piłką nożną. Jako młody nauczyciel matematyki w szkole w nie tak oddalonych Kozach był współzałożycielem istniejącego do dziś KS Kujawy. Nadal z powodzeniem startuje w amatorskich rozgrywkach tenisa stołowego, próbując jednocześnie wpoić młodzieży podstawy tego sportu. Późną jesienią i zimą frekwencja na zajęciach w niedużej sali w Morzycach jest duża. Gdy na dworze robi się ciepło sytuacja zdecydowanie się zmienia. Młodzież woli piłkę nożną.

Wszyscy w Morzycach z utęsknieniem czekają na kolejną edycję Turnieju „Z Podwórka na Stadion o Puchar Tymbarku” i mają nadzieję, że w przyszłym roku uda im się wywalczyć awans do finału wojewódzkiego. ©

Puchar regionalny to powód do zadowolenia



SPORTOWY24.PL
REGIONALNY PARTNER MEDIALNY

Pilka nożna

Marcin Gołembiewski
dzial.sportowy@pomorska.pl

Łukasz Grube mimo 34 lat na karku nie zamierza kończyć kariery. Marzy się mu, by jeszcze raz pokazać się na arenie ogólnopolskiej. A najlepszy na to sposób - triumfować w Regionalnym Totolotek Pucharze Polski.

Niedawno został jedynym piłkarzem, który zagrał derbach Włocławka w trzech różnych

klubach. Wychowanek Kujawia Włocławek, grał w też Liderze, a teraz występuje we Włocławii. Ma też na koncie występy w 2. lidze w Lechu Rypin, Zagłębiu Sosnowiec czy Polonii Bytom. Najbliżej gry w ekstraklasie był w barwach GKS Bełchatów, ale ostatecznie nie zaliczył nawet minuty jesienią w sezonie 2010/11.

Kiedy przed sezonem dołączył do lokalnego rywala było duże zaskoczenie. W Kujawia Kował grał już na stoperze, co dla piłkarza ofensywnego i wiekowego oznacza, że czas kończyć przygodę z futbolem. niespodziewanie jednak 34-letni Łukasz Grube okazał się poważnym wzmocnieniem Włocławii. W ostatnich trzech meczach zdobył 7 goli. Jest najsukuteczniejszym strzelcem zespołu po rundzie jesiennej (11 trafień).

- Jestem tzw. zawodnikiem ograny z przeszłością. Oczekiwania działaczy czy kibiców były duże. Cieszę, że trochę spłaciłem kredyt zaufania, jaki tu otrzymałem. Przyszedłem z łatką trudnego piłkarza, która wędrowała za mną. Jednak pokazałem, że chce jeszcze wygrywać, a nie tylko odcinać kupony - mówi Łukasz Grube, który na koniec rundy jesiennej w szatni obecnie czwartoligowej Włocławii, po tre-



Łukasz Grube (przy piłce) udanie prezentuje się we Włocławii i chce z nią zająć jak wyżej w RTPP

nerze bramkarzy Ryszardzie Kobielskim, był najstarszy.

Włocławia ostatnio sukces odniosła w 2013 roku, kiedy wywalczyła Regionalny Puchar Polski. We Włocławku pojawiła się w rundzie przedwstępnej rozgrywek Chojniczanka. Zespół z Chojnic wygrał 3:1 (1:1), choć od 11. minuty prowadzili włocławianie.

Od tego czasu poważnej piłki w stolicy Kujaw brakuje. Najszybszą szansą, żeby pokazać się w Polsce są rozgrywki Regionalnego Totolotka Pucharu Polski.

- Włocławek jest miastem koszykarskim, ale piłka nożna też

ma swoją historię. Z rozgrywkami Pucharu Polski mam dobre wspomnienia - powiedział Łukasz Grube. - Po przejściu przez Hydrobudowę Kujawia, który awansował do 2. ligi, wywalczyliśmy także trofeum na szczble województwa. Pokonaliśmy w 2004 roku dwumeczem Chemicą Bydgoszcz, strzeliłem nawet bramkę. Po tym spotkaniu mam także zdjęcie z bratem, 9-letnim Bartkiem z którym teraz gramy w przeciwnych zespołach (niedawno w derbach z Liderem - red. przed). To był mój pierwszy sukces. Teraz na pewno jest łatwiej zaistnieć w rozgrywkach

Pucharu Polski i promować siebie czy klub. Zespoły po wygraniu w województwie od razu trafiają na zespoły z wyższej ligi, z centralnego poziomu. To duża frajda dla młodych piłkarzy. Kiedyś to sito było większe. Rywalizacja była w grupach, Kujawia doszedł do ćwierćfinału. Mój największy sukces to awans do 1/16 finału z Zagłębiem Sosnowiec. Przegraliśmy wtedy 0:4 z mocną Wisłą Kraków. Wprawdzie tylko pobiegaliśmy za piłką, ale liźnęliśmy i poczuliśmy piłki przez duże P - wspomina.

Łukasz zdobył jeszcze Regionalny Puchar Polski w 2006 roku z Elaną Toruń. Sześć lat później znów znalazł się w finale rozgrywek. Na boisku Lech Rypin wygrał oba mecze po 4:1 (Łukasz strzelił 4 gole), ale trofeum nie zdobył. Można powiedzieć, że Lech, który awansował wtedy do 2. ligi, stał się pierwszą ofiarą nowych przepisów. Wprowadzono bowiem zmianę dotyczącą pauzy po otrzymaniu już drugiej żółtej kartki, a nie jak to ma miejsce w lidze po czwartej.

- To najgorsze wspomnienie. W dwumeczach wygraliśmy 8:2 z Cuiavią Inowrocław, ale nie zdobyliśmy trofeum. Pierwszy mecz zweryfikowano nam na walkower 0:3, bo zagrał nieuprawniony zawodnik. Mieli-

śmy mocny zespół i w rewanżu mimo, iż musieliśmy odrabiać aż trzy gole, prowadziliśmy już 4:0. Jednak w czwartej minucie doliczonego czasu gry straciliśmy gola i puchar trafił do rywali - powiedział Ł. Grube.

W tym sezonie Włocławia awansowała do 1/8 finału rozgrywek na szczble województwa. Awans nie przyszedł łatwo. W serii rzutów karnych GKS Baruchowo wygrał po dwóch seriach już 2:0, ale ostatecznie włocławianie mogli się cieszyć ze zwycięstwa.

- Dramaturgia to urok tych rozgrywek, gdzie teoretycznie słabszy rywal może sprawić niespodziankę. Decyduje tylko jeden mecz, dyspozycja dnia, nastawienie i wszystko może się zdarzyć. Wprawdzie nie mamy jakiegoś celu w Regionalnym Totolotek Pucharze Polski, ale nie wyobrażam sobie, żebyśmy odpuścili taki mecz. To zawsze ciekawa przygoda i możliwość promocji dla każdego piłkarza. Być może będzie to bodziec dla sponsorów, którzy zastanawiają się czy warto zainwestować we włocławski futbol. Mam na koncie dwa puchary regionalne i jestem z tego zadowolony i dumny. Nie jest to jakieś wielkie osiągnięcie, ale pamiątka w życiu zostaje - dodaje. ©

Koszykówka**Artego zaczyna walkę o ćwierćfinał Eurocup**

Dzisiaj o godz. 18 w Arenia Artego Bydgoszcz podejmie w pierwszym meczu 1/8 finału Eurocup Perfumerias Avenida. Hiszpański zespół w swojej grupie wygrał wszystkie mecze i od razu awansował do 1/8 finału. Bydgoskie koszykarki po dramatycznym dwumeczu wyeliminowały rumuński ACS Sepsi. Perfumerias to liderki ligi hiszpańskiej, które do tej pory przegrały tylko dwa mecze. W Eurocup liderkami są Karie Samuelson (14,2 pkt.), Temi Fagbenle (13 pkt., 9 zb.) i Tiffany Hayes (12,4 pkt.). **(DARK)**

Tenis**Dobre i złe wieści z Australian Open**

Iga Świątek w I rundzie turnieju Australian Open rozgrywanego w Melbourne pokonała Węgierkę Timeę Babos 6:2, 6:3 i w kolejnej rundzie zmierzy się z doświadczoną Hiszpanką Carlą Suarez Navarro. W II rundzie turnieju męskiego nie powiodło się Hubertowi Hurkaczowi. Polak przegrał z Australijczykiem Johnem Millmanem 4:6, 5:7, 3:6. **(DS)**

Koszykówka**Minimalna porażka Mavericks z Clippers**

W jedynym środowym meczu ligi NBA Dallas Mavericks przegrali z Los Angeles Clippers 107:110. Liderzy obu drużyn - Luka Dončić i Kawhi Leonard rzucili po 36 punktów. **(DARK)**

Piłka nożna**„Wilki” zaatakują lidera. Będzie pierwsza porażka?**

W ostatnim meczu 24. kolejki ligi angielskiej Wolverhampton podejmie Liverpool. „Wilki” robią wszystko, by być pierwszym zespołem, który pokona „The Reds”. Spotkanie do obejrzenia w Canal+ Sport 2 od godz. 20.55. Z kolei w TVP Sport można zobaczyć dwa mecze 1/16 Pucharu Króla: Mirandes - Celta Vigo (18.55) i Cultural y Deportiva Leonensa - Atletico Madryt (20.55). **(DARK)**

LOTTO**WTOREK, 21.01**

MULTI MULTI - GODZ. 21.40
2, 3, 5, 6, 8, 9, 14, 17, 24, 25, 30, 40, 45, 48, 49, 52, 53, 61, [66], 79

MINI LOTTO

10, 14, 24, 34, 38

LOTTO

11, 16, 19, 22, 23, 39

LOTTO PLUS

8, 10, 17, 22, 29, 49

KASKADA - GODZ. 21.40

1, 3, 5, 6, 8, 11, 14, 15, 16, 17, 18, 19

EKSTRA PENSJA

5, 8, 11, 15, 22 - 3

EKSTRA PREMIA

2, 4, 8, 13, 30 - 1

SUPER SZANSA - GODZ. 21.40

7 9 7 8 9 7 3

ŚRODA, 22.01

MULTI MULTI - GODZ. 14.00
6, 10, 13, 18, 19, [23], 26, 28, 31, 32, 36, 39, 42, 52, 63, 70, 71, 73, 77, 79

KASKADA - GODZ. 14.00

2, 3, 4, 5, 6, 7, 9, 11, 12, 13, 19, 24

SUPER SZANSA - GODZ. 14.00

2 9 8 3 5 8 3



W końcu są powody do świętowania. Bydgoszczanie wygrali pierwszy mecz w sezonie

Nareszcie! Pierwsze zwycięstwo w sezonie

Siatkówka

Dariusz Knopik
dariusz.knopik@pomorska.pl

Aż szesnaście spotkań musieli czekać kibice BKS Visła na pierwsze zwycięstwo swoich ulubieńców. W 15. kolejce Plus Ligi bydgoszczanie po pięciosetowym boju pokonali Cerrad Czarnych Radom.

BKS VIŚLA - CERRAD CZARNI 3:2

Sety: 25:20, 21:25, 25:23, 22:25, 15:9

BKS VIŚLA: Peszko 15, Woch 13, Stern 24, Quiroga 8, Gałązka 13, Lipiński 3, Szymura (libero) oraz Gryc 4, Urbanowicz, Bonisławski (libero).

CERRAD CZARNI: Vincic 3, Protopsaltis 5, Ostrowski 7, Butryn 21, Sander 19, Grzechnik 1, Masłowski (libero) oraz Włodarczyk 5, Firszt, Boruch 1, Pajenk 5, Kędziński, Filip 1.

Początek pierwszego seta nie był udany. Bydgoszczanie mieli problemy ze skończeniem ataków i przegrywali 2:6. Jednak z każdą kolejną akcją się poprawiali i nie tylko odrobili straty, ale także zaczęli przejmować kontrolę nad meczem. Kiedy objęli prowadzenie 11:10, to już go nie oddali. A sama końcówka była zabójcza. Miejscowi przede wszystkim świetnie zagrywali. Na stronę radomian posłali aż siedem punktowych zagrywek. Trzy asy zaliczył Janusz Gałązka, dwa dodał Piotr Lipiński i jednego Toncek Stern. Słoweniec tradycyjnie był najbardziej skutecznym graczem BKS Visła i w inauguracyjnej partii zdobył 7 punktów. Potem uznano go najlepszym graczem spot-

kania. Bydgoscy siatkarze grali także dobrze w obronie i potem mogli wyprowadzać kontry.

W drugim secie bydgoski zespół zdobywał i tracił punkty seriami. Znowu zaczęło się źle, bo od wyniku 2:4 i 5:8. Szybko udało się odrobić straty i wyjść na prowadzenie. Gospodarze zaczęli grać lepiej, a na dodatek przyjeźdźni zaczęli popełniać proste błędy. Po asach Jakuba Peszki i Gonzalo Quirogi oraz wygranej akcji przez Gałązkę było już 16:13 dla BKS Visła. Niestety, tego prowadzenia nie dało się utrzymać, ponieważ zagrywkami bydgoskich zawodników zaczął nękać

Miejscowi przede wszystkim świetnie zagrywali. Na stronę radomian posłali aż siedem punktowych zagrywek

Athanasios Protopsaltis. Poza tym Stern i Peszko mylili się w ataku. Bydgoszczanie przegrywali 18:22 i tych strat już nie zdołali odrobić.

Trzecia partia była wyrównana do stanu 7:7. Potem bydgoszczanie zdobyli trzy punkty z rzędu i prowadzili już właściwie do końca. Po asie Peszki przewaga wzrosła do czterech „oczek” (19:15). Po kolejnym ataku przyjmującego było już 23:18, ale radomianie doszli bydgo-

ski zespół na punkt (23:24). Na szczęście w ostatniej akcji zagrywkę popsuł Brenden Sander.

W czwartym secie gospodarze cały czas przegrywali. Momentami nawet pięcioma punktami. Udało się zmniejszyć straty do dwóch „oczek” (20:22), ale to było wszystko, na co było stać podopiecznych Przemysława Michalczyka.

Doszło więc do ósmego tie breaka. Bydgoszczanie prowadzili właściwie cały czas. Od zmiany stron i wyniku 8:6 grał właściwie tylko jeden zespół - bydgoski. Miejscowi zdobyli sześć punktów z rzędu i stało się jasne, że wygrają pierwszy raz w sezonie.

W następnym meczu BKS Visła zagra w sobotę na wyjeździe z PGE Skrą Bełchatów.

Inne wyniki: Ślepsk Malow - Verva 0:3 (22:25, 21:25, 23:25), Cuprum - PGE Skra 0:3 (22:25, 20:25, 19:25), Indykpol AZS - Asseco Resovia 1:3 (16:25, 25:19, 23:25, 21:25), MKS Będzin - Aluron Virtus 3:0 (25:20, 27:25, 31:29), Trefl - GKS Katowice 2:3 (24:26, 21:25, 25:22, 25:19, 19:21), ZAKSA Kędzierzyn-Koźle - Jastrzębski Węgiel zakończył się po zamknięciu wydania. © ©

1. Verva Warszawa	15	39	43:13
2. PGE Skra Bełchatów	15	37	40:16
3. ZAKSA Kędzierzyn-Koźle	14	36	39:13
4. Jastrzębski Węgiel	14	30	33:17
5. Trefl Gdańsk	15	22	31:30
6. Aluron Virtus Zawiercie	16	21	27:33
7. GKS Katowice	15	20	32:37
8. Indykpol AZS Olsztyn	15	19	29:33
9. Ślepsk Malow Suwałki	16	19	27:37
10. Cerrad Czarni Radom	15	19	28:34
11. Asseco Resovia	15	19	26:33
12. MKS Będzin	15	13	23:37
13. Cuprum Lubin	15	12	19:37
14. BKS Visła Bydgoszcz	16	9	18:47

Anwil Włocławek nie zagrał jak drużyna. O awans będzie trudno

Koszykówka

Joachim Przybył
joachim.przybyl@pomorska.pl

Skrainy indywidualizm gwiazd i kiepska defensywa zadecydowały o porażce Anwila w Antwerpii. Szanse na wyjście z grupy wciąż są, ale już nie wszystko zależy od włocławian.

TELENET ANTWERPIA - ANWIL 99:87

Kwarty: 22:19, 28:24, 27:21, 22:23

TELENET: Faye 24 (2), Branch 17, Kesteloot 16, Rupnik 14 (3), Klassen 8, 13 zb. oraz Rogiers 8, Bleijenbergh 7 (2), Donkor 4, De Ridder 2.

ANWIL: Ledo 21 (3), Freimanis 21 (3), Wroten 14 (2), Sokołowski 2, Jones 0 oraz Dowe 18, Karolak 7 (1), Szewczyk 4, Sulima 0.

To był mecz, którego Anwil po prostu nie mógł przegrać. Tymczasem w tej najważniejszej chwili drużyna dała sobie rzucić 99 punktów rywalowi, który w ofensywie jest jedną z najsłabszych ekip w BCL.

Nie wszystko było złe. Mistrzowie Polski rozpoczęli z werwą, po 2 minutach prowadzili 7:2. Włocławianie imponowali w obronie, a po przechwytach wyprowadzili skuteczne kontry. W tej fazie meczu odpowiadał im praktycznie tylko Ibrahima Fall Faye. To był najlepszy fragment Anwila w tym meczu, niestety, nie trwał zbyt długo. Telenet szybko odpowiedział w defensywie, a drugą część tej kwarty wygrał aż 15:4

Już wtedy liderzy Anwila zaczęli przejawiać zbyt wielką skłonność do indywidualnych popisów. Co prawda akcje jeden na jeden Tony Wrotena czy Chrisa Dowe'a wyglądały bardzo efektownie, ale na dłuższą metę powodzenia drużynie dać nie mogły. Do przerwy Anwil miał zaledwie 5 asyst.

Drugą połowę Anwil rozpoczął jeszcze gorzej niż skończył pierwszą. Senna i pełna błędów defensywa, forsowane akcje indywidualne w ataku. W połowie 3. kwarty było już 65:50. Dopiero wtedy zespół dwoma „trójkami”

obudził Ricky Ledo. Anwil był jednak w rozsypce, nie był w stanie wrócić do zespołowej gry w obronie i ataku. Pod koniec kwarty przewaga Telenetu urosła do 15 punktów, choć nie grał jeden z liderów zespołu Dave Dudzinski.

Na chwilę zaświtała jeszcze nadzieja w ostatniej kwarcie. Po dwóch akcjach Jakuba Karolaka było tylko 81:77, ale Anwil popełniał wciąż zbyt wiele błędów. Samych strat było 15, aż 6 w wykonaniu rozgrywającego Wrotena. W punktach ze strat Telenet wygrał 27:9!

Po dobrym początku wszystko się załamało. Nie podjęłam w odpowiednim momencie decyzji o zmianach na parkiecie. Nasza obrona była nieodpo-

Nasza obrona była nieodpowiednia, rywale szybkimi podaniami znajdowali sobie pozycje i nieustannie nas karali.

Igor Milicić, trener Anwila

wiednia, rywale szybkimi podaniami znajdowali sobie pozycje i nieustannie nas karali. Mielismy swoją szansę po przerwie, ale przy 4 punktach straty znowu popełniliśmy błędy w defensywie - mówi trener Igor Milicić.

Co ta porażka oznacza dla Anwila? Nawet dwa zwycięstwa - u siebie z Bandirmą i na wyjeździe z AEK Ateny, nie muszą dać awansu mistrzom Polski do wymarzonej fazy play off. Konieczne są jeszcze porażki tureckiego zespołu i Rasty Vechty. Jeżeli te trzy drużyny zakończą sezon zasadniczy z takim samym bilansem, to w małej tabeli Anwil powinien być najlepszy.

Inne wyniki grupy B: Teksut Bandirma - Rasta Vechta 82:70, mecz Hapoel Jerozolima - Pau-Lacq-Orthez oraz San Pablo Burgos - AEK Ateny zakończyły się po zamknięciu wydania. © ©



Tony Wroten w Antwerpii zaliczył sześć celnych rzutów z gry, a także tyle samo strat